

A2091I

6/Cz/49

KATEDRA
EKONOMICZNEJ
POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ

EKONOMISTA

KWARTALNIK POŚWIĘCONY NAUCE I POTRZEBOM ŻYCIA

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

ZAŁOŻONY W ROKU 1900

KWARTAŁ III

1 9 4 9

WYDAWCA: P.P.W. POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE
WARSZAWA 1949

SPIS TREŚCI

I. ARTYKUŁY

1. Dwie drogi rozwojowe w gospodarce światowej 3
OSKAR LANGE
2. Szczegółowe nauki ekonomiczne 23
L. MARSZAŁEK
3. Z problematyki nauczania dyscyplin ekonomicznych 43
w Związku Radzieckim
A. ZABKO - POTOPOWICZ
4. W sprawie polskiej terminologii ekonomicznej 62
Z. WYROZEMBSKI
5. Dewaluacja funta 91
TADEUSZ ŁYCHOWSKI
6. Zagadnienie zespołu produkcyjnego w teorii lokalizacji 108
i praktyce planowania
K. DZIEWOŃSKI

II. SPRAWOZDANIA I DYSKUSJE

1. Funt sterling 123
M. DOBB

III. OCENY I ROZBIORY

1. Uwagi na marginesie obliczenia dochodu narodowego Pol- 128
ski za 1947 r.
JÓZEF ZAGÓRSKI
2. Statystyka Rolnicza 1947 136
JÓZEF NOWICKI

IV. BIBLIOGRAFIA

- V. SPRAWOZDANIE SEKCJI EKONOMIKI ROLNEJ ODDZIA- 151
ŁU WARSZAWSKIEGO POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKO-
NOMICZNEGO

I. ARTICLES

1. Two ways in the development of world economy 3
OSKAR LANGE
2. Applied economics 23
L. MARSZAŁEK
3. Lecturing problems of the economic sciences in U.S.S.R. 43
A. ZABKO - POTOPOWICZ
4. On the polish economic terminology 91
Z. WYROZEMBSKI
5. Pound sterling's devaluation 108
T. ŁYCHOWSKI
6. Problem of the productive unit in the theory of localiza- 108
tion and in the practice of planning
K. DZIEWOŃSKI

II. DISCUSSIONS AND SUMMARIES

1. Pound sterling 123
M. DOBB

III. REVIEWS 128

IV. BIBLIOGRAPHY 142

~~KATEGORIA~~
EKONOMIA POLITYCZNA
POLITECHNIKI WROCLAWSKIEJ



EKONOMISTA

KWARTALNIK POŚWIĘCONY NAUCE I POTRZEBOM ŻYCIA

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

ZAŁOŻONY W ROKU 1900

KWARTAŁ III

1 9 4 9

WYDAWCA: P.P.W. POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

WARSZAWA 1949

REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

EDWARD LIPiŃSKI, BRONISŁAW MINC, WITOLD TRAMPCZYŃSKI,
ZYGMUNT WYROZEMBSKI

Redaktor Naczelny — EDWARD LIPiŃSKI

Sekretarz Redakcji — JERZY JĘDRUSZEK

Skład przyjęto dn. 31. 10. 49 r. Druk ukończono dn. 3. 1. 50 r.

Nakład 3.000, pap. bezdrz. Z. 2312 B-95151

Druk RSW „Prasa“, Warszawa, Smolna 10.

Treść rocznika XLIX

Z E S Z Y T I II

I. ARTYKUŁY	str.
1. Błędy ekonomiczne tzw. Planu Marshall'a	3
2. O burżuazyjnych teoriach dochodu społecznego	48
3. Na drodze do planowania gospodarki żywnościowej	78
TADEUSZ LYCHOWSKI BRONISŁAW MINC STEFAN SCHMIDT	
II. MISCELLANEA	
1. Dyskusja o stanie nauki ekonomii w ZSRR Tłumaczenie artykułu z czasopisma <i>Woprosy Ekonomiki</i> , Nr 8, 1948 r.	122
2. Przeciw reformistycznemu kierunkowi w pracach o imperia- lizmie. Tłumaczenie z czasopisma <i>Woprosy Ekonomiki</i> , Nr. 3. 1949 r.	146
3. Na marginesie polskiego wydania <i>Zasad Skarbowości</i> H u g h D a l t o n a	159
4. Badanie budżetów rodzinnych. Historyczne granice stosowa- ności metody	168
E. VARGA STEFAN BOLLAND WITOLD KULA	
III. OCENY I ROZBIORY	
1. S t e f a n M o s z c z e ń s k i: <i>Rachunkowość gospodarstw wiejskich</i>	182
2. <i>Woprosy organizacji kolchoznowo proizwodstwa</i>	188
3. D r S t a n i s ł a w F i a ł e k: <i>Powiat nowo - sądecki. Monografia gospodarcza rolnictwa</i>	193
4. D r M. J. E l s a s: <i>Housing before the War and After</i>	196
5. F u g e n i u s z D ę b o w s k i: <i>Polityka przysposobienia zawodowo - gospodarczego</i>	202
6. K a r o ł A d a m i e c k i: <i>Harmonizacja pracy</i> A n d r z e j M a z u r k i e w i c z: <i>Analiza urządzeń i organizacji pracy a jej bezpieczeństwo</i> Vademecum bezpieczeństwa pracy	204
7. I n ż. J a n K r b l i c h: <i>Przegląd rolnictwa Czechosło- wacji</i>	206
8. <i>Z powodu pewnej recenzji</i>	208
RYSZARD MANTEUFFEL EDWARD CIBOROWSKI JÓZEF NOWICKI KRYSTYNA STACHIEWICZOWA WACŁAW IWASZKIEWICZ WACŁAW IWASZKIEWICZ JÓZEF NOWICKI EDWARD LIPIŃSKI	
IV. BIBLIOGRAFIA	211
V. BILANS POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO	219

Z E S Z Y T III

I.	ARTYKUŁY	str.
1.	Dwie drogi rozwojowe w gospodarce światowej OSKAR LANGE	3
2.	Szczegółowe nauki ekonomiczne L. MARSZAŁEK	23
3.	Z problematyki nauczania dyscyplin ekonomicznych w Związku Radzieckim ANTONI ŻABKO - POTOPOWICZ	43
4.	W sprawie polskiej terminologii ekonomicznej ZYGMUNT WYROZEMBSKI	62
5.	Dewaluacja funta TADEUSZ ŁYCHOWSKI	91
6.	Zagadnienie zespołu produkcyjnego w teorii lokalizacji i praktyce planowania KAZIMIERZ DZIEWOŃSKI	108
II.	SPRAWOZDANIA I DYSKUSJE	
1.	Funt sterling	123
III.	OCENY I ROZBIORY	
1.	<i>Uwagi na marginesie obliczania dochodu narodowego Polski za 1947 r.</i> JÓZEF ZAGORSKI	128
2.	<i>Statystyka rolnictwa 1947</i> JÓZEF NOWICKI	136
IV.	BIBLIOGRAFIA	142
V.	SPRAWOZDANIE SEKCJI EKONOMIKI ROLNEJ ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO	151

Z E S Z Y T IV

I.	ARTYKUŁY	str.
1.	Wkład Józefa Stalina do rozwoju ekonomii politycznej STEFAN JĘDRYCHOWSKI	3
2.	Niektóre zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu w dziełach Stalina WŁODZIMIERZ BRUS	20
3.	Kapitalizm a próby planowania CHARLES BETTELHEIM	36
4.	Handel wewnętrzny TADEUSZ DIETRICH	60
5.	O najnowszych burżuazyjnych teoriach ekonomicznych BRONISŁAW MINC	84
II.	SPRAWOZDANIA I DYSKUSJE	117
	O znaczeniu nauki ekonomiki dla budowy socjalizmu	
III.	BIBLIOGRAFIA	129

JÓZEF STALIN

Zwycięska Rewolucja Październikowa postawiła przed państwem dyktatury proletariatu i masami pracującymi nowe, gigantyczne zadanie ekonomiczne: stworzenie nowej gospodarki socjalistycznej w kraju niezwykle zacofanym ekonomicznie. Gospodarka z konieczności dziejowej musiała stać się gospodarką centralnie planowaną, wobec czego żywiołowe prawa rządzące gospodarstwem kapitalistycznym przestały funkcjonować. Marks i Engels nie stworzyli teorii gospodarstwa socjalistycznego, gdyż nie sposób było przewidzieć w owym czasie, jak działać będzie konkretnie ustroj socjalistyczny.

Zadanie socjalizmu polega na wszechstronnym, maksymalnym rozwoju sił wytwórczych, umożliwiającym stałe podnoszenie stopy życiowej pracujących, przemianę pracy ludzkiej z ciężkiego brzemienia na sprawę męstwa, bohaterstwa i chwały — zniszczeniu przeciwieństw między pracą fizyczną a umysłową, między miastem a wsią, przekształceniu miast i wsi na osiedla godne pracy wolnego człowieka, stworzeniu obfitości dobr.

Prawa rozwoju społeczeństwa socjalistycznego narzucają przymusowo, na każdym etapie realizacji, przodujące zadania, które muszą być urzeczywistnione, jeżeli społeczeństwo socjalistyczne ma się ostać wobec wrogiego świata kapitalistycznego i jeżeli ma się nieustannie rozwijać.

Socjalizm i komunizm nie mogą być zadekretowane; nowe stosunki należy budować, planowo tworzyć, opierając się na poznanych prawach rozwoju — w nieustannym twórczym wysiłku Partii, Państwa i wielomilionowych mas, od których entuzjazmu i codziennej ciężkiej pracy zależy postęp i realizacja planów.

Zeszyt czwarty *Ekonomisty*, który ukaże się w najbliższym czasie, będzie poświęcony uczczeniu rocznicy urodzin siedemdziesięciolecia Józefa Stalina.

Ów nieustający, rosnący trud budowy socjalizmu opiera się na planie ujętym w konkretne zadania — dyrektywy, które muszą być przekształcone na rzeczywistość — pracą, pragnieniem i wysiłkiem mas pracujących, na wszystkich etapach realizacji.

W ten sposób budowa socjalizmu jest sprawą myśli i pracy, nauki i czynu, woli i konieczności, entuzjazmu i społecznego obowiązku, wiedzy i polityki, planu i twórczej inicjatywy.

W takiej nowej, nigdy dotychczas w historii nie widzianej rzeczywistości, gdy zorganizowany we wspólnym wysiłku wolny człowiek buduje własną teraźniejszość i przyszłość, oswobodzając się od nędzy i niedostatku, zwalczając zależność od przyrody i naginając ją do swych potrzeb, wolny od wyzysku, ucisku i żywiołowych praw kapitalizmu, w takiej to rzeczywistości nauka jest świadomie stosowana jako przewodnik w działaniu, jako narzędzie świadomego przekształcania życia.

W procesie gospodarczej budowy socjalizmu powstaje, tworzy się i rozwija nowa treść nauki ekonomii, jako narzędzie badania praw rozwoju społeczeństwa socjalistycznego, jako narzędzie przetwarzania rzeczywistości i jako oręż walki z wrogim otoczeniem kapitalistycznym. Nie są przesadą słowa, że nigdy jeszcze w historii ludzkiej zadania nauki ekonomii nie były tak wielkie, jak są one w społeczeństwie socjalistycznym; nigdy jeszcze nauka ta nie grała tak wspaniałej historycznej roli; nigdy jeszcze nie była tak niezbędnym narzędziem budowy rzeczywistości gospodarczej; nigdy jeszcze przed ekonomistami nie stały otworem tak wielkie perspektywy dla ich twórczej działalności w poznawaniu i przekształcaniu świata.

Potężne zadanie budowy nowej gospodarki i nowego społeczeństwa musi opierać się na planie, a plan na wysiłku i twórczej myśli, na poznaniu dróg rozwoju i dróg realizacji społeczeństwa socjalistycznego, na nauce o jego rozwoju. Twórcy tej nauki to Włodzimierz Lenin i Józef Stalin.

Józef Stalin, wbrew rozpowszechnionym w swoim czasie wśród marksistów poglądom, stwierdził, że w gospodarce socjalistycznej działa nadal prawo wartości w przeobrażonej postaci, że gospodarka ta jest towarowa, że wobec tego musi istnieć pieniądz i handel. Na tej podstawie rozwinęto i uzasadniono teoretycznie system kontroli i rachunkowości — rozrachunek gospodarczy, który stał się narzędziem w walce o wzrost akumulacji

socjalistycznej, o obniżenie kosztów własnych, przy nieustannym podnoszeniu ilości i jakości produkcji.

Nauka Stalina o industrializacji, o znaczeniu przemysłu ciężkiego i maszynowego dla socjalizmu — była gwiazdą przewodnią budowy niezależności ekonomicznej pierwszego państwa socjalistycznego od wrogiego otoczenia kapitalistycznego, podstawą jego siły obronnej, źródłem zwycięstwa w wojnie z faszyzmem, bazą stopniowego przechodzenia do drugiej fazy socjalizmu — komunizmu.

Teoria Stalina o związku między przemysłem w kraju socjalistycznym a rolnictwem, o spółdzielczości rolnej jako środku włączenia rolnictwa w bieg rozwoju socjalizmu, o przewadze wielkiego kolektywnego rolnictwa, o przekształceniu pracy fizycznego robotnika rolnego na odmianę pracy przemysłowej — teoria Stalina o rolnictwie, stała się podstawą i odskocznią potężnych zmian natury ekonomicznej i społecznej, zmian bez których nie byłoby możliwe uprzemysłowienie Związku Radzieckiego, a więc również przechodzenie do wyższej fazy socjalizmu.

Walka Stalina z utopijnym egalitaryzmem w zakresie wynagrodzenia pracy, jego nauka o bodźcach i dźwigniach planowej gospodarki, o znaczeniu podniesienia produktywności pracy, o zasadzie odpowiedzialności i jednolitości kierownictwa w przedsiębiorstwach socjalistycznych, nauka o współzawodnictwie i ruchu stachanowskim, jako nowej wyższej odmiany współzawodnictwa — oto nowe ujęcia zagadnień ekonomicznych, nowe uogólnienia, nowe twórcze myśli kierunkowe, stanowiące niezawodne narzędzie poznawcze i światła przewodnie dla codziennej pracy.

Nauka Stalina o rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej i przewadze systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym nie tylko rozszerzyła nasze nowe horyzonty myślowe, ale dała oręż w nieustannej walce z kapitalizmem oraz ideologią burżuazyjną.

Na XVII Zjeździe W.K.P.(b) Stalin opisując osiągnięcia Związku Radzieckiego, mówił: „Socjalizm może być zbudowany jedynie na bazie burzliwego wzrostu twórczych sił społeczeństwa, na bazie obfitości produktów i towarów, na bazie zamożności pracujących, na podstawie burzliwego wzrostu kultury”. Te słowa w sposób prosty, a jakże głęboki, oświeclają istotę socjalizmu, dając idee przewodnie dla budownictwa socjalistycznego.

IV

Historyczne, światowe znaczenie teorii ekonomicznych Stalina polega na tym, że są one bronią w walce o nowy ustrój i bronią w walce postępu przeciw reakcji i imperializmowi.

Leninowska teoria imperializmu i nierównomiernego rozwoju kapitalizmu, leninowska teoria powszechnego kryzysu kapitalizmu — rozwinięte przez Stalina, są niezastąpionym orężem w walce z imperializmem. Nauka ekonomii stała się więc narzędziem rewolucyjnego przekształcania świata, w myśl tezy Marksa, że „filozofowie usiłowali dotychczas różnymi sposobami objaśniać świat, chodzi jednak o to, aby go zmienić”.

Wszystkie kraje, które wstąpiły na drogę socjalizmu, a wśród nich i Polska, mają do przebycia tę samą drogę, którą przebył już Związek Radziecki. Bogata skarbnica doświadczeń radzieckich uogólniona przez Józefa Stalina, jest dla nas bezcennym i niezawodnym drogowskazem.

OSKAR LANGE

Dwie drogi rozwojowe w gospodarce światowej*)

W s t ę p.

Druga wojna światowa przyspieszyła i wzmocniła procesy przemian społeczno-ustrojowych, jakie zachodzą w gospodarce światowej. Procesy te można określić krótko mianem powszechnego kryzysu i kurczenia się kapitalizmu oraz rozwoju i rozszerzania się socjalizmu.

Konkretnie procesy te można sklasyfikować w następujący sposób:

1) Dynamiczna rozbudowa socjalistycznej gospodarki planowej Związku Radzieckiego oraz usunięcie kapitalizmu i wkroczenie na drogę do socjalizmu w Europie Wschodniej a częściowo i Środkowej.

2) Wyrwanie Chin z orbity imperializmu, dążenie do emancypacji obszarów kolonialnych i półkolonialnych i procesy rozkładowe systemu imperialistycznego w Azji i Afryce.

3) Chroniczny kryzys bilansów płatniczych krajów Europy Zachodniej i popadnięcie tych krajów w zależność ekonomiczną i polityczną od Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

4) Wywołany na skutek wojny wzrost sił produkcyjnych w Stanach Zjedn. A. P., dalszy wzrost opanowania gospodarki narodowej Stanów Zjedn. przez wielkokapitalistyczne monopole, rozwój Stanów Zjedn. jako głównego źródła eksportu kapitału i towarów

¹⁾ Wykład inauguracyjny wygłoszony na otwarciu Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie.

w gospodarce światowej i jako czołowego mocarstwa imperialistycznego na świecie.

5) Narastanie kryzysu gospodarczego w Stanach Zjedn. i we wszystkich krajach kapitalistycznych, których gospodarka narodowa jest powiązana z gospodarką Stanów Zjednoczonych.

Krótko mówiąc, gospodarka socjalistyczna i gospodarka krajów znajdujących się na drodze do socjalizmu rozbudowuje się, rosną jej siły produkcyjne, wzrasta się wewnętrzna jej zwartość oraz rozszerzył się jej zasięg geograficzny. Natomiast gospodarka kapitalistyczna straciła na zasięgu geograficznym i cierpi od wewnętrznych sprzeczności, które się objawiają w rozkładzie systemu kolonialnego, w zmianie układu sił między starymi mocarstwami imperialistycznymi Europy Zachodniej a młodym, agresywnym imperiaлизmem Stanów Zjednoczonych i w narastaniu kryzysu gospodarczego. Analiza tych procesów będzie przedmiotem dalszych naszych rozważań.

W z r o s t p o t ě g i g o s p o d a r c z e j Z w i ą z k u R a d z i e c k i e g o

Wojna poddała próbie zdolności produkcyjne i organizacyjne socjalistycznej gospodarki planowej Związku Radzieckiego. Z próby tej gospodarka radziecka wyszła zwycięsko. Radziecki przemysł i radzieckie rolnictwo spełniły swe zadanie zaopatrzenia olbrzymiej armii, która wytrzymała napór potężnej maszyny militarnej Niemiec hitlerowskich i która rozbiła siły zbrojne Hitlera. Zostało to osiągnięte mimo, że poważna część terytorium radzieckiego była zajęta przez wroga. Ponad to gospodarka radziecka potrafiła również zaspokoić podstawowe potrzeby ludności cywilnej, a w ostatnich latach wojny znalazła nawet środki na rozpoczęcie odbudowy zniszczonych wojennych, rozbudowy aparatu produkcyjnego i polepszenie zaopatrzenia potrzeb kulturalnych ludności.

Osiągnięcia te były możliwe dzięki socjalistycznemu planowaniu gospodarczemu. Socjalistyczne planowanie gospodarcze przemieniło kraj ongiś zacofany i prymitywny w przodującą potęgę przemysłową świata. Planowanie to zrewolucjonizowało technikę produkcji w rolnictwie, ongiś również zacofanym i prymitywnym i umożliwiło uzyskanie nadwyżek produktów rolnych, potrzebnych dla wzrasta-

jącej liczby ludzi zatrudnionych w przemyśle, a w czasie wojny także dla sił zbrojnych. Industrializacja kraju i kolektywizacja rolnictwa stworzyły podstawy potęgi, która zwyciężyła Niemcy hitlerowskie. Gospodarka planowa umożliwiła szybkie przestawienie kraju na gospodarkę wojenną i skuteczną translokację zakładów przemysłowych z obszarów zagrożonych przez wroga na obszary bezpieczne.

Gospodarka planowa Związku Radzieckiego opiera się na społecznej własności środków produkcji. Społeczna własność środków produkcji jest koniecznym, podstawowym warunkiem skutecznego planowania gospodarczego. Społeczna własność środków produkcji stwarza jedność celu, której wymaga narodowy plan gospodarczy i poddaje wszystkie zasoby gospodarcze kraju dyspozycji państwowych organów planowania. W ten sposób wszystkie zasoby gospodarcze są w pełni wykorzystane dla realizacji planu. Społeczna własność środków produkcji koncentruje wreszcie wysiłek mas, wyzwala inicjatywę i siły twórcze mas pracujących, budzi szlachetne współzawodnictwo między pracującymi i stwarza nowy socjalistyczny stosunek do pracy. W tym tkwi wyższość socjalistycznej gospodarki planowej nad gospodarką kapitalistyczną. Po raz pierwszy w historii człowiek staje się świadomym kierownikiem swoich stosunków społeczno-gospodarczych i wolnym twórcą własnego losu.

Wytyczne powojennej odbudowy i rozbudowy gospodarczej Związku Radzieckiego są zawarte w czwartym planie 5-letnim, który obejmuje lata 1946 — 1950. Plan ten przewiduje wzrost produkcji przemysłowej o 48% i wzrost produkcji rolniczej o 27% ponad poziom z roku 1940. Jeżeli porównać te liczby z rokiem 1938, to w produkcji przemysłowej oznacza to wzrost o przeszło 70%.

W ciągu pierwszych trzech lat powojennej odbudowy, produkcja rolna osiągnęła prawie poziom przedwojenny, a produkcja przemysłowa w roku ubiegłym przewyższyła poziom przedwojenny t.jn. z 1940 r. o 18%. W roku bieżącym produkcja rolna przekroczyła poziom z 1940 r., a produkcja przemysłowa przewyższyła go o 50%. Dynamikę wzrostu produkcji przemysłowej Związku Radzieckiego uwidaczniają następujące liczby:

w roku 1946	przyrost produkcji przemysł.	wynosił	20%
„ „ 1947	„ „ „ „	22%	
„ „ 1948	„ „ „ „	27%	

Ta dynamika wzrostu produkcji wskazuje wyraźnie, że plan 5-letni będzie nie tylko w pełni wykonany ale i przekroczony i że socjalistyczna gospodarka planowa Związku Radzieckiego potrafiła wywiązać się z zadań powojennej odbudowy i rozbudowy gospodarczej równie dobrze, jak się wywiązała ze swych zadań w czasie wojny i w okresie przedwojennym. Na podstawie tych osiągnięć narody Związku Radzieckiego mogły postawić sobie jako cel praktyczny przejście do drugiej fazy komunizmu.

Tak szybki rozwój sił wytwórczych Związku Radzieckiego czyni Związek Radziecki ważnym czynnikiem w gospodarce światowej. Na rynkach światowych Związek Radziecki jest poważnym eksporterem żywności i surowców oraz poważnym odbiorcą produktów innych krajów. Dla krajów demokracji ludowej, które ze Związkiem Radzieckim łączy wspólnota celów społecznych i interesów politycznych, jest on ostoją niezależności gospodarczej i politycznej, pozwalającej na rozwinięcie i realizację własnych narodowych planów gospodarczych.

R o z w ó j d e m o k r a c j i l u d o w y c h

Jedną z najważniejszych przemian ustrojowo-gospodarczych, jakie nastąpiły po drugiej wojnie światowej, jest obalenie panowania kapitalizmu w Europie Wschodniej i części Europy Środkowej.

Kapitalizm w tych krajach istniał na niezlikwidowanym jeszcze podłożu feudalnych albo półfeudalnych stosunków społecznych i opierał się na panowaniu zagranicznego kapitału finansowego, który wyzyskiwał te kraje w sposób półkolonialny, zbierał duże zyski monopolistyczne, a zaniedbywał rozwój sił produkcyjnych tych krajów: Klasy panujące zaś były nawskroś sfaszycowane i albo były sprzymierzone z niemieckim najeźdźcą lub też niezdolne do stawiania mu oporu. W tych warunkach wyzwolenie narodowe musiało stać się równoznaczne z rewolucją społeczną, a fakt, że wyzwolenie to dokonane zostało przy pomocy zwycięskiej Armii Czerwonej uniemożliwił kontrrewolucję i przywrócenie przedwojennej władzy kapitalistyczno-obszarniczej. Powstałe w ten sposób demokracje ludowe usunęły resztki feudalizmu, przeprowadziły reformę rolną, znacjonalizowały banki, transport, handel hurtowy i większość przemysłu.

Te reformy społeczne stworzyły podstawę dla gospodarki planowej, wyzwoliły krępowane przez feudalne instytucje i kapitalistyczne monopole siły produkcyjne i zdolności twórcze milionów ludzi. W wyniku powstały wielkie plany odbudowy i rozbudowy gospodarczej, plany — które zostały zrealizowane.

Następujące liczby uwydatniają dynamikę rozwojową wszystkich krajów demokracji ludowej: w roku ubiegłym łączna produkcja węgla tych krajów przewyższyła poziom z 1938 r. o 59%, łączna produkcja energii elektrycznej o 75%, produkcja przemysłu maszynowego o 74%, produkcja nawozów sztucznych o 34%, produkcja przędzy bawełnianej o 4%, produkcja obuwia o 19%. Liczby te dają obraz wyników wyzwolenia sił twórczych mas pracujących przez reformy społeczne i gospodarkę planową krajów demokracji ludowej.

Obecnie kraje demokracji ludowej weszły na nowy etap swej rozbudowy gospodarczej — etap industrializacji kraju i modernizacji rolnictwa. Industrializacja kraju i modernizacja rolnictwa są ze sobą ściśle zespolone, industrializacja bowiem wymaga zwiększenia produkcji artykułów rolnych dla zaopatrzenia rozrastającego się przemysłu w surowce oraz dla wyżywienia wzrastającej liczby zatrudnionych w przemyśle, transporcie i usługach. Z drugiej zaś strony, modernizacja rolnictwa wymaga rozwoju przemysłu dla zaopatrzenia rolnictwa w sprzęt, maszyny i sztuczne nawozy.

Równocześnie kraje demokracji ludowej wstąpiły na etap budownictwa podstaw ustroju socjalistycznego. W krajach tych droga do socjalizmu jest ściśle złączona z programem industrializacji kraju i modernizacji rolnictwa. W warunkach historycznych, w jakich kraje te się znajdują, industrializacja może być dokonana tylko drogą inwestycji publicznych, planowanych przez państwo, tj. poprzez rozbudowę uspołecznionego sektora gospodarstwa narodowego. Natomiast modernizacja rolnictwa wymaga przejścia do zespołowych form produkcji rolnej, które dokonuje się poprzez rozwój spółdzielni produkcyjnych na wsi. Zmierzające w kierunku industrializacji i modernizacji planowanie gospodarcze wymaga również eliminacji z gospodarki narodowej elementów kapitalistycznych, które mogłyby się stać ośrodkiem obstrukcji i sabotażu planowania gospodarczego i przebudowy społecznej państw demokracji ludowej.

Tak więc rozbudowa gospodarki narodowej demokracji ludowych wymaga śmiałego przejścia na etap budowy podstaw socjalistycznego ustroju, a budownictwo socjalizmu wymaga pełnej i planowej rozbudowy wszystkich możliwości gospodarczych danego kraju. Dlatego też industrializacja kraju, modernizacja rolnictwa i budowa podstaw socjalizmu są w krajach demokracji ludowej nierozłączne.

Budowa podstaw ustroju socjalistycznego nie jest procesem automatycznym, żywiołowym. Jest ona procesem świadomym, dokonywanym pod przewodnictwem klasy robotniczej, oraz kierowanym przez partie komunistyczne i robotnicze. Bez takiego przodownictwa i kierownictwa niema drogi do socjalizmu, a demokracja ludowa może ulec procesom wstecznym w kierunku kapitalizmu. Potwierdza to rozwój wypadków w Jugosławii, gdzie, z braku wyraźnego kierownictwa przez awangardową partię robotniczą i na skutek braku właściwej współpracy ze Związkiem Radzieckim i z innymi krajami demokracji ludowej, władza państwowa uległa bonapartystycznemu zwyrodnieniu, rozrastają się elementy kapitalistyczne na wsi i kraj stał się otworem dla penetracji zagranicznego kapitału monopolistycznego. W rezultacie, demokracja ludowa została zlikwidowana, aparat państwowy przybrał charakter antyludowo - faszystowskiej dyktatury militarno - policyjnej, a kraj stał się narzędziem obcego imperializmu. Degeneracja demokracji ludowej Jugosławii umocniła jednak we wszystkich krajach demokracji ludowej zrozumienie potrzeby właściwego kierownictwa politycznego w procesie budowy podstaw ustroju socjalistycznego, jak również potrzeby ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim oraz krajów demokracji ludowej między sobą.

Szybki wzrost krajów demokracji ludowej prowadzi do zwiększenia ich roli w handlu międzynarodowym. Jako przykład może służyć choćby podwojenie handlu zagranicznego Polski w ciągu ubiegłego roku. W stosunkach ze Związkiem Radzieckim oraz w stosunkach między sobą, kraje demokracji ludowej wytwarzają nowe formy i zasady międzynarodowego handlu i międzynarodowej współpracy gospodarczej, formy i zasady, które są wynikiem gospodarki planowej oraz wspólnego dążenia do urzeczywistnienia ustroju socjalistycznego.

Na szczególną uwagę zasługuje stosunek między tymi krajami a Związkiem Radzieckim. Różni się on radykalnie od tradycyjnego

stosunku, jaki istniał np. przed wojną między krajami Europy Wschodniej a Niemcami. Stosunek ten polegał na tym, że kraje Europy Wschodniej wywoziły do Niemiec produkty rolne i surowce, a przywoziły produkty przemysłowe, a zwłaszcza środki produkcji. Był to typowy stosunek między wysoce uprzemysłowionym krajem kapitalistycznym a krajami gospodarczo mało rozwiniętymi, który prowadził do uzależnienia tych ostatnich.

Zupełnie inna jest struktura handlu między krajami demokracji ludowej a Związkiem Radzieckim. Obrót ten po obu stronach zawiera zarówno produkty rolne, jak i produkty przemysłowe, zarówno dobra konsumpcyjne, jak i środki produkcji. Kraje demokracji ludowej sprowadzają ze Związku Radzieckiego surowce, jak bawełna, ruda żelazna, kruszce manganowe oraz środki żywności, zwłaszcza zboże, ale sprowadzają również traktory i maszyny, urządzenia przemysłowe, zwłaszcza dla przemysłu ciężkiego. Do Związku Radzieckiego zaś wywożą zarówno surowce, jak i produkty przemysłowe, np. tekstylia, maszyny, wagony itd. Na tej podstawie całkowity wywóz z krajów demokracji ludowej do Związku Radzieckiego zwiększył się z 14 mln. dolarów w 1938 r. do 295 mln. dol. w 1948 r., a przywóz ze Związku Radzieckiego do tych krajów zwiększył się w tym samym okresie z 7 mln. dol. na 355 mln. dol.

Fakt ten wykazuje niezbicie, że stosunki gospodarcze między krajami o gospodarce socjalistycznej, lub będące na drodze do socjalizmu, oparte są na innych zasadach niż stosunki między krajami kapitalistycznymi. Są one wolne od uzależnienia i wyzysku jednego kraju przez drugi, natomiast prowadzą do wszechstronnego i harmonijnego rozwoju gospodarki narodowej wszystkich krajów, wzmacniając siły gospodarcze każdego z nich i do zapewnienia warunków ich pełnej suwerenności.

Obok stosunków handlowych istnieją między demokracjami ludowymi a Związkiem Radzieckim, oraz między samymi demokracjami ludowymi i inne formy współpracy gospodarczej. Do form takich należy zaliczyć udzielony przez Związek Radziecki kredyt w wysokości 450 mln. dol. celem pomocy w industrializacji Polski. Innym przykładem nowej formy współpracy gospodarczej jest sojusz gospodarczy między Polską a Czechosłowacją, który prowadzi do koordynacji podstawowych elementów w narodowym planie gospodar-

czym obu krajów. Jeszcze inną formą jest wymiana ulepszeń technicznych i wynalazków. Te tendencje wytwarzania nowych form współpracy gospodarczej znalazły swój wyraz w powstaniu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, która obejmuje Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Należy jednak zaznaczyć, że rozwój ten nie przeszkadza rozwinięciu i rozbudowie stosunków gospodarczych między Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej a krajami kapitalistycznymi, pod warunkiem, że stosunki te są oparte na zasadzie równości i poszanowania suwerenności oraz wolne są od imperialistycznego nacisku. Że taki rozwój stosunków gospodarczych z krajami kapitalistycznymi jest możliwy, świadczy o tym najlepiej fakt stosunków między Polską a krajami skandynawskimi. Nasz eksport do tych krajów wynosił w r. 1938 — 24 mln. dol., a w r. 1948 wzrósł do 151 mln. dol.

Rozkład systemu kolonialnego

Druga wojna światowa silnie przyspieszyła rozkład i upadek systemu kolonialnego. Kolonie i tereny półkolonialne były dla przodujących mocarstw kapitalistycznych źródłami surowców, odbiorcami eksportu produktów przemysłowych oraz terenem inwestycji kapitału. Jednym słowem system kolonialny oraz półkolonialny jest istotnym składnikiem imperializmu, owego najwyższego etapu rozwojowego kapitalistycznego ustroju. Imperializm jest to stadium w rozwoju kapitalizmu, odznaczające się panowaniem wielkich monopolii i kapitału finansowego, które ograniczają produkcję i inwestycje u siebie w domu, wywożą powstały w ten sposób nadmiar kapitału zagranicę, dążą do rozszerzenia swego panowania poza granice własnego kraju i dzielą świat cały na podległe sobie tereny. Obecnie stare imperia, utworzone przez kraje kapitalistyczne Europy Zachodniej, są w stanie rozkładu. Rozkład ten jest z jednej strony wynikiem dążeń wyzwoleniczych ludów kolonialnych i półkolonialnych, a z drugiej strony infiltracji i opanowywania gospodarczego tych terenów przez kapitał amerykański.

Ruchy wyzwolenicze wśród narodów kolonialnych i półkolonialnych są nieuniknioną konsekwencją praw rozwojowych imperializmu. Rozwój produkcji surowców oraz import produktów przemysłowych z Europy Zachodniej (a w ostatniej fazie także ze Stanów

Zjedn.) spowodowały rozkład dawnych ustrojów społecznych tych krajów. Rozkład ten został wzmożony na skutek rozwoju miejscowych przemysłów, powstałych czy to drogą inwestycji zagranicznego kapitału, czy też stworzonych przez nowopowstałą rodzimą burżuazję.

W wyniku tych procesów nastąpił wielki kryzys produkcji drobnotowarowej, która nie mogła wytrzymać konkurencji towarów fabrycznych. Klasycznym tego przykładem są Indie. W innych krajach, jak w Afryce, nastąpił masowy rozkład starodawnych wspólnot rodowych, rozkład, spowodowany polityką władz kolonialnych, dążących do zapewnienia napływu najemnej siły roboczej, potrzebnej do pracy w kopalniach, plantacjach i nowozałożonych fabrykach. W obu tych wypadkach rezultatem jest pauperyzacja i proletaryzacja setek milionów ludzi, powstawanie rezerwuaru najemnej siły roboczej w sposób, który żywcem przypomina proces pierwotnej akumulacji kapitału w Europie Zachodniej, tak żywo opisany przez Marksa.

Industrializacja obszarów kolonialnych i półkolonialnych jest jednak bardzo jednostronna. Kapitał monopoliczny nie chce stwarzać konkurencji dla swoich przemysłów w metropolii. Dlatego rozwijają się jednostronnie takie tylko przemysły, które nie zagrażają swą konkurencją wielkim monopolom metropolii. Rozwija się więc przede wszystkim produkcja surowców oraz takich przemysłów, które w metropolii nie są zmonopolizowane. W rezultacie, imperializm rozbija w koloniach i na obszarach półkolonialnych stare przedkapitalistyczne formacje społeczne i jednocześnie przeszkadza wszechstronnemu rozwojowi zasobów gospodarczych i sił produkcyjnych tych krajów.

Fakt ten stanowi podstawę narodowo-wyzwoleńczych ruchów. Nałożone przez zagraniczny kapitał monopoliczny ograniczenia rozwoju sił produkcyjnych, hamują inicjatywę i przedsiębiorczość miejscowej burżuazji. Opozycja miejscowej burżuazji i burżuazyjnej inteligencji przeciwko ekonomicznym i politycznym restrykcjom, nałożonym przez imperializm, łączy się z niezadowoleniem społecznym mas ludowych wynikłym z pauperyzacji i proletaryzacji, które są następstwem rozkładu przedkapitalistycznych formacji. Na tej bazie społecznej wyrasta front narodowo-wyzwoleńczy. Powstanie ruchu robotniczego wnosi do tego frontu ideę emancypacji socjalnej.

Proces ten został znakomicie wzmożony przez drugą wojnę światową. Wojna zmusiła wielkie mocarstwa kapitalistyczne do zmobilizowania wszystkich swoich zasobów gospodarczych, a jednocześnie uniemożliwiła im utrzymanie dawnego eksportu. Stało się to w krajach kolonialnych i półkolonialnych bodźcem do nowego rozwoju przemysłowego, który tym razem objął również dziedziny, podległe przedtem ograniczeniom nałożonym przez kapitał finansowy metropolii. Niektóre tereny kolonialne i półkolonialne brały czynny udział w wojnie i w związku z tym rozwinęły własną produkcję dla celów wojskowych. W wielu wypadkach narody kolonialne zostały wciągnięte do czynnej walki, wcielone do wojska. Doprowadziło to do zwiększenia niezależności ekonomicznej krajów kolonialnych i do rozbudzenia aspiracji politycznych i społecznych ich ludności.

Wynikiem tego są walki o wyzwolenie w Indonezji i Indochinach, na Malajach i w Burmie oraz dążności wyzwolenicze wśród Murzynów w Afryce. Częstokroć walki te są hamowane i sprowadzane na manowce przez rodzimą burżuazję. W obawie przed dążeniami społecznymi mas ludowych, a zwłaszcza klasy robotniczej, burżuazja szuka kompromisu ze starymi elementami feudalnymi i nawet z władzami kolonialnymi państw imperialistycznych. Następuje wówczas rozbitcie jedności frontu narodowo-wyzwoleńczego, jak to miało miejsce w Indonezji i w Burmie. Albo też burżuazja zadawała się quasi-niepodległością, z którą nie łączą się żadne wewnętrzne reformy społeczne, jak to się stało w Indiach i Pakistanie. We wszystkich tych wypadkach wielką rolę odgrywa wpływ imperializmu amerykańskiego, jego rywalizacja z wpływem dawnych metropolii imperialistycznych. W tej sytuacji walka narodowo-wyzwoleńcza krystalizuje się coraz wyraźniej wokół klasy robotniczej, która obejmuje przodownictwo w walce mas ludowych z imperializmem i ze zdradą narodową własnej burżuazji.

Największy wyłom w systemie imperialistycznym stanowi powstanie Chińskiej Republiki Ludowej. W Chinach, potężna rewolucja ludowa, kierowana przez dobrze zorganizowaną i politycznie wykszoloną klasę robotniczą, z partią komunistyczną na czele, zmiata wszystkie instytucje feudalne, przeprowadza radykalną reformę rolną, nacjonalizuje wielki przemysł, jednoczy kraj pod względem politycznym i wyzwala naród od zależności od zagranicznego kapi-

tału i imperializmu. W ten sposób w Chinach powstaje demokracja ludowa, która wyzwala siły produkcyjne i zdolności twórcze 400-milionowego narodu i która sformułuje program industrializacji i modernizacji gospodarczej kraju. Dlatego należy oczekiwać, że w Chinach rozpocznie się okres wielkiego dynamizmu, okres przebudowy i rozbudowy gospodarczej.

Powstanie Chińskiej Republiki Ludowej ogromnie przyspieszy proces rozkładu systemu imperialistycznego w Azji. Wzmocni i ożywi ono ruchy narodowo-wyzwolenicze. Przede wszystkim jednak rewolucja chińska otwiera perspektywy nowej drogi do industrializacji i rozwoju gospodarczego krajów kolonialnych. Dotychczas rozwój gospodarczy krajów kolonialnych dokonywany był poprzez imperializm, przywóz kapitału i masową proletaryzację pauperyzację ludności. Chiny Ludowe otwierają dla tych krajów perspektywę nowej drogi do industrializacji i rozwoju gospodarczego — poprzez demokrację ludową i gospodarkę planową.

Kryzys bilansów płatniczych w Europie Zachodniej

Jednym z najostrzejszych przejawów powszechnego kryzysu kapitalizmu jest sytuacja krajów Europy Zachodniej. Klęcze te z wielką trudnością przewyżniają zniszczenia i dyslokacje gospodarcze, spowodowane przez wojnę. Z wyjątkiem niektórych — Wielkiej Brytanii, Holandii i krajów skandynawskich — żaden z nich nie przekroczył w r. 1948 przedwojennego stanu produkcji przemysłowej. Ledwie dociągają one do przedwojennego stanu produkcji przemysłowej, niektóre nawet pozostają poważnie w tyle, jak np. Włochy.

Powolność tego tempa rozwoju jest wynikiem braku podstawowych reform socjalnych, któreby wyzwoliły siły twórcze mas pracujących i umożliwiły powstanie podstaw gospodarki planowej, zużytkowującej w pełni wszystkie zasoby gospodarze dla celów odbudowy i przystosowania do nowego położenia tych krajów w gospodarce światowej. Wielki pęd do takich reform, który istniał bezpośrednio po wyzwoleniu, został zdławiony przez polityczny i gospodarczy nacisk Stanów Zjednoczonych. Pod opieką amerykańską

przywrócone zostało panowanie kapitału monopolicznego, a w niektórych krajach nawet elementów feudalnych.

Przed wojną większość krajów Europy Zachodniej miała ujemny bilans handlowy wobec reszty świata. Niedobór był pokrywany dochodami z kapitału zainwestowanego w koloniach i na obszarach półkolonialnych oraz dochodami za usługi transportowe, bankowe, ubezpieczeniowe i inne. Dochody te stanowiły tzw. „niewidzialny eksport“, który równoważył bilans płatniczy Europy Zachodniej. W czasie wojny znaczna część inwestycji zagranicznych uległa likwidacji dla zapłaty przywozu, potrzebnego do prowadzenia wojny (dotyczy to zwłaszcza Wielkiej Brytanii). Dochód za usługi transportowe i finansowe zmniejszył się, częściowo z powodu zniszczeń, jakim uległa flota handlowa w czasie wojny, a częściowo, ponieważ stolice krajów zachodnio-europejskich przestały być centrami finansowymi świata.

W dodatku zwiększył się również deficyt w bilansie handlowym, a to na skutek zmniejszonej zdolności eksportowej, wynikającej ze zniszczeń wojennych i przestarzałości aparatu produkcyjnego oraz na skutek większych potrzeb przywozu. Z wyjątkiem W. Brytanii niemal wszystkie kraje Europy Zachodniej miały w r. 1948 eksport mniejszy niż przed wojną, a import znacznie zwiększony. A chociaż W. Brytania zwiększyła swój eksport i zmniejszyła swój import, nie wystarcza to dla pokrycia luki w bilansie płatniczym. Łącznie, kraje Europy Zachodniej, podlegające planowi Marshall'a miały w 1938 r. ujemne saldo bilansu handlowego, wynoszące 2 mld. dolarów. Saldo to było pokryte dochodem z kapitału inwestowanego zagranicą w wysokości 1,3 mld. dolarów i 0,7 mld dolarów dochodów z usług. W 1948 r. saldo bilansu handlowego, mimo znacznej poprawy, wynosiło (w cenach bieżących) — 5,1 mld dolarów, a tzw. „niewidzialny eksport“ wynosił 1,8 mld dol., pozostawiając w bilansie płatniczym niewypełnioną lukę 3,3 mld. dol.

Położenie krajów Europy Zachodniej pogarsza fakt, że po wojnie nastąpiło przesunięcie handlu zagranicznego w kierunku zwiększenia importu ze Stanów Zjednoczonych i zmniejszenia obrotów handlowych z krajami Europy Wschodniej. W 1948 r. eksport z Europy Zachodniej do Europy Wschodniej wynosił 43% poziomu z 1938 r., a import z krajów Europy Wschodniej wynosił tylko 41% importu

przedwojennego. W tym samym okresie wzrósł znacznie ujemny bilans tych krajów ze Stanami Zjednoczonymi. (Np. w wypadku Francji ujemne saldo tego bilansu wzrosło z 80 mln. w 1938 r. na 509 mln. w 1948 r., a we Włoszech z 17 na 297 mln. dol. W 1948 r. wszystkie kraje marshallowskie miały ze Stanami Zjednoczonymi ujemne saldo bilansu handlowego w wysokości 3,7 mld. dol.).

Należy również zaznaczyć, że sytuacja bilansu płatniczego krajów Europy Zachodniej pogarsza się na skutek wielkich wydatków na cele zbrojeniowe. Wydatki te są wynikiem z jednej strony polityki obrony kruszących się imperiów, a z drugiej strony wynikają z układów takich, jak Unia Zachodnia i Pakt Atlantycki. W. Brytania, Francja i Holandia utrzymują wielki aparat militarny przeważnie poza granicami kraju. Francja i Holandia prowadzą, względnie prowadziły wojnę kolonialną, a wydatki zbrojeniowe Wielkiej Brytanii, które w roku 1948 wyniosły £ 115 mln., wyniosły w pierwszym tylko półroczu br. £ 112 mln., czyli w skali rocznej prawie się podwoiły. Utrzymanie takiego aparatu militarnego absorbuje siły produkcyjne, zmniejsza zdolność eksportową oraz zwiększa zapotrzebowanie na import.

Luka w bilansie płatniczym krajów Europy Zachodniej jest obecnie wypełniana przez subsydia z planu Marshall'a. Jednakowoż to nie rozwiązuje zagadnienia. Kraje Europy Zachodniej nie tworzą zamkniętego regionu gospodarczego. Konkurują one między sobą pod względem gospodarczym i nie mogą się również spodziewać zwiększenia eksportu do Stanów Zjednoczonych, albo do obszarów, w których znalazłyby się w poważnej konkurencji z eksportem amerykańskim. W braku poważnego wysiłku radykalnego przystosowania swej struktury ekonomicznej do nowych warunków gospodarki światowej, kraje te będą skazane na stałą pomoc amerykańską i w rezultacie, na wegetację gospodarczą przy równoczesnej zupełnej utracie swej niezależności.

Wyjście z tej sytuacji prowadzić może tylko przez gruntowną zmianę struktury handlu zagranicznego poprzez oparcie się o współpracę gospodarczą ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej oraz współpracę z dotychczasowymi krajami kolonialnymi i półkolonialnymi na nowym podstawie równości, wolnej od imperialistycznego nacisku i eksploatacji. Takie przestawienie wymaga jednak

gruntownego przystosowania całej struktury produkcji, a to jest nie możliwe bez wprowadzenia gospodarki planowej i przemian społeczno-ustrojowych, które są ku temu potrzebne. Plan Marshall'a unie-możliwia takie przystosowanie i przebudowę struktury gospodarczej Europy Zachodniej. Przeciwnie, zmierza on do pogłębienia podziału między Europą Zachodnią i Wschodnią i do zepchnięcia Euro-py Zachodniej w położenie zupełnej, gospodarczej i politycznej zależności od Stanów Zjednoczonych i terenu eksploatacyjnego dla amerykańskiego kapitału monopolicznego.

I m p e r i a l i z m a m e r y k a ń s k i

W wyniku drugiej wojny światowej Stany Zjednoczone Ameryki Północnej stały się czołowym państwem kapitalistycznym i imperia-listycznym świata. Podstawą tego rozwoju jest spowodowany przez wojnę, wzrost sił produkcyjnych oraz rozrost potęgi wielkich mono-poli kapitalistycznych.

W 1948 r. produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych przekra-czała produkcję z 1937 r. o 70%, o tyleż samo przekroczyła produk-cję przedwojenną produkcja zboża. Ten wzrost produkcji jest wyni-kiem pełnego zatrudnienia w czasie wojny i w pierwszym okresie powojennym, pełnej mobilizacji istniejącego przed wojną przeszło 10 milionowego rezerwuaru niezatrudnionej siły roboczej i niezat-rudnionych narzędzi produkcji oraz dokonanego w czasie wojny postępu technicznego.

W okresie wojennym i przedwojennym dokonały się również dal-sze postępy w centralizacji kapitału i opanowaniu gospodarki naro-dowej przez wielkie związki monopoliczne. Przyczyniła się do te-go koncentracja zamówień wojennych w wielkich koncernach prze-mysłowych. Tak np. w 1939 r. w przemyśle przetwórczym firmy, zatrudniające więcej niż 10 tys. pracowników, zatrudniały 13% wszy-stkich pracujących. Natomiast w 1944r. zatrudniały one 31% wszy-stkich pracujących. Oficjalny raport Komisji Senackiej określa sy-tuację w słowach następujących: „Biorąc przemysł przetwórczy ja-ko całość, olbrzymy znacznie się powiększyły, a wszystkie inne fir-my, a zwłaszcza drobny przemysł wykazują wyraźny spadek“.

Wielkie zyski, osiągnięte w czasie wojny, dały asumpt do potęż-nego procesu fuzji, polegającej na wykupywaniu mniejszych przed-

siębiorstw przez większe. Według jednego z raportów urzędowych, ilość fuzji w ostatnim kwartale 1948 r. była większa niż kiedykolwiek, poczynając od 1930 r. Wzrosła również koncentracja kontroli towarzystw akcyjnych przez małą grupę oligarchii finansowej. W 1946 r. $\frac{1}{10}$ wszystkich towarzystw akcyjnych miała pełną kontrolę nad aktywami 52% wszystkich towarzystw, a 84% wszystkich zysków przemysłowych towarzystw akcyjnych przypadło w udziale 4% wszystkich towarzystw. Biorąc pod uwagę 250 największych towarzystw, znajdujemy, że $\frac{3}{4}$ majątku tych towarzystw było własnością 151 osób.

W ten sposób gospodarka narodowa Stanów Zjedn. jest w stopniu znacznie wyższym niż przed wojną opanowana przez kilka wielkich koncernów, które z kolei znajdują się w ręku niewielkiej liczby rodzin.

Wzrost sił produkcyjnych i opanowanie życia gospodarczego przez wielkie monopole, uczyniły Stany Zjedn. największą potęgą imperialistyczną świata. Stany Zjedn., które dawniej były krajem dłużniczym, stały się dzisiaj największym wierzycielem i eksporterem kapitału na świecie. (Wynika to z samej struktury amerykańskiego handlu zagranicznego. Podczas gdy w 1938 r. dodatnie saldo bilansu handlowego Stanów Zjedn. wynosiło 265 mld. dol., w 1947 r. wynosiło 9,6, a w 1948 r. 5,5 mld. dol.).

Osobliwą cechą amerykańskiego eksportu kapitału jest rola, jaką w tym eksporcie odgrywa państwo. W epoce imperializmu eksport kapitału szedł zawsze ręką w rękę z działalnością polityczną kapitalistycznego państwa. Eksportowi kapitału towarzyszyła akcja polityczna, tworząca i utrwalająca wielkie imperia kolonialne. Stany Zjedn. nie posiadają wielkiego historycznego imperium kolonialnego na wzór Anglii czy Francji, tworzą to imperium w dniu dzisiejszym za pomocą akcji politycznej państwa, która ma na celu otwarcie, zabezpieczenie i przygotowanie terenów dla inwestycji prywatnego kapitału. W tym celu na terenach tych przede wszystkim musi być zabezpieczone samo istnienie ustroju kapitalistycznego. To też walka z socjalizmem i ruchami ludowymi jest pierwszym etapem owej polityki zabezpieczenia terenu dla amerykańskiego kapitału.

Dlatego w tej chwili dominują pożyczki i subsydia udzielane przez rząd. Jako przykład mogą tutaj służyć plan Marshall'a oraz po-

moc dla Grecji i Turcji, które mają za główny cel utrzymanie w tych krajach ustroju kapitalistycznego i przygotowanie ich jako terenu lokaty dla amerykańskiego kapitału prywatnego. Uzupełnieniem owych pożyczek i subsydiów politycznych jest rozrzucona szeroko po całym świecie sieć amerykańskich baz wojskowych. Konsekwencją takiej akcji jest również dyskryminacja gospodarcza krajów, które nie chcą się poddać amerykańskiemu panowaniu politycznemu i gospodarczemu.

Po okresie przygotowania politycznego, dokonanego przez plan Marshall'a i podobne akcje państwowo-kapitalistyczne, tereny te będą stały otworem dla amerykańskiego kapitału prywatnego. Tymczasem infiltracja tego kapitału dokonuje się wszędzie tam, gdzie przygotowanie polityczne jest już dokonane. W Niemczech Zachodnich i w Japonii przygotowania takiego dokonała amerykańska okupacja wojskowa.

W Niemczech Zachodnich infiltracja prywatnego kapitału amerykańskiego odbywa się, częściowo bezpośrednio przez nabycie akcji przedsiębiorstw niemieckich, albo pośrednio przez odnowienie i pogłębienie dawnych koneksji, jak np. między Dupont'em i I. G. Farben, General Motors i Opel, General Electric i AEG, przy czym amerykańska strona dostarcza kapitału dla potrzeb niemieckiego partnera. Proces ten wymaga oczywiście wykluczenia wszelkich innych wpływów politycznych na Niemcy Zachodnie. Stąd obstrukcja łącznego rozwiązania problemu niemieckiego przez wszystkie wielkie mocarstwa z udziałem Związku Radzieckiego, opór przeciwko politycznemu zjednoczeniu Niemiec i zawarciu traktatu pokojowego. Musiałoby to bowiem położyć kres obecnej sytuacji, w której Zachodnie Niemcy są całkowicie uzależnione od Stanów Zjedn.

Znaczenie Japonii dla kapitału amerykańskiego polega przede wszystkim na tym, że na skutek rewolucji chińskiej oraz walk wyzwoleniczych w innych częściach Azji, inne obszary Dalekiego Wschodu są mniej bezpieczne jako tereny lokacyjne.

Proces infiltracji prywatnego kapitału amerykańskiego dokonuje się ze szczególną intensywnością na Bliskim Wschodzie, w Afryce, w Ameryce Łacińskiej i w Kanadzie. We wszystkich tych krajach wypiera on kapitał dawnych mocarstw kolonialnych, a więc brytyjski, francuski, holenderski, belgijski. Wystarczy wspomnieć o usa-

dowieniu się amerykańskich monopolii naftowych w krajach arabskich, o wkraczaniu kapitału amerykańskiego w dziedzinę produkcji gumy w Indonezji, albo o zmonopolizowaniu przez Stany Zjedn. zakupu rudy uranowej w belgijskim Kongo. W Kanadzie inwestycje amerykańskie wynoszą 70%, a angielskie 25% zagranicznego kapitału. Proces ten jest ułatwiony przez kryzys bilansu płatniczego zachodnio-europejskich metropolii i wielkie zapotrzebowanie na walutę dolarową. Będzie on dalej ułatwiony przez dokonaną ostatnio dewaluację funta i innych walut zachodnio-europejskich. Dewaluacja ta, dokonana pod presją Stanów Zjedn., umożliwi kapitalistom amerykańskim tańszy niż dotychczas zakup aktywów kapitałowych na terenach imperiów państw Europy Zachodniej. Narzędziem mającym ułatwić penetrację kapitału amerykańskiego do terenów podległych starym imperiom kolonialnym jest również program Truman'a o tzw. pomocy dla krajów gospodarczo słabo rozwiniętych.

Celem przeprowadzenia tej polityki ekspansji imperialistycznej, Stany Zjedn. utrzymują aparat sił zbrojnych, obejmujący półtora miliona ludzi i wydają w ciągu bieżącego roku na ten cel 14,3 mld. dol. W dodatku 6,7 mld. dol. jest wydatkowanych na tzw. „sprawy międzynarodowe“, tj. na rządowe pożyczki i subsydia dla innych krajów; razem wynosi to 21 mld. dol. W ten sposób polityka zabezpieczenia świata dla amerykańskiego kapitału jest finansowana ze skarbu państwa kosztem płacących podatki mas pracujących i warstw średnich. Można ją określić jako redystrybucję dochodu z kieszeni szerokich warstw do kieszeni wielkich monopolistów, czerpiących zysk z inwestycji zagranicznych, dla których te wydatki państwowe otwierają drogę.

N a r a s t a n i e k r y z y s u g o s p o d a r c z e g o

W roku bieżącym obserwujemy narastanie nowego kryzysu gospodarczego. Jest to koniec okresu koniunktury powojennej w krajach kapitalistycznych. Koniunktura ta polegała na szeregu czynników specyficznych, wytworzonych przez wojnę i powojenne przy stosowanie produkcji do potrzeb cywilnych. Czynniki te były: duża siła nabywcza w rękach ludności, nagromadzona w czasie wojny, kiedy zarobki były wysokie a ograniczona możność wydawania, oraz wielkie inwestycje, spowodowane z jednej strony potrzebą od-

nowienia dużej części aparatu produkcyjnego, nieodnawianego w ciągu wojny i przedwojennego okresu depresji, a z drugiej strony potrzebami inwestycyjnymi związanymi z przestawieniem przemysłu z produkcji wojennej na produkcję pokojową. W Stanach Zjedn., dochodził do tego wielki eksport w okresie, kiedy Stany Zjedn. były głównym źródłem powojennego zaopatrzenia dla krajów zniszczonych przez wojnę. Te źródła wysokiej koniunktury uległy wyczerpaniu i gospodarka kapitalistyczna zaczyna powracać do swego, można by powiedzieć, „normalnego“ stanu, w którym siły wytwórcze przerastają siłę nabywczą społeczeństwa.

Ogniskiem i siedliskiem narastającego kryzysu są Stany Zjedn. W kraju tym najsilniej zarysowuje się sprzeczność między wzrostem sił produkcyjnych a kurczącymi się możliwościami zbytu. Wskaźnik produkcji przemysłowej, który w październiku 1948 r. osiągnął szczytowy poziom 175 (1937 = 100), w czerwcu br. spadł do 145, a liczba całkowicie bezrobotnych wzrosła do 5 milionów. Produkcja stali, która przed rokiem wynosiła 94,5% zdolności wytwórczej, spadła w sierpniu br. do 82,3%, a ładunek kolei w tymże okresie spadł z 86.000 wagonów do 69.000 wagonów dziennie. Ze Stanów Zjednoczonych narastający kryzys gospodarczy rozprzestrzenia się na inne kraje. W Belgii, we Francji, w W. Brytanii obserwujemy wzrost bezrobocia, nie mówiąc już o Włoszech, gdzie rozprzestrzeniający się ze Stanów Zjedn. kryzys, nakłada się na kryzys lokalny dając w rezultacie przeszło 2,5 miliona bezrobotnych. Równocześnie we wszystkich tych krajach Europy Zachodniej widoczne są oznaki zahamowania, a nawet spadku produkcji przemysłowej.

Narastający kryzys gospodarczy prowadzić musi do zaostrzenia sprzeczności między poszczególnymi krajami kapitalistycznymi, jak również do zaostrzenia ofensywy amerykańskiego kapitalizmu. W Stanach Zjedn. wzrastające wydatki na cele wojenne oraz pożyczki i subsydia zagraniczne w typie planu Marshall'a, spełniają m. in. funkcję podtrzymywania opadającej koniunktury gospodarczej, funkcję podtrzymywania poziomu produkcji i zatrudnienia. Dlatego też wraz ze zmniejszaniem się inwestycji prywatno-kapitalistycznych i kurczeniem się rynku wewnętrznego, oczekiwać należy wzmożenia wydatków zbrojeniowych i naporu imperialistycznej ekspansji. Poprzez kampanię przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej oraz tzw. „walkę z komunizmem“ na wewnątrz,

oligarchia monopolistyczna przygotowuje klimat dla tego rodzaju polityki.

Jest jednakże rzeczą wątpliwą, czy wzmożenie wydatków zbrojeniowych oraz politycznych pożyczek i subsydiów, jakie da się przeprowadzić w czasie pokoju, wystarczy dla zapobieżenia dalszemu narastaniu i pogłębianiu się kryzysu. W tych warunkach zaostrzać się będzie konkurencja na rynkach światowych między Stanami Zjedn. a krajami Europy Zachodniej, wzrastać będzie nacisk na te ostatnie, aby szerzej otworzyły swe rynki dla amerykańskiego importu, a masa amerykańskiego kapitału, nie znajdującego rentownych inwestycji u siebie w domu, szukać ich będzie zagranicą, przede wszystkim na terenach starych imperiów państw zachodnio-europejskich. Jednocześnie rynek amerykański będzie coraz trudniej dostępny dla eksportu krajów Europy Zachodniej. Pogorszy to znacznie położenie tych krajów i wywoła konflikty między nimi, a zwłaszcza między W. Brytanią, a Stanami Zjedn.

Największa sprzeczność powstaje na tle odbudowy potencjału gospodarczego Niemiec Zachodnich w dawnej swej strukturze, obliczonej na eksport produktów przemysłu ciężkiego. W ciężkim przemyśle niemieckim Stany Zjedn., jak i inne kraje Europy Zachodniej, wyzwoliły z więzów demona, który trudno im będzie opanować, a który okaże się czynnikiem wybitnie pogłębiającym brak równowagi gospodarczej w świecie kapitalistycznym. Równocześnie, pogłębianie się trudności gospodarczych w krajach kapitalistycznych, prowadzić musi do zaostrzenia się przeciwieństw i walk klasowych, do wzmocnienia antykapitalistycznej i antyimperialistycznej świadomości i aktywności klasy robotniczej i innych warstw ludowych.

W tych warunkach zaostrzenia się powszechnego kryzysu kapitalizmu, rozkładu ustroju kapitalistycznego na swych kolonialnych i półkolonialnych peryferiach, załamania równowagi między poszczególnymi krajami kapitalistycznymi i zaostrzenia się przeciwieństw klasowych w całym świecie kapitalistycznym, narastania kryzysu gospodarczego w samym centrum kapitalizmu monopolicznego — Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i nowe Ludowe Chiny, są ostoją stabilizacji gospodarczej, harmonijnego rozwoju sił produkcyjnych i wzrastającej stopy życiowej mas. Siła i planowość ich gospodarki narodowej zabezpiecza je przed poważniejszymi skutkami powszechnego kryzysu kapitalizmu.

Jednocześnie jednakże są one wystawione na wzrastający nacisk ze strony imperializmu. Nacisk ten idzie przede wszystkim w kierunku podważenia wewnętrznej jedności tych krajów przez wykorzystanie niezlikwidowanych jeszcze elementów kapitalistycznych, przez próby wpływu ideologicznego na producentów drobnotowarowych i wreszcie przez próby stwarzania rozdzźwięków między nimi drogą podsycania nacjonalistycznych tendencji. Atak ten rozbija się o zacieśniającą się coraz mocniej współpracę tych krajów ze Związkiem Radzieckim i między sobą. Współpraca ta stwarza ośrodek, dookoła którego we wzrastającej mierze skupiać się będą siły postępowe całego świata, zmierzające do wyzwolenia człowieka spod panowania ślepych i brutalnych sił społecznych rozkładającego się ustroju kapitalistycznego i uczynienia go panem i świadomym twórcą własnego losu.

LEON MARSZAŁEK

Szczegółowe nauki ekonomiczne

W s t ę p

Jest rzeczą konieczną opracować pod względem metodologicznym zagadnienie t.zw. szczegółowych nauk ekonomicznych. Chodzi tu o dużą grupę nauk ekonomicznych, występujących poza ekonomią polityczną. Na tym odcinku panuje u nas duże zamieszanie. Ani nie spotykamy jednolitej terminologii, ani też tym bardziej mniej więcej jednolitych programów nauczania. Zdajemy sobie sprawę z konwencjonalności terminów stosowanych w nauce i z roboczego charakteru wszelkich definicji i klasyfikacji. Stan jednak na odcinku szczegółowych nauk ekonomicznych wymaga we wszystkich naszych wyższych uczelniach natychmiastowej rewizji. Sprawa jest oczywiście o wiele głębsza, niż postulat uporządkowania terminologicznego. Chodzi tu o zasadniczą zmianę treści wykładanych przedmiotów. Piszemy o tym w chwili, kiedy zasadniczy przełom pod tym względem został w Polsce już dokonany przez zbudowanie programu nowej marksistowsko-leninowskiej Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, utworzonej na miejscu dawnej Szkoły Głównej Handlowej. Ten przełom musi się pogłębić i poszerzyć. Stąd też nasze uwagi nie tracą na aktualności. Tym bardziej, że obowiązek stałego pogłębiania metodologii naukowej istnieje zawsze. Dziś jest jego znaczenie tym większe, im bardziej zasadniczego przełomu dokonujemy w całym naszym życiu.

W z o r y b u r ż u a z y j n e.

Kiedy analizować tytuły i treść programów wykładów na wyższych uczelniach handlowych w Polsce, to w odniesieniu do szczegółowych dyscyplin ekonomicznych, spotykamy identyczny chaos jaki obserwować możemy we wszystkich szkołach akademickich krajów kapitalistycznych. Mniej może jednak boli ów brak porządku i koordynacji. Więcej muszą razić niemal dosłowne kopie wykładów przedwojennych, bądź też dziś stosowanych wzorów w krajach burżuazyjnych. Podstawą wykładów są doświadczenia i „prawa” szczegółowych nauk ekonomicznych, wyrosłe z pnia gospodarki kapitalistycznej i ekonomii burżuazyjnej. Trudniej zrozumieć ten stan rzeczy, im wnikliwiej przypatrywać się owej rzekomej świetności burżuazyjnych nauk ekonomicznych.

W roku akademickim 1947/48 w Kolegium Handlu i Administracji Uniwersytetu w Ohio (College of Commerce and Administration, Ohio State University) znajdujemy grupę przedmiotów pod wspólną nazwą „business organisation“, które liczą 71 wykładów, o bardzo daleko posuniętej specjalizacji. Podział ten jednak nie jest oparty na jednolitych kryteriach. Oto dla przykładu tytuły niektórych wykładów: praca sekretariacka, zasady kierowania biurem, zarządzanie radiostacją, zagadnienie posiadania nieruchomości(!), organizacja i technika banku, organizacja i kierownictwo w przemyśle, organizacja i kierownictwo produkcji, handel detaliczny, handel hurtowy, organizacja i administracja przedsiębiorstw użyteczności publicznej, kierowanie transportem towarów idących drogą powietrzną, reklama przez radio, ubezpieczenia indywidualne i t.p. Jak wynika z tego zestawienia dobór przedmiotów jest przypadkowy. Szczegółowa treść programu wskazuje na daleko posunięty praktycyzm. Pozostałe grupy przedmiotów w tym kolegium obejmują inne nauki (przyrodnicze, matematykę, geografę, historię i t.p.).

Londyńska Szkoła Ekonomii (London School of Economics and Political Science) operuje terminem „ekonomia stosowana“ i pod tą nazwą umieszcza 36 wykładów. Podamy znów dla przykładu niektóre z nich: problemy ekonomii stosowanej, polityka monetarna, administracja przedsiębiorstwa, struktura przemysłu nowoczesne-

go, teoria i praktyka rynku pracy, finanse publiczne, zagadnienia ekonomiczne w nowoczesnym przemyśle, giełda, cykle koniunkturalne, finansowanie przemysłu, system ratalny, kartelizacja przemysłu, instytucje użyteczności publicznej, opodatkowanie nieruchomości, międzynarodowe stosunki gospodarcze, najnowsza historia pieniądza, zagadnienie ekonomiczne W. Brytanii i t.d. Również ten wykaz ukazuje dużą dowolność w ustalaniu wykładów. Rzecz oczywista, pomijamy najistotniejszą cechę tego programu, że jest on ściśle związany z gospodarką kapitalistyczną.

Inna szkoła akademicka w Wielkiej Brytanii, mianowicie Szkoła Ekonomiczna (School of Economics) w Dundee, w programie w r. akadem. 1946/47 wykazuje podobną konstrukcję. Oto niektóre wykłady: ekonomia stosowana (odrębny przedmiot, a nie grupa przedmiotów jak w szkole londyńskiej), bankowość i finanse, historia gospodarcza Wielkiej Brytanii, historia gospodarcza głównych potęg europejskich i Stanów Zjednoczonych, elementy administracji przedsiębiorstwa, zagadnienia polityki przedsiębiorstw, struktura nowoczesnego przemysłu, nauka o rynku i t.d.

Akademickie szkoły ekonomiczne i handlowe Francji i Szwajcarii posiadają programy znacznie mniej wyspecjalizowane. Nazwy wykładów odbiegają od wzorów amerykańskich czy angielskich. Uniwersytet Paryski operuje terminami „ekonomia prywatna“, „finanse prywatne“. Uniwersytet w Lozannie używa terminów: ekonomia handlu, technika handlu. W obu tych szkołach spotykamy jedynie przedmioty ogólne.

Dlaczego zajęliśmy się choć tak pobieżnym przedstawieniem programów w szkołach akademickich krajów kapitalistycznych? Oczywiście nie po to, aby one stanowić miały dla nas wzór. Chodzi o obalenie legendy o rzekomej świetności szczegółowych nauk ekonomicznych w tych krajach. Jest rzeczą uderzającą, że półtorawiekowy rozwój kapitalizmu nie potrafił wykrystalizować jednej drogi ani dla badań naukowych ani dla nauczania szczegółowych dyscyplin ekonomicznych. Konstatujemy tu niezgodność w klasyfikacji oraz zasadnicze braki metodologiczne.

Rzecz jasna, że programy wyższych uczelni akademickich w Polsce były pod tym względem wiernym odbiciem ogólnego stanu burżuazyjnego dyscyplin ekonomicznych.

Doświadczenia nauki radzieckiej.

Związek Radziecki, kraj zwycięskiego socjalizmu, gromadzi bogate doświadczenia w gospodarowaniu socjalistycznym od z górą lat trzydziestu. Nauka radziecka w oparciu o te doświadczenia pomaga w utrwaleniu budownictwa socjalistycznego. Nie ulega wątpliwości, że rozwój gospodarki radzieckiej wpływa w sposób zasadniczy na nowe, zupełnie odmienne kształtowanie się szczególnych nauk ekonomicznych. K. W. Ostrowitianow w referacie na rozszerzonej sesji Rady Naukowej Instytutu Ekonomicznego przy Akademii Nauk ZSRR mówi w ten sposób: „W ciągu szeregu lat władzy radzieckiej dokonało się daleko idące zróżniczkowanie nauki ekonomicznej, przede wszystkim w dziedzinie studiów nad przemysłem i rolnictwem socjalistycznym. Obok ekonomii politycznej powstał szereg dyscyplin ekonomicznych, studiujących poszczególne gałęzie naszej gospodarki narodowej, (przemysł, rolnictwo, sfery obiegu i t.d.). To zróżniczkowanie nauki ekonomicznej odbija głębokie procesy specjalizacji, podziału pracy, które odbywają się w naszej gospodarce narodowej i odzwierciedlają gwałtowny wzrost zdolności wytwórczej. Jest to bezwątpienia zjawisko postępowe¹⁾. Jakkolwiek K. W. Ostrowitianow w tym samym referacie poddaje ostrej krytyce braki metodologiczne na odcinku nauk ekonomicznych, to jednak kierunki rozwojowe tych nauk są jasne i proste. Programy nauk ekonomicznych wykładanych w wyższych uczelniach radzieckich są w swej budowie konsekwentne i jednolite. Mamy przed sobą programy wyższych uczelni ekonomicznych ZSRR wydane w styczniu 1949 r. Znajdujemy w nich 27 specjalności. Wymienimy przykładowo niektóre z nich: ekonomia polityczna, planowanie gospodarki narodowej, ekonomika pracy, ekonomika przemysłu, ekonomika rolnictwa, ekonomika transportu, ekonomika gospodarki miejskiej, finanse, pieniądze i kredyt, rachunkowość, statystyka, ekonomika handlu, towaroznawstwo artykułów przemysłowych i artykułów żywnościowych, ekonomika i organizacja przemysłu budowy maszyn, ekonomika i organizacja przemysłu budowlanego, ekonomika transportu samochodowego, ekonomika tran-

¹⁾ *Woprosy Ekonomiki*, Nr 8 z dn. 17.XII.1948 r.

sportu powietrznego i t.d. Już samo zestawienie tych specjalności wyraźnie kontrastuje z zestawieniem stanu nauk ekonomicznych w krajach kapitalistycznych. Jest rzeczą oczywistą, że programy wyższych uczelni są jedynie wyrazem konkretnych stosunków ekonomicznych w danym kraju. Stąd też owa niejednorodność nauk burżuazyjnych, związanych z ustrojem uwikłanym w wewnętrznych sprzecznościach, i z drugiej strony, zwarta i konsekwentna budowa programów wyższych uczelni ekonomicznych Związku Radzieckiego, możliwość ścisłego ustalenia zasadniczych specjalności, dzięki planowej gospodarce socjalistycznej. Liczba przedmiotów nauczenia w poszczególnych specjalnościach w ciągu pięciu lat (10 semestrów) studiów waha się od 20 do 34. Wśród nich część przedmiotów jest wspólna dla wszystkich specjalności. Można nawet powiedzieć, że jest to znakomita większość przedmiotów na tych kierunkach specjalności, które dają tytuł ekonomisty. Specjalności w zakresie poszczególnych rodzajów przemysłu dają tytuł inżyniera-ekonomisty. Tam też program musi być uzupełniony pewną ilością szczegółowych dyscyplin technicznych. Ale i w tych kierunkach spotykamy pewną grupę nauk ekonomicznych wspólnych. Dla lepszego zobrazowania programów radzieckich wyższych uczelni ekonomicznych podajemy poniżej plan nauki na specjalności ekonomiki handlu.

Grupa pierwszych trzynastu przedmiotów powtarza się prawie we wszystkich specjalnościach. Nie jest jednak naszym zadaniem w tej chwili analiza tego programu. Podaliśmy go jedynie po to, aby lepiej uwydatnić miejsce szczegółowych dyscyplin ekonomicznych na tle całego programu. Nie potrzeba chyba wyjaśniać, że przedmiot wymieniony w p. 18 jest łącznym zestawieniem trzech odrębnych dyscyplin, które w innych specjalnościach są wyszczególnione oddzielnie. Warto wymienić inne szczegółowe dyscypliny ekonomiczne, które znajdujemy w programach innych specjalności. A więc na specjalności ekonomiki przemysłu mamy, rzecz jasna, ekonomikę socjalistycznego przemysłu, jako odrębny przedmiot, a nadto organizację i planowanie socjalistycznego przemysłu. Ten ostatni przedmiot znajdujemy dla wszystkich specjalności, a więc organizacja i planowanie transportu, organizacja jednostek gospodarstwa rolnego, organizacja i planowanie przedsiębiorstwa przemysłu budowy

[illegible]

maszyn. Na specjalności ekonomiki pracy jest odrębna dyscyplina pod tą samą nazwą, a nadto organizacja pracy i techniczne normowanie.

E k o n o m i a p o l i t y c z n a a s z c z e g ó ł o w e d y s c y p l i n y e k o n o m i c z n e.

Na tle opisanych doświadczeń nauki radzieckiej przystępujemy do scharakteryzowania zasadniczej problematyki szczegółowych nauk ekonomicznych. Na pierwszym miejscu należy postawić ich stosunek do ekonomii politycznej. To zagadnienie jest tym ważniejsze, że wśród naszych naukowców panują jeszcze tu i ówdzie stare poglądy o rozdziale między teorią i praktyką. Najczęściej przywykło się stosować również do nauk ekonomicznych ogólny podział na nauki teoretyczne („czyste“), historyczne i praktyczne. Nie wszyscy zresztą uznawali nauki praktyczne. Poprzestawano na skromniejszej nazwie „umiejętność“. Warto tu przypomnieć obronę nauk praktycznych prowadzoną przed wojną przez prof. K. Krzeczковского, a opartą na podziale Karola Mengera. Nauki teoretyczne, do których zaliczano również ekonomię polityczną, miały uczyć o tym, co jest, w sposób „czysty“, czyli nie zmieszany, nie nakierunkowany żadnym celem, żadnym interesem pozabadawczym. Nauki praktyczne — według słów Krzeczковского — mają na celu ustalenie zasad, „według których pewne zamierzenia mogą być najbardziej celowo urzeczywistniane“. Uczą nas o tym co być powinno. Chcą korzystać z uogólnień nauk teoretycznych, a więc stosować je, stąd nazwa nauk stosowanych. Dziś dokonujemy zasadniczej rewizji na odcinku metodologii nauk, pod wpływem nauki marksizmu - leninizmu. Złamany zostaje podział na teorię i praktykę, a stąd — na nauki czyste i nauki stosowane. Niema teorii dla samej teorii. Niema opisu rzeczywistości dla samej satysfakcji opisu. Teoretyczne, a więc i naukowe myślenie wynika z życiowych potrzeb, z praktycznej działalności, z konkretnie istniejących warunków życia. Nauka pozostaje jako usystematyzowany zbiór uogólnień, doświadczeń i praktyki badanego odcinka rzeczywistości. Rodząc się zaś z potrzeb tej praktyki, ma nie tylko ją opisywać w formułach uogólnień, ale ma równocześnie tej praktyce służyć, wskazując prawa dalsze.

szego działania. Nauka na bogactwie doświadczeń praktyki zbudowana ma ją sama również wzbogacać i rozwijać przez nowe wytyczne, ustalanie postulowanych prawidłowości. Ginie więc pojęcie „czystej teorii“. W konsekwencji niema również miejsca dla t.zw. nauk stosowanych. Niema bowiem podziału nauk na te, które tylko czystą teorię stwarzają i na te, które tylko teorię stosują do praktyki. Obiektywizm nauk burżuazyjnych, ich „czystość“ teoretyczna, jest obłudną fikcją. Służą one interesom klas posiadających. Nie trzeba przeprowadzać w tym miejscu dowodu tej tezy. Rozwój ekonomii burżuazyjnej służy wyłącznie umacnianiu kapitalizmu, a więc systemowi wyzysku człowieka przez człowieka. Szczegółowe dyscypliny ekonomiczne, z tego samego pnia ekonomii burżuazyjnej wyrosłe, służą również praktyce gospodarstwa kapitalistycznego.

Każda dyscyplina naukowa bada praktykę określonego obszaru rzeczywistości, wyprowadza uogólnienia w odniesieniu do istniejącej praktyki, a równocześnie stara się wskazać na doskonalsze prawidłowości. Każda dyscyplina naukowa wyprowadzając owe uogólnienia winna posilkować się metodą historyczną. Bez jej stosowania może popełniać wielkie błędy i może wpaść w fałszywe dogmatyzowanie.

Czy istnieją przeto inne kryteria, według których dokonujemy klasyfikacji dyscyplin naukowych? Można chyba mówić tylko o różnicy stopnia uogólnienia. Hierarchiczność między dyscyplinami może ustalić się w ten sposób, że pewne dyscypliny, obejmujące poszczególne odcinki rzeczywistości, służą swymi uogólnieniami innej dyscyplinie, obejmującej szerszy obszar rzeczywistości. Przykładem może być właśnie ekonomia polityczna, jako nauka badająca całość kształt procesów gospodarki oraz — różne dyscypliny ekonomiczne, badające poszczególne gałęzie gospodarstwa narodowego. Ich uogólnienia są pomocniczymi dla uogólnień ekonomii.

Ten przykład przenosi nas na grunt naszych konkretnych rozważań. W świetle tych uwag ogólnych nie może się utrzymać podział najczęściej stosowany w nauce burżuazyjnej: *ekonomia polityczna* — nauka teoretyczna, opisowa, analizująca prawa, ale nie udzielająca żadnych rad i wytycznych, *ekonomia stosowana* — nauka stosująca teorię ekonomii politycznej dla celów praktyki, bądź też *polityka ekonomiczna* — nauka praktyczna o celowej działal-

ności Państwa na odcinku gospodarczym, *ekonomia prywatna* — nauka praktyczna o celowym działaniu jednostek gospodarczych z punktu widzenia ich celów.

Nie ulega wątpliwości, że ten podział odpowiada warunkom ustroju kapitalistycznego i błędnie traktuje stosunek teorii do praktyki. Tak, owa ekonomia „czysta“ jak i ekonomia stosowana, czy polityka ekonomiczna, czy wreszcie ekonomia prywatna, mają ten sam wspólny cel: ugruntować kapitalizm.

Inna jest klasyfikacja nauk ekonomicznych dla warunków gospodarki socjalistycznej, czy też jak u nas, dla warunków państwa demokracji ludowej, budującego socjalizm. W ostrej walce klasowej giną resztki kapitalistycznej gospodarki, a stale poszerzają swój zakres jednostki gospodarowania socjalistycznego. Dziś część przeważająca, jutro — cała gospodarka narodowa będzie objęta planem państwowym, realizującym interesy klasy pracującej. Niema więc u nas miejsca na ekonomię prywatną. Nie można prowadzić badań i nauczania o prywatnym przedsiębiorstwie.

Nasz podział jest jasny i konsekwentny. Jest ekonomia polityczna, operująca największym materiałem faktycznym, dotyczącym całej gospodarki narodowej i międzynarodowej, wyprowadzająca uogólnienia — *sit venia verbo* — najwyższego stopnia. I jest druga grupa szczegółowych nauk ekonomicznych, badających poszczególne elementy gospodarowania, wyprowadzająca uogólnienia w węższym zakresie. W tej grupie nie może być zróżniczkowania na polityki ekonomiczne, a więc nauki o celowej działalności Państwa i na inne dyscypliny, jak nauki o prywatnych jednostkach gospodarczych. W ustroju socjalistycznym, względnie w państwie demokracji ludowej, mamy planowe rozwiązywanie problemów gospodarczych przez Państwo, dokonywane w formach państwowych lub spółdzielczych jednostek gospodarczych, a więc możnaby mówić o stopieniu ekonomii politycznej, polityki ekonomicznej i ekonomii jednostkowej w ich dawnym formalnym ujęciu. Całe życie gospodarcze służy interesom klasy pracującej. Jak to jednak trafnie sformułował Ostrowitianow, pogłębiający się podział pracy różniczkuje również nauki ekonomiczne.

Będziemy później rozważali klasyfikację szczegółowych nauk ekonomicznych. Ważne jest, by na wstępie określić stosunek eko-

nomii politycznej do tej grupy nauk. Wiemy już, że nie jest to tradycyjny podział na naukę teoretyczną i nauki praktyczne. Różnią się one w istocie rzeczy jedynie stopniem uogólnienia. Takie określenie jest jednak z pewnością niewystarczające. Możemy tu spotkać się z dwoma rodzajami błędów. Jedni, wykładający szczegółowe dyscypliny ekonomiczne, powtarzają niemal dosłownie fragmenty ekonomii politycznej, inni zaś ograniczają się do ciasnego empiryzmu w swej dziedzinie i nie korzystają w ogóle z podstaw ekonomii politycznej. Nie ulega wątpliwości, że tak na odcinku badania jak i nauczania w zakresie szczegółowych dyscyplin ekonomicznych, należy wspierać się na podstawowych prawach ekonomii socjalizmu. Bez oparcia o te prawa praca naukowa będzie staczała się na tory płytkiego technicyzmu i, co gorsze, nie będzie posiadała zasadniczej busoli naukowej. Równocześnie jednak nie może ona oderwać się od konkretnego podłoża danej dziedziny gospodarki, będącej przedmiotem badania i nauczania. Grozi bowiem wówczas jałowy scholastycyzm. Pilne gromadzenie ściśle sprawdzanych faktów, ich twórcza analiza, ujawnianie trudności i sprzeczności, a więc bogactwa problematyki, wyprowadzanie prawidłowości na badanym odcinku — to są zadania szczegółowych nauk ekonomicznych. Jest rzeczą jasną, że ściśle rozgraniczenie przedmiotu badań ekonomii socjalizmu i poszczególnej dyscypliny ekonomicznej może się odbywać na gruncie konkretnego materiału.

K l a s y f i k a c j a s z c z e g ó ł o w y c h n a u k e k o n o m i c z n y c h.

Chodzi o znalezienie właściwego kryterium podziału. Najogólniejszy podział może być dokonany na podstawie dwóch kryteriów: bądź to według gałęzi gospodarowania, bądź też według elementów wspólnych dla niektórych lub wszystkich gałęzi gospodarowania. Nie byłoby celowe upierać się przy wyborze tylko jednego z tych dwóch kryteriów. Podział pracy stale pogłębiający się wyraźnie dzieli gospodarstwo narodowe na różne gałęzie. Każda z nich więc stanowi wyraźnie określony przedmiot badań i nauczania. Bywa i tak, że w jej obrębie następuje proces dalszego różniczkowania. Z drugiej strony pewne elementy wspólne dla wszystkich gałęzi gospo-

darowania są przedmiotem odrębnych badań. Jednolitość i powtarzalność faktów danego rodzaju skłania do szukania w tym zakresie uogólnień ważnych dla wszystkich gałęzi gospodarowania. W konsekwencji przeto najogólniejszy podział szczegółowych nauk ekonomicznych obejmowałby dwie grupy: 1) dyscypliny ekonomiczne badające poszczególne gałęzie wzgl. dziedziny gospodarowania, 2) dyscypliny ekonomiczne badające poszczególne elementy wspólne dla różnych wzgl. wszystkich gałęzi gospodarowania.

Dla pierwszej grupy zwykło się przyjmować nazwę „ekonomik branżowych“. Nie jest to określenie w pełni ścisłe. Nie zwykliśmy bowiem używać określenia „branża“ jako kryterium najogólniejszego podziału gospodarki narodowej. W obrębie poszczególnych gałęzi lub dziedzin występuje podział na branże. Stąd też u niektórych ekonomistów radzieckich spotykamy termin „ekonomiki resortowe“, podczas gdy termin „ekonomiki branżowe“ służy do określenia bardziej szczegółowych dyscyplin w obrębie danej ekonomiki resortowej. Przykładem będzie ekonomika przemysłu i ekonomika przemysłu hutniczego. Biorąc jednak pod uwagę konwencjonalność wszystkich terminów i coraz większą powszechność stosowania nazwy „ekonomiki branżowe“, wydaje się rzeczą słuszną zachować tę nazwę²⁾. Szczegółowy podział ekonomik branżowych można ustalić w sposób następujący: ekonomika przemysłu, ekonomika rolnictwa, ekonomika handlu wewnętrznego, ekonomika handlu zagranicznego, ekonomika transportu, ekonomika budownictwa.

Ten układ obejmuje w zasadzie najważniejsze gałęzie gospodarstwa narodowego. Każdej z tych ekonomik powinien na wyższej uczelni być poświęcony odrębny zakład badawczy. Rzecz jasna, że w obrębie tego zakładu możnaby zróżniczkować badania w odniesieniu do poszczególnych branż. Szczególnie dotyczy to ekonomiki przemysłu. Ekonomika budownictwa wydzielona z ekonomiki przemysłu może budzić wątpliwość, gdyż na wyższych uczelniach akademickich nie jest ten przedmiot spotykany. Jest to tak wyspecjalizowana gałąź produkcji, o tak złożonej i nowej problematyce, iż nasuwa się — zdaniem naszym — konieczność wprowadzenia od-

²⁾ W nauce radzieckiej operuje się powszechnie tym terminem.

rębnych badań i specjalnego wykładu w tym zakresie. Ekonomika przemysłu może też wydzielić dalsze ekonomiki branżowe jako odrębne dyscypliny. Sądzę, że Akademia Górnicza w Krakowie mogłaby posiadać zakład ekonomiki górnictwa czy też ekonomiki przemysłu hutniczego. W miarę zaś rosnącego przemysłu mogą również inne branże przekształcić się w odrębne dyscypliny.

Druga grupa dyscyplin traktująca o wspólnych elementach poszczególnych ekonomik branżowych nie posiada dotychczas wspólnej nazwy. Trudno jest też zaliczać je do ekonomik branżowych. Byłoby to błędem metodologicznym. Chodzi tu o ustalenie, które z elementów wspólnych dla różnych gałęzi gospodarstwa narodowego wymagają odrębnych badań i dzięki czemu uzyskują wyższy stopień uogólnienia, przekraczający granice poszczególnych ekonomik branżowych. Podział dyscyplin tej grupy można zaproponować następujący: nauka o narodowej gospodarce planowej, nauka o finansach, nauka o pracy i płacy, rachunkowość, statystyka, towaroznawstwo i technologia.

Ten podział wzbudzi z pewnością dużo wątpliwości. Nauka o narodowej gospodarce planowej — słyszeliśmy już z kilku stron — jest dyscypliną zbędną. Ogólne prawo planowania socjalistycznego jest przedmiotem ekonomii politycznej, natomiast planowanie danej gałęzi — przedmiotem ekonomiki branżowej. Jest to słuszne, ale istnieje z pewnością dostateczna suma faktów i doświadczeń całej gospodarki socjalistycznej, aby móc wyprowadzić uogólnienia dotyczące wszystkich gałęzi. Nauka radziecka w pełni potwierdza rację bytu takiej dyscypliny. Rzecz inna, to ustalenie podziału zainteresowań w tym zakresie między ekonomię polityczną, ekonomiki branżowe oraz naukę o planowej gospodarce narodowej. Nauka o finansach dotyczy całokształtu problematyki finansowej państwa socjalistycznego. Do niej zaliczamy zarówno bankowość jak i dawną skarbowość. Socjalistyczne pojęcie skarbu państwa i jego rola będzie znacznie lepiej ujęta na tle ogólnych zasad systemu finansowego, aniżeli w oderwaniu od niego. W przeciwnym bowiem razie grozi mu stoczenie się na grunt tradycyjnego fiskusa w państwie kapitalistycznym. Nauka o pracy i płacy zastępuje dawną politykę

społeczną oraz niektóre elementy już wykładanej ekonomiki pracy. Jest rzeczą oczywistą, iż nauka polityki społecznej wyrosła na podstawie warunków ustroju kapitalistycznego. Państwo socjalistyczne wszystkimi swymi funkcjami realizuje politykę społeczną. Natomiast zjawiska pracy i płacy w tym ustroju, w którym dochód dzieli się według ilości i jakości pracy, dostarczają dostateczną ilość materiału faktycznego, aby uczynić go przedmiotem badań naukowych i nauczania. Można zakwestionować, czy naukę tę, zgodnie z doświadczeniami radzieckimi, nie należałoby nazwać „ekonomiką pracy“. Rzecz oczywista, iż sprawa terminologiczna nie jest tu istotna. Jeśli jednak nie dajemy tej dyscyplinie nazwy „ekonomiki“, to jedynie z uwagi na konsekwencje przyjętego podziału, według którego nazwa „ekonomika“ odnosi się do dyscypliny poświęconej danej branży. Przyjęcie nazwy „ekonomika pracy“ byłoby jedynym wyłamaniem z tej zasady. Praca bowiem jest wspólnym elementem dla całości gospodarki.

W tym zestawieniu nauk drugiej grupy musi jednak uderzać najśilniej brak dwóch przedmiotów znanych w naszych i zagranicznych uczelniach akademickich, a mianowicie tzw. ekonomiki przedsiębiorstwa oraz naukowej organizacji pracy. Rzecz jasna, że istnieje całe bogate doświadczenie tysięcy jednostek gospodarczych, działających na zasadzie rozrachunku gospodarczego, które wymaga naukowego opracowania i nauczania. Nie ulega też wątpliwości, że treść tej nauki jest zgoła inna w warunkach socjalistycznych, aniżeli w ustroju kapitalistycznym. Nie może więc tu być mowy o powtarzaniu praw ekonomiki przedsiębiorstwa kapitalistycznego. Jednostki gospodarki socjalistycznej, przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze zbierają nowe doświadczenia. One też muszą być przedmiotem nauki. Otóż wydaje się nam, że nie można jeszcze mówić o uogólnieniach w odniesieniu do przedsiębiorstw wszystkich branż. Poszczególne ekonomiki branżowe muszą operować materiałem faktycznym dostarczonym przez przedsiębiorstwo danej branży. Ich swoistość wymaga wprowadzenia swoistych uogólnień. Stąd też mamy niewątpliwie ekonomikę przedsiębiorstwa danej gałęzi lub branży, np. przedsiębiorstwa przemysłowego, handlowego, tran-

sportowego i t.d. Możliwość porównania materiału faktycznego doświadczeń różnych branż istnieje w wąskim zakresie, aż nazbyt wąskim, aby tworzyć odrębny przedmiot. Nie wykluczamy jednak wcale, że w miarę pogłębiania badań nad ekonomiką przedsiębiorstw poszczególnych branż, ujawni się możliwość dokonania uogólnień wyższego stopnia, jak to ma miejsce na odcinku planowania, finansów, pracy i płacy. Obecnie proponowalibyśmy pozostawić całą problematykę dotyczącą ekonomiki przedsiębiorstwa przedmiotom badań w obrębie danej ekonomiki branżowej. W przeciwnym razie należałoby utworzyć grupę ekonomik przedsiębiorstwa, odpowiadających wszystkim branżom uwzględnionym powyżej przy podziale ekonomik branżowych. To byłoby niecelowe, głównie z uwagi na zasadniczo wspólny przedmiot badań i fakty z działalności przedsiębiorstw danej branży. Co innego sprawa wydzielonego wykładu, który możnaby nazwać bądź to np. ekonomika przedsiębiorstwa handlowego, bądź też, podobnie jak w Związku Radzieckim „organizacja i technika handlu“. To ostatnie określenie wydaje mi się o tyle słuszniejsze, że elementy t.zw. ekonomiki przedsiębiorstw będą się częściowo mieścić również w wykładzie ekonomiki handlu. W ten sposób nie byłoby odrębnej dyscypliny ani ekonomiki przedsiębiorstwa w ogólności, ani też ekonomiki przedsiębiorstwa specjalnego.

Nauka organizacji pracy i — jak mówi formuła kapitalistyczna — kierownictwa w rozumieniu starej burżuazyjnej szkoły taylorowskiej, nie może mieć miejsca na naszych wyższych uczelniach³⁾. Również i w tym zakresie możliwość wprowadzania uogólnień dla całego gospodarstwa jest bardzo wątpliwa. Badania organizacji pracy muszą odbywać się przede wszystkim na bazie poszczególnych branż. Wyniki tych badań będą też ujęte częściowo w poszczególnych ekonomikach branżowych. Zagadnienie zaś dotyczące pracy i płacy znajdziemy w nauce o pracy i płacy.

³⁾ Właściwe naświetlenie tej sprawy znajdujemy w pracy I. E p s z t e j n a pt. *Aktualne zagadnienia organizacji pracy*. Wydawnictwo GIP-u, Warszawa, 1949 r.

Z a k r e s s z c z e g ó ł o w y c h d y s c y p l i n e k o n o m i c z n y c h.

Jest rzeczą ogromnej wagi ściśle ustalenie przedmiotu badań i nauczania tak poszczególnych ekonomik branżowych, jak i dyscyplin traktujących o wspólnych elementach. Trzeba tu zarysować granicę między ekonomią polityczną, a szczegółowymi naukami ekonomicznymi oraz między ekonomikami branżowymi, a owymi dyscyplinami, które traktują o wspólnych elementach. Rzecz jasna, że granice te nie będą zawsze bardzo precyzyjne. Zasadniczo jednak uporządkowanie zakresów musi nastąpić. W naszych rozważaniach ograniczamy się do uwag najogólniejszych. Szczegółowe precyzowanie tych zakresów może nastąpić dopiero na gruncie konkretnych dyscyplin. Przedmiotem ekonomiki branżowej jest — jak powiedzieliśmy wyżej — określona gałąź gospodarki narodowej. Tak badanie jak i nauczanie poszczególnych ekonomik branżowych powinno uwzględniać następującą zasadniczą problematykę:

1) Rola i charakter danej gałęzi gospodarstwa w ustroju kapitalistycznym i w ustroju socjalistycznym jest punktem wyjścia. Musi to być dokonane w oparciu o prawa ekonomii politycznej kapitalizmu i ekonomii politycznej socjalizmu.

2) Charakterystyka rozwoju historycznego danej gałęzi w Polsce. Jeśli tego dana branża wymaga należy cofnąć się do okresu narodzin kapitalizmu na ziemiach polskich. Charakterystykę tę zakończyć należy na okresie ostatnich lat.

3) Charakterystyka rozwoju historycznego danej gałęzi w Związku Radzieckim. Taka analiza historyczna pozwoli głębiej wnikać w perspektywę rozwoju danej gałęzi w ustroju socjalistycznym.

4) Zadania danej gałęzi w Polsce Ludowej jako w państwie demokracji ludowej, budującym socjalizm. Trzeba tu uwzględnić politykę ekonomiczną Państwa i Partii w danej dziedzinie gospodarki. W szczególności zbadać i naświetlić linie rozwojowe w długoletnim planie gospodarczym Państwa.

5) Ogólna budowa organizacyjna danej gałęzi gospodarowania, opis i analiza rodzajów jednostek gospodarczych oraz ich sieci, wzajemny układ hierarchiczny poszczególnych jednostek.

6) Organizacja i metoda planowania danej gałęzi. Nie można tu powtarzać ani prac badawczych ani materiału z zakresu nauki o narodowej gospodarce planowej. Natomiast należy skoncentrować się na konkretnym materiale w określonej dziedzinie gospodarki.

7) Analiza wskaźników, w szczególności normatywów danej gałęzi, jest nieodłącznie związana z poprzednim punktem. Chodzi tu o ogromną problematykę dotyczącą wzrostu wydajności pracy, obniżenia kosztów i wzrostu akumulacji.

8) Finansowanie danej gałęzi może zawierać takie swoiste elementy, które nie mieszczą się w ogólnej nauce o finansach.

9) Stosunek tej gałęzi gospodarki do innych gałęzi. Problemy wynikające z konieczności koordynacji całej gospodarki narodowej.

10) Wreszcie sprawy poprzednio określone jako „organizacja i technika“ danej gałęzi. Chodzi tu o ekonomikę przedsiębiorstwa socjalistycznego. Szereg poprzednich punktów odnosi się również do organizacji poszczególnych jednostek gospodarczych. Jest jednak celowe, aby poddać szczegółowej analizie całą problematykę dotyczącą życia przedsiębiorstwa danej branży. Nie trzeba dodawać, że nauka organizacji pracy wytwórczej jest dyscypliną nawskroś ekonomiczną, a nie techniczną.

Byłoby wielkim nieporozumieniem, jeśliby powyższe zestawienie problemów ekonomik branżowych traktować jako schemat wystarczający dla każdej dyscypliny. Nie ulega wątpliwości, że każda z ekonomik ma własne swoiste zadania, odpowiadające swoistości badanego zakresu gospodarki. Dla przykładu warto wskazać na swoistość ekonomiki przemysłu. Oprę się tu na fragmencie przemówienia J. M. Faingara z Moskiewskiego Instytutu Inżynierijsko-Ekonomicznego, który w dyskusji już wyżej wspomnianej określił problematykę ekonomiki przemysłu: „Ekonomika przemysłu, na podstawie ogólnych praw rozwoju społeczeństwa socjalistycznego oraz syntetyzowania materiału konkretnego, bada zagadnienia następujące: 1) Proporcjonalność i planowe, uzasadnione naukowo,

oddziaływanie wzajemne wszystkich elementów produkcji — mianowicie środków pracy, przedmiotów pracy i siły roboczej, a to zarówno w skali poszczególnego przedsiębiorstwa jak i w skali danej gałęzi przemysłu lub jego całości, 2) najbardziej celowy i najracjonalniejszy dla każdej danej dziedziny przemysłu lub przedsiębiorstwa typ produkcji, wielkość przedsiębiorstwa, strukturę techniczno-ekonomiczną funduszków zakładowych i t.p., 3) społeczny podział pracy pomiędzy przemysłem a innymi dziedzinami gospodarki narodowej oraz podział pracy wewnątrz przemysłu, warunki właściwej współpracy przedsiębiorstw, drogi usunięcia dysproporcji w rozwoju poszczególnych dziedzin przemysłu, warunki właściwej specjalizacji przedsiębiorstw i dziedzin produkcji, 4) normy progresywne; normy zużywania się przedmiotów należących do funduszu zakładowego; normy zużycia surowców i paliw; normy produkcji, normy czasu i t.p., 5) metodologia i metodyka planowania przemysłu (programy produkcji, zdolności wytwórcze i t.d.), metody administrowania oraz kontroli pracy przemysłu i poszczególnych jego ogniw.

W podobny sposób można określić specyficzną problematykę każdej z ekonomik. Powyższe ogólne zestawienie problemów oraz przykładowe podanie szczegółowej problematyki jednej ekonomiki pozwalają się zorientować, jaki powinien być kierunek badań i nauczania w ekonomikach branżowych. Wydaje mi się słuszne podkreślić, że w nauczaniu ekonomik branżowych byłoby celowe zawsze wyodrębnić poza zasadniczym wykładem o całej problematyce wykład dotyczący organizacji pracy jednostek gospodarczych danej branży.

Zakres problematyki pozostałej grupy szczegółowych dyscyplin ekonomicznych traktujących o elementach wspólnych dla wszystkich gałęzi gospodarstwa narodowego nie może być podany w sposób ogólny. Tutaj specjaliści każdej z dyscyplin zestawiają odrębny wykaz tematyki określonej nauki.

O metodzie i organizacji pracy naukowej.

Metoda badań i organizacji pracy naukowej w ogólności muszą na naszych wyższych uczelniach ulec gruntownej rewizji. Nie jest naszym zadaniem w tej chwili poddawać szczegółowej analizie to

zagadnienie. Pragniemy ograniczyć się do najbardziej podstawowych uwag, określających warunki osiągnięcia powyższych wyników na odcinku szczegółowych nauk ekonomicznych:

1) Rzecz uderzająca dziś to brak wykształconych metod badawczych na odcinku poszczególnych ekonomik czy dyscyplin, a natomiast operowanie w sposób dogmatyczny materiałami nauk burżuazyjnych. Jest to szkodliwe podwójnie, przede wszystkim dlatego, że uczy się młodzież błędnych teorii, zupełnie nie odpowiadających naszym warunkom oraz, że nie uzbraja się jej we właściwe metody naukowej analizy zjawisk ekonomicznych i społecznych. Powtóre zaś, że twórczą pracą badawczą nie wspiera się budownictwa naszej uspołecznionej gospodarki narodowej.

Na to jest jedna rada: stosować właściwą metodę dialektyczną, analizując wszystkie zjawiska ekonomiczne i społeczne w ich stałym procesie rozwojowym, dostrzegać co obumiera, a co rodzi się do życia. Stąd też nie wolno zabijać bogatej i żywej problematyki w martwych formułach i definicjach, a należy ją przedstawić w jej rozwoju historycznym. Wcale nie należy oczywiście lekceważyć systematyki pojęć i uporządkowania terminologicznego, ale należy to uczynić ze stałą pamięcią o roboczym, narzędziowym charakterze wszelkich definicji i klasyfikacji.

2) W szczegółowych dyscyplinach ekonomicznych na odcinku badań spotykamy często tendencję do ograniczania się wyłącznie do prac opisowych oraz do opracowań monograficznych. Wykład zaś opiera się nawet nie na opisie faktów, ale suchej informacji dotyczącej obowiązujących instrukcji czy przepisów. Bywa również i tak, że na podstawie szczupłego zapasu faktów (niekiedy z jednego przedsięwzięcia) wyprowadza się uogólnienia.

Trzeba więc z naciskiem podkreślić, że pierwszym obowiązkiem badacza naukowego jest stałe gromadzenie faktów, możliwie wszechstronnie ilustrujących dane zjawisko. Nie wolno w żadnym wypadku ograniczać się do jednego zakładu pracy. Powtóre, materiał faktyczny musi być wiarygodny i w pełni sprawdzony. Wreszcie trzeba stale odnawiać gromadzone fakty, śledząc bieg życia. Nie można operować bowiem przestarzałym materiałem i na jego podstawie budować uogólnień.

3) Nie wolno w żadnym razie ograniczać się do metody opisowej faktów, czy też samych zestawień normatywnych właściwych władz. Jest obowiązkiem nauki wyprowadzać uogólnienia na podstawie zebranego materiału. Żadna ze szczegółowych dyscyplin ekonomicznych nie może być traktowana w sposób tradycyjny, jako t.zw. nauka stosowana, czy też umiejętność. Wówczas wdziera się łatwiutki praktycyzm, bez twórczej teoretycznej pracy. Szukanie swoistych prawidłowości w każdej dziedzinie gospodarki jest istotną funkcją badacza naukowego. To jest bowiem twórcza rola nauki służącej życiu praktycznemu, a w naszym wypadku — pogłębianiu i usprawnianiu gospodarki społecznej.

4) Bywa jednak i tak, że wyprowadzone raz prawidłowości traktuje się jako niemal przyrodnicze prawa. Niema odwagi w poszukiwaniu lepszych, ekonomicznie bardziej racjonalnych rozwiązań. Nie dostrzega się problemów, w szczególności nie chce widzieć się trudności i sprzeczności. Ograniczenie się do powtarzania gotowych rozwiązań jest pójściem po linii najłatwiejszej. Wystarczy wspomnieć cały odcinek normatywów.

Wszystkie dziedziny gospodarki narodowej oczekują na wyniki badań naukowych w tym zakresie. Tymczasem naukowcy operują w swych pracach normatywami szacunkowo ustalonymi przez praktyków, a nie poczuwają się do obowiązku wypracowania rzetelnej metodologii w poszukiwaniu normatywów oraz dopomożenia praktykom by mogli opierać się na naukowo pewnych normatywach.

Tu nie chodzi oczywiście tylko o sprawy normatywów. Mamy na myśli twórczą, przodującą rolę nauki, która wprawdzie opiera swe badania na praktyce, ale równocześnie ma tę praktykę wyprzedzać. Aby móc tę przodującą rolę spełnić, nauka musi być ściśle powiązana z polityką Państwa. Badacz naukowy nie może tworzyć jakichś teoryjek, oderwanych od polityki Państwa budującego socjalizm. Musi swą pracą badawczą i dydaktyczną wspierać Państwo w pokonywaniu wszelkich trudności i w przewyżnianiu błędów.

5) Nauka burżuazyjna stworzyła pewien fałszywy styl — *sit venia verbo* — mumifikowania pewnych wielkości naukowych. Tworzy się autorytety, których nie obowiązuje stałe, dalsze prowadzenie badań, ale jest ich przywilejem przeżuwanie starych teorii. Jest

też zjawisko pewnej autonomiczności badań, nienaruszalnych i nie podlegających dyskusji. Należy niewątpliwie dokonać przełomu w tych obyczajach naukowców. W tym celu dobrze byłoby wprowadzić dyskusje naukowe we wszystkich postaciach, czy to narady naukowe w obrębie jednej uczelni lub międzyuczelniane, czy też dyskusje na łamach czasopism ekonomicznych. Dyskusje te oparte na zasadach krytyki i autokrytyki, przyczyniłyby się niewątpliwie do usunięcia wielu błędów, twórczego ujawniania nowych problemów, a równocześnie byłyby bodźcem tak dla dawnych naukowców, jak i dla nowych kadr.

6) Jeśli chodzi o organizację badań, wydaje się, iż byłoby celowe, by każda ze szczegółowych dyscyplin ekonomicznych posiadała odrębny zakład badawczy na wyższej uczelni akademickiej. W zakładzie pracuje zespół profesorów, prowadzących badania i wykłady w określonej specjalności. Dzięki takiej organizacji osiągamy porządek w badaniach i wykładach. Kierownik zakładu — byłoby właściwsze — prowadzi wykład podstawowy danej dyscypliny, a pozostali profesorowie prowadzą wykłady specjalne. Seminarium magisterskie jest jedno przy danym zakładzie, przy czym przyjmowanie tematów i prac jest prawem wszystkich profesorów, działających w porozumieniu z kierownikiem zakładu. W ten sposób zapewnia się jednolite badanie określonej gałęzi gospodarki przez wprowadzenie metody zespołowego działania.

7) Wreszcie sprawa bardzo ważna — to powiązanie pracy naukowej z praktyką. Ten postulat na odcinku szczegółowych dyscyplin ekonomicznych jest ogromnie ważny. Chodzi o znalezienie tu konkretnych form tego współdziałania. Wydaje się, że to współdziałanie musi mieć kierunek obustronny. Wyrażałoby się to w obowiązku każdego pracownika naukowego, by współpracował z określonym przedsiębiorstwem lub grupą przedsiębiorstw, badanej przez niego gałęzi gospodarstwa. Ta współpraca nie mogłaby ograniczać się do paru wizyt w ciągu roku. Chodziłoby o uczestniczenie w całej problematyce ekonomicznej zakładu. W ten sposób profesoriowie, docenci, asystenci odnawialiby stale swój kontakt z praktyką, a równocześnie służyliby tej praktyce swą radą i pomocą. Z drugiej strony, z każdym zakładem naukowym należałoby związać

pewną grupę praktyków-fachowców danej specjalności. Uczestniczyliby oni w posiedzeniach naukowych, pomagaliby w opracowaniu planu badań zakładu, ocenialiby hierarchiczność tematów koniecznych do opracowania. I znów prace badawcze znajdowałyby gruntowniejszą podstawę, a sami praktycy wzbogaciliby się pod względem naukowy.

★

Wszystkie nasze uwagi w sprawie szczegółowych nauk ekonomicznych mają charakter szkicowy i pragną jedynie wskazać na zasadniczą problematykę sprawy. Szereg uwag o charakterze ogólnym należy pogłębić, a nade wszystko byłoby celowe opracować szczegółową problematykę każdej ze szczegółowych dyscyplin ekonomicznych.

A. ŻABKO - POTOPOWICZ

Z problematyki nauczania dyscyplin ekonomicznych w Związku Radzieckim

I.

Rewolucja październikowa, stanowiąca najbardziej głęboki, rewolucyjny przewrót w dziejach świata zmieniła rolę nauki w społeczeństwie i metody nauczania. Pomijając potężne wzmożenie tempa rozwoju badań naukowych w porównaniu z okresem przedwojennym, musimy stwierdzić, że stały się one bardzo ważnym ogniwem w procesie budownictwa ustroju radzieckiego. Jedną z charakterystycznych cech nauki rozwijającej się w Związku Radzieckim jest dążność do „nie odgradzania się od szerokich rzesz społecznych, do nie trzymania się daleko od nich, lecz służenia im, przekazywania wszystkich swych zdobyczy, obsługiwanie ich potrzeb nie pod przymusem lecz dobrowolnie i chętnie“¹⁾. Prostą konsekwencją tego rodzaju podejścia jest mocna więź, jaka łączy tu teoretyczną myśl naukową z praktyką. Więż ta nie oznacza jednak, oczywiście, by nie był tutaj przepracowany liczny szereg spraw, który w chwili obecnej nie posiada bezpośredniego, praktycznego znaczenia²⁾. Do zasadniczych cech nauki radzieckiej należy również jednolitość badaczy, pod względem światopoglądowym, a poza tym przechodząc do samej techniki badań naukowych, prowadzenie ich w sposób

¹⁾ „Riecz towarzyszcza Stalina na prijemie w Kremlie rabotnikow wyszej szkoły 17 maja 1938 r.“ *Wysszaja szkoła*, Wyd. 2-gie, Moskwa 1948, str. 3.

²⁾ W a w i ł o w S.: „Sowietskaja nauka“, *Bolszewik*, 1946, Nr. 20, str. 28.

zbiorowy³⁾. Pozwala to na osiągnięcie rezultatów, które nie byłyby możliwe przy wysiłkach indywidualnych.

Na tle powyższych uwag staje się zrozumiałą waga, jaką przy nauczaniu w wyższych uczelniach kładzie się w Związku Radzieckim na połączenie wykładów i seminariów z odpowiednimi praktycznymi zajęciami. Te ostatnie winny umożliwić uczącym się zrozumienie tego środowiska i tych warunków, w których będą oni w przyszłości pracować. A więc w wyższych uczelniach, przygotowujących młodzież do pracy w przemyśle, kładzie się nacisk na umożliwienie jej zrozumienia sytuacji robotników, ich bytu, oraz więzi organizacyjnych ich łączących. Jedynie przy tego rodzaju znajomości potrafi ona należycie wniknąć w ich pracę, zrozumieć treść gospodarczą danej gałęzi produkcji, sytuację gospodarczą poszczególnego przedsiębiorstwa i jego możliwości rozwojowe, wreszcie ustalić drogi do podniesienia wydajności pracy. Wykonując w danym przedsiębiorstwie określone zadania student winien przy tym, traktując to jako zasadniczy obowiązek odpowiednio zaznajomić się z podstawowymi cechami i procesami wytwórczymi tej gałęzi produkcji, w której będzie pracować w przyszłości⁴⁾.

Dla uzyskania wszechstronnego powiązania wyższych uczelni technicznych z warsztatami pracy stworzono należytą więź pomiędzy nimi w sposób następujący: na wyższych szkołach technicznych leży obowiązek służenia radą, przeprowadzania żądanych ekspertyz i analiz szeregowi różnorodnych przedsiębiorstw; szkoły te zostały zobowiązane do propagowania najbardziej celowych metod produkcyjnych; równocześnie szereg kierowników przedsiębiorstw technicznych wciągnięto do pracy pedagogicznej, a profesorów do czynnej pracy w tych przedsiębiorstwach⁵⁾.

Powyżej zaznaczona dążność, by nauka najlepiej mogła służyć potrzebom życia, posiada duży wpływ na nastawienie wykładów w wyższych uczelniach Związku Radzieckiego. Rozumiejąc dobrze, że nieskończona ilość szczegółów, które posiada każda dyscyplina, nie da się opanować przez uczącą się młodzież, kierownicy wyższego szkol-

³⁾ Tamże, str. 29 — 30.

⁴⁾ „O rabotie wysszej szkoły. Iz postanowlenia CKWKP(b) ot 12.I.1925 g. o bliżajších zadaczach w diele ustanowlenia swiazi wuzow s proǳwostwom“. *Direktiwy WKP(b) i postanowlenia sowietskowo prawitielstwa o narodnom obrazowanii za 1917 — 1947 g.*, Moskwa, 1947, str. 17 — 18.

⁵⁾ Tamże, str. 18.

nictwa radzieckiego przy tworzeniu programów wskazali na konieczność unikania detali a skoncentrowania uwagi słuchaczy na sprawach zasadniczych i pozostawienia na nie czasu wystarczającego na ich dostateczne omówienie⁶⁾.

Wreszcie należy nadmienić o nacisku położonym w Związku Radzieckim na charakter podręczników. M o ł o t o w w jednym ze swych przemówień wyraźnie stwierdza, że od podręczników akademickich oczekuje się jasnego i dokładnego podania treści omawianej w nich dyscypliny, zobrazowania jej, z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy z poruszonego zakresu, podania wszystkich potrzebnych dla przyszłej działalności praktycznej wiadomości przy unikaniu zbędnego balastu⁷⁾.

Uwagi powyższe przytoczyłem by w sposób najogólniejszy scharakteryzować podejście w Związku Radzieckim do nauki i nauczania w ogóle. Dalsze rozważania poświęcimy już sprawie nauczania dyscyplin ekonomicznych. Przed tym jednak musimy zastanowić się nad podejściem w Związku Radzieckim do charakteru i celów tych nauk.

II.

Dając definicję ekonomii politycznej jako nauki o prawach rządzących produkcją i wymianą materialnych środków do życia w społeczeństwie ludzkim, E n g e l s zaznacza, że „ekonomia polityczna jest nauką z istoty swej historyczną“⁸⁾. Zresztą, już M a r k s w swej *Krytyce ekonomii politycznej* stwierdza, że „nawet najbardziej abstrakcyjne kategorie, pomimo że właśnie dzięki swej abstrakcyjności obowiązują we wszystkich epokach... pozostają tym nie mniej produktem historycznych warunków i mogą być w pełni określone tylko w tych warunkach i wewnątrz ram przez nie zakreślonych“⁹⁾.

Przytoczone uwagi, dotyczące powszechnie znanej sprawy, zostały poczynione jedynie wobec ich wagi dla kształtowania się nauczania ekonomii politycznej, opartej o wkład wniesiony do tej dyscy-

⁶⁾ „Ob uczebnich programach i reżimie w wyższej szkole i technikumach. Iz postanowlenija CIK SSSR ot 19.IX 1932 g.“ *Wysszaja szkoła*, str. 7.

⁷⁾ M o ł o t o w W. M.: „O wyższej szkole“, *Planowoje chozjajstwo*, 1938, Nr. 6, str. 9.

⁸⁾ Engels Fr.: *Anty-Dühring*, Warszawa, 1948, str. 174.

⁹⁾ Marks K.: *K krytyce polityczeskoj ekonomii*, Moskwa, 1932, str. 37.

pliny przez klasyków marksizmu. To podejście historyczne siłą rzeczy skłania do odrębnego traktowania zagadnień ekonomicznych właściwych dla formacji kapitalistycznej od tych, które się piętrzą w ustroju socjalistycznym. Takie odrębne traktowanie staje się tym bardziej konieczne, że, jak wykazali klasycy myśli socjalistycznej, inne prawa są właściwe w okresie panowania kapitalizmu a inne — w socjaliźmie. Należy podkreślić, że myśl marksistowska konsekwentnie stoi na stanowisku dochodzenia do uogólnień na podstawie należytej analizy tej rzeczywistości, odnośnie do której te uogólnienia są czynione. Otóż tego rodzaju ujęcie sprawy, jedynie słuszne z punktu widzenia wymagań nauki, stanowiło źródło szeregu trudności przy badaniu społeczno-gospodarczych zagadnień formacji socjalistycznej do chwili, nim doświadczenia gospodarki radzieckiej nie rozwinęły się na tyle, by można było na ich podstawie rozwinąć ekonomię polityczną socjalizmu. Oczywiście, jako rzecz konieczna pozostawało stałe korzystanie przy tym z tego drogowskazu, jakim były podstawowe tezy założycieli marksizmu. Powyższe uwagi czynią rzeczą jasną, że początkowo w Związku Radzieckim prace zmierzające do zobrazowania całokształtu ekonomii politycznej traktowały o zagadnieniach i formowały prawa właściwe kapitalizmowi, a jedynie ogólnikowo i nieraz mgliście poruszały zagadnienia dotyczące gospodarki socjalistycznej.

Jako moment utrudniający rozwój ekonomii politycznej socjalizmu występowała poza tym w latach 20-ych b. stulecia postawa niektórych naukowców radzieckich, powiązanych różnymi nićmi ze światopoglądem burżuazyjnym, którzy głosili przez usta B u c h a r i n a, że „koniec kapitalistycznego, opartego na wymianie towarów społeczeństwa, stanowić będzie o zaniku ekonomii politycznej”¹⁰⁾.

Do poglądów tych przychylił się w Związku Radzieckim również R u b i n, a w Niemczech H i l f e r d i n g. Rozbudowę ekonomii politycznej socjalizmu hamowała również fałszywa „teoria“ której hołdowali w swoim czasie niektórzy ekonomiści radzieccy, jakoby system gospodarki narodowej, właściwy Związkowi Radzieckiemu, działał według tych samych praw, jakie spotykamy w ustroju kapitalistycznym. Mieliśmy również w swoim czasie do czynienia z myl-

¹⁰⁾ Ł a p i d u s I, i O s t r o w i t i a n o w K.: *Politiceskaja ekonomia*, Cz. I, Moskwa, 1939, Wyd. 7, str. 16.

nym twierdzeniem, że w ekonomii politycznej socjalizmu należy w ogóle pominąć sprawy obrotu. Tego rodzaju błędne zapatrywania zostały przewyżnione i już w zaraniu 30-ch lat b. stulecia wyraźnie utrwala się zrozumienie, że ekonomia polityczna formacji kapitalistycznej, obrazująca prawa rządzące powstaniem, rozwojem i upadkiem kapitalizmu, stanowi jedynie ekonomię polityczną w wąskim rozumieniu tego słowa, jedynie część ekonomii politycznej właściwie rozumianej. Utrwała się przeświadczenie, że określenie na podstawie analizy gospodarki radzieckiej praw nią rządzących, stanowi zadanie nadzwyczaj ważne z punktu widzenia zarówno naukowego jak i potrzeb życia codziennego.

Uwagi te nie oznaczają jednak, by rozbudowa ekonomii politycznej socjalizmu nie napotykała nadal pewnych trudności przede wszystkim związanych z potrzebą dalszego przeanalizowania zagadnień, które dotąd były jedynie ogólnikowo ujmowane. Dlatego też również w chwili obecnej spotykamy się z podkreślaniem konieczności wszechstronnego rozpracowania teoretycznych rozważań poświęconych gospodarce radzieckiej, prowadzących do ujęcia ekonomii politycznej formacji socjalistycznej w pewną zakończoną całość. Łącznie z tym spotykamy się z twierdzeniami, że zbliżenie ekonomistów teoretyków z potrzebami życia, skonfrontowanie ich z jego wymogami ułatwi przewyżnienie zaznaczonych oporów¹¹⁾. Zaznaczmy, że jeszcze przed samą wojną było wypowiedziane zdanie, iż „zbudowanie systematycznego kursu ekonomii politycznej socjalizmu jest rzeczą trudną i nową“¹²⁾. Musimy jednak pamiętać, że pomimo podkreślonych momentów rozbudowa ekonomii politycznej socjalizmu posunęła się w Związku Radzieckim bardzo poważnie. Zasadniczą rolę odegrał w tej rozbudowie udział S t a l i n a, który w szeregu prac, położył nie tylko fundamenty ekonomii politycznej socjalizmu, ale rozwinął ją w zwarty naukowy system¹³⁾.

¹¹⁾ „Sowietskaja obszczestwiennaja nauka na sowriemiennom etapie“, *Bolszewik*, 1946, Nr. 14, str. 5 — 7, „Podniat tieoreticzeskij urowień rozrabotki problem sowietskoj ekonomiki“, *Izwestia Akademii Nauk SSSR, Otdielenie ekonomiki i prawa*, 1946, Nr. 5, str. 346 — 347.

¹²⁾ Borilin B.: „O predmietie političeskoj ekonomii socializma i jeja priepodawaniji“, *Bolszewik*, 1937, Nr. 1, str. 22.

¹³⁾ Wasieckij B. S.: *Moralno-politiceskoje jedinstwo sowietskowo narenda — dwiżuszczaja siła socjalisticeskowo obszczestwa*, Moskwa, 1947, str. 4.

Obok podejścia historycznego do zjawisk gospodarczych drugą charakterystyczną cechą ekonomii politycznej radzieckiej, wypływającą z zasadniczych przesłanek myśli marksistowskiej, jest położenie specjalnego nacisku na społeczno-gospodarcze stosunki kształtujące się w trakcie produkcji dóbr, przy traktowaniu sprawy ich obrotu jedynie już jako kwestii wtórnej. Wprawdzie produkcja, wymiana, podział i spożycie stanowią jedynie „rozmaite strony jednego i tego samego procesu produkcji społecznej jako całości”¹⁴⁾, ale winniśmy pamiętać, że podziałowi, wymianie czy też spożyciu może ulec jedynie dobro już wyprodukowane. Produkcja więc stanowi moment podstawowy, wyjściowy. Powinniśmy również pamiętać, że społeczne prawa produkcji warunkują charakter pozostałych procesów. Dlatego też Stalin mówi, że „naczelnym zadaniem nauki historycznej jest zbadanie i wykrycie praw rządzących produkcją, praw rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcji”¹⁵⁾. Powyższe uwagi uwypuklają momenty posiadające doniosły wpływ na konstrukcję podręczników, z których czerpie wiadomości ekonomiczne młodzież radziecka.

Na sposób ujmowania tych wiadomości wpływa przede wszystkim, metoda dialektyczna, na której oparte są dociekania ekonomiczne. Zmusza ona do traktowania zjawisk i procesów społeczno-gospodarczych danej formacji historycznej w ich związku z innymi stronami życia społecznego i do dostosowywania poprzednio sformułowanych ujęć do zmieniających się warunków tego życia. Wobec tego, że „marksizm to nie martwy dogmat, zakończona, niezmienna nauka, ale żywa nauka przysposabiająca do czynu”¹⁶⁾, nie może podejście do niego naukowca być takie, jakie jest podejście do nauk ekonomicznych, burżuazyjnych uczonych, i nie może jego nauczanie iść po linii ustalonej przez tych ostatnich.

Wreszcie należy uwypuklić fakt, że nauki ekonomiczne w Związku Radzieckim nie kształtują się pod przykrywką rzekomego obiektywizmu, tak silnie podkreślanego w krajach kapitalistycznych. L e n i n jeszcze przed pierwszą wojną światową stwierdził, że „eko-

¹⁴⁾ Leontiew A.: *Przedmiot i metoda ekonomii politycznej*, Warszawa, 1948, str. 38.

¹⁵⁾ Stalin J.: *Zagadnienia leninizmu*, Warszawa, 1949, str. 508.

¹⁶⁾ Lenin W. I.: „O niektórych osobiennościach istoriczeskawo razwitijsa marksizma“, W. I. Lenin. *Soczinienia*, 4-te wyd. tom 17, Moskwa, 1948, str. 23.

nomia polityczna we współczesnym społeczeństwie jest tak samo partyjną nauką jak gnoseologia¹⁷⁾. Tego rodzaju podejście posiada oczywiście doniosłe znaczenie przy nauczaniu interesującej nas dyscypliny.

Będąc żywą, partyjną nauką ekonomia polityczna i związane z nią dyscypliny traktują ustalanie pewnych praw i współzależności jako tworzenie podkładu do formułowania drogowskazów na przyszłość, któreby oświecały drogę praktycznej działalności społeczeństwa radzieckiego. Nadaje się więc uogólnieniom naukowym, właściwym dla danej epoki, szaty i rozwinięcie czyniące je przydatnymi dla skierowania działalności gospodarczej na właściwe tory i dla uchwycenia konsekwencji postulowanych zabiegów¹⁸⁾.

Marksizm, rozwinięty przez Lenina i Stalina w kierunku uwzględnienia nowych sytuacji powstających w miarę przekształceń w strukturze krajów kapitalistycznych i przechodzenia do ustroju socjalistycznego stanowi szczytowy etap rozwoju myśli ekonomicznej. Już Lenin w jednej ze swych prac zaznaczył, że cała genialność Marksa polegała właśnie na tym, że potrafił dać odpowiedź na sprawy, które wysunęli czołowi myśliciele i uczeni, ale nie mogli znaleźć rozwiązania, przy czym wykorzystał on dociekania najwybitniejszych ekonomistów i filozofów minionych pokoleń¹⁹⁾.

Zwycięstwo rewolucji październikowej zapewniło panowanie w Związku Radzieckim ekonomii marksistowskiej. Jej zwycięstwo było zwycięstwem prądu, który głęboko przeniknął już do przedrewolucyjnej rzeczywistości rosyjskiej i który swe tradycje czerpał w rewolucyjno-demokratycznej myśli społecznej rosyjskiej XIX i początków XX wieku. Należy zarazem pamiętać, że rosyjska filozofia klasyczna w osobach Czernyszewskiego, Bieleńskiego i innych znacznie prześcignęła przedmarksistowski zachodnio europejski materializm i zbliżyła się bardzo do koncepcji materializmu dialektycznego²⁰⁾.

¹⁷⁾ Lenin W. I.: *Materializm i empiriokrytycyzm*, Moskwa, wyd. z 1949 r., str. 323 — 324.

¹⁸⁾ Leonow M.: *Marksizm-leninizm o naucznom predwidenii*, Moskwa, 1948.

¹⁹⁾ Lenin W. I.: „Tri istocznika i tri sostawnych czasti marksizma, *Soczinienia*, 4-te wyd., Moskwa, 1948, Tom 19, str. 3.

²⁰⁾ „Nauka“, Artykuł w *Bolszaja sowietskaja enciklopedia SSSR*, Moskwa, 1948, str. 1275 — 1276.

Mówiąc o treści nauk ekonomicznych musimy nadmienić, że kształtowanie się jej jest ściśle związane z zadaniami, którym one służą. Sprawę tę lapidarnie ujął Stalin w sposób następujący: „Marksizm nie jest dogmatem a drogowskazem w działaniu”²¹⁾. Dlatego też zadania nauk ekonomicznych polegają początkowo na tym, by mogły one dać właściwe hasło walki klasowej, a więc potrafiły obiektywnie zobrazować tę walkę, jako rezultat pewnego systemu stosunków wytwórczych, potrafiły zrozumieć nieuchronność tej walki, jej treść, przebieg i rozwój²²⁾. Po zwycięstwie proletariatu powinny one nadal służyć jako drogowskaz w walce, która zaniknąć może jedynie z zanikiem klas, a równocześnie kłaść fundamenty pod rozbudowę nowych stosunków w społeczeństwie idącym do socjalizmu, a następnie do komunizmu. Powyższe uwagi siłą rzeczy uzasadniają konieczność, jak to wskazał Stalin, unikania mechanistycznego podejścia do nauk ekonomicznych, cechującego prawicowe odchylenie w partii bolszewickiej, jak również traktowania tych nauk w sposób abstrakcyjny i scholastyczny²³⁾. Przy takim ujęciu nie potrafiłyby one stać się orężem, który pozwala nie tylko uchwycić bieg wypadków, ale prowadzić do zwycięstwa, do zapanowania ustroju socjalistycznego a następnie komunizmu.

Tego rodzaju postawienie sprawy siłą rzeczy skłania do zupełnego szarmonizowania dociekań ekonomicznych z ich podstawą filozoficzną, z filozofią marksizmu-leninizmu. Lenin, charakteryzując marksistowską teorię twierdził, że „najbardziej głębokim, wszechstronnym i szczegółowym potwierdzeniem i zastosowaniem teorii Marksa jest nauka ekonomiczna”²⁴⁾. Podział nauk ekonomicznych znajduje swe uzasadnienie w pracach pierwszych klasyków marksizmu. Engels w liście do S c h m i d t a zaznacza, że „jak tylko handel produktami wyodrębnił się od produkcji w ścisłym tego słowa znaczeniu, począł on podążać za swoim własnym ruchem, nad

²¹⁾ Stalin J.: „Zaključitelnoje słowo po dokładu o social-diemokratičeskom ukłonie w naszej partii“, *Soczinienia J. W. Stalina*, Tom 8, str. 298.

²²⁾ Lenin W. I.: „Czto takoję družija naroda“, *Sobranie Soczinienij*, Wyd. 2-gie, Tom I, str. 298.

²³⁾ *Političeskaja ekonomia*. Podręcznik opracowany przez brygadę pracowników naukowych i aspirantów leningradzkiego oddziału Akademii Komunistycznej, Tom II, Wyd. 2-gie, Moskwa, 1932, str. 618 — 619.

²⁴⁾ Lenin W. I.: *Karol Marks*, Warszawa, 1947, str. 9.

którym w ogóle w całości panuje produkcja... ale... handel podąża za swą własną prawidłowością, która jest właściwa temu nowemu czynnikowi“. Tego rodzaju ujęcie sprawy wskazywało na potrzebę stworzenia ekonomiki handlu. Inne wypowiedzi Engelsa traktują w analogiczny sposób sprawę kapitału pożyczkowego. W rezultacie więc marksizm w ogóle, a w Związku Radzieckim w szczególności wydziela z ekonomii politycznej i odpowiednio rozbudowuje takie dyscypliny jak ekonomikę przemysłu, powyżej wspomnianą ekonomikę handlu, ekonomikę rolnictwa, transportu, finansów itd. Ekonomiki te, odpowiednio już rozbudowane w Związku Radzieckim różnią się zasadniczo od ekonomii politycznej socjalizmu pod tym względem, że badają konkretne przejawy ogólnych praw rozwojowych socjalistycznego społeczeństwa w poszczególnych dziedzinach gospodarstwa narodowego tego Związku. W ekonomikach tych kładziony jest duży nacisk na zbadanie gospodarczo - organizacyjnych zadań państwa radzieckiego i jego roli w kierowaniu i zarządzaniu danymi działami życia gospodarczego, jak również zadań partii w tym zakresie. W rezultacie ekonomiki zawierają w sobie poszczególne działy polityki ekonomicznej partii i państwa radzieckiego²⁷⁾.

Polityka ekonomiczna jako samodzielna dyscyplina o charakterze zbiorczym, a dotycząca poszczególnych działów życia gospodarczego, początkowo istniała w Związku Radzieckim, w miarę jednak rozbudowy ekonomii politycznej socjalizmu albo wlewa się w jej nurty, lub też przy rozbudowie poszczególnych ekonomik wchodzi w ich skład²⁸⁾. Rozbudowa tej ekonomii doprowadzała również do upadku próby tworzenia jako samodzielnej dyscypliny „ogólnej teorii gospodarstwa radzieckiego“ i znów wlewa ją w jej nurty. Natomiast daje się odczuć potrzeba dalszego zróżnicowania badań ekonomicznych, dotyczących poszczególnych działów życia gospodarczego, co w rezultacie budzi do życia bardziej lub mniej usamodzielnione ich części przy wykrojeniu, na przykład, z ekonomiki przemysłu ekonomiki przemysłu papierniczego, skórzanego itd²⁹⁾.

²⁷⁾ „O niedostatkach i zadaczach nauczno-izsledowatielskoj raboty w oblasti ekonomiki“, *Woprosy ekonomiki*, Moskwa, 1948, str. 85 — 86.

²⁸⁾ Borilin B.: Tamże, str. 22 — 23.

²⁹⁾ O niedostatkach i zadaczach..., str. 87 — 88.

Linia podziału dla ekonomik w ramach poszczególnych działów życia gospodarczego może zresztą przebiegać w innym kierunku. Zagadnienia dotyczące planowania na danym odcinku są tak ściśle związane z omawianymi dyscyplinami, że wchodzą jako organiczne ich części. Mówiąc przykładowo, ekonomika przemysłu stanowi zarazem naukę o planowaniu przemysłu socjalistycznego³⁰⁾. Sprawy planowania stanowią jednak kompleks tak zasadniczych i wymagających szerokiego i samodzielnego ujęcia spraw, że wydzielają się w Związku Radzieckim poza tym w samodzielną dyscyplinę, „naukę o planowaniu gospodarki narodowej“, która należy obecnie do najmłodszych dyscyplin ekonomicznych, wymagających jeszcze odpowiedniej rozbudowy i przepracowania³¹⁾.

Wreszcie należy zaznaczyć, że tematem odpowiednich dociekań naukowych jest organizacja przedsiębiorstw w poszczególnych działach życia gospodarczego. Dociekania te wydzielają się w samodzielne dyscypliny, jak organizację gospodarstw rolnych, organizację przedsiębiorstw przemysłowych itd. Radziecka myśl ekonomiczna czyni duże wysiłki, by tego rodzaju dyscypliny oczyścić od zbędnych elementów z zakresu techniki produkcji i zgrać je należycie z ekonomiką danej gałęzi a następnie danego działu życia gospodarczego, opartych o ekonomię polityczną zbudowaną na podstawach marksizmu - leninizmu³²⁾. Również rzeczą ważną, a dotąd ostatecznie jeszcze nie zrealizowaną, jest odpowiednie rozgraniczenie samej tematyki wchodzącej w ramy organizacji przedsiębiorstw a ekonomiki pewnych gałęzi życia gospodarczego, wreszcie ekonomiki wielkich jego działów.

Rozważania nasze pomimo różnorodności spraw w nich poruszonych wyraźnie uwypukliły wagę tej więzi, która ożywia i nadaje właściwy sens naukom ekonomicznym w Związku Radzieckim — wagę teorii marksistowsko-leninowskiej. Teoria ta, znajdując wyraz ekonomiczny w ekonomii politycznej, wymagała dla swej filozoficznej podbudowy odpowiedniego ośrodka. Traktowanie jako oderwanego kompleksu zagadnień leninizmu, dialektycznego i historycznego materializmu odbijało się ujemnie na pracy badawczej i dydak-

³⁰⁾ Tamże, str. 86.

³¹⁾ „O programie kursa narодноchoзяјствиенногo планирования для экономических Вузов“, *Вопросы экономики*, 1949, str. 103.

³²⁾ „O niedostatkach i zadaczach“..., str. 88.

tycznej. Przewycięzenie tego niedomagania dało się osiągnąć dzięki Stalinowi, dzięki powstaniu *Krótkiego kursu historii WKP(b)*. Ta właśnie praca umożliwiła osiągnięcie syntezy, ujęcie filozoficznych podstaw myśli socjalistycznej w ramy jednej dyscypliny pod mianem „Podstawy marksizmu-leninizmu”³³).

Wszystkie powyższe uwagi, traktując o ekonomicznych naukach w Związku Radzieckim równocześnie stanowią ważne elementy dla zrozumienia ich nauczania. Przechodzimy obecnie do dociekań dotyczących tego ostatniego.

III.

Na XVIII Zjeździe Partii w marcu 1939 r., Stalin zaznaczył, że wprawdzie niema potrzeby, żeby specjaliści z pewnego zakresu byli biegli również w specjalnościach z innych działów. „Ale istnieje jedna gałąź wiedzy”, mówi dalej, „której poznanie winno być obowiązujące dla bolszewików wszystkich gałęzi nauki — jest nią marksistowsko-leninowska nauka o społeczeństwie, o prawach rozwoju społeczeństwa, o prawach rewolucji proletariackiej, o prawach rozwoju budownictwa socjalistycznego, o zwycięstwie komunizmu”³⁴). Z powyższych słów wynika konieczność powszechności nauczania podstawowych dyscyplin ekonomicznych, opartych o nauki Marksa-Lenina. Nauczanie to posiada jednakowo doniosłe znaczenie przed zwycięstwem proletariatu, jak i po tym zwycięstwie. Dopóki rozwój społeczeństwa odbywa się samoczynnie, przez nauczanie nauk ekonomicznych zbudowanych przez klasyków marksizmu uzbraja się proletariąt i jego partię w wiedzę o prawach rozwoju społecznego, jako w oręż do obalenia kapitalizmu. Po objęciu władzy przez proletariąt nauki te dają oręż niezbędny dla ostatecznego rozbicia jego wrogów. Nadmienmy wreszcie, że nauczanie ekonomii politycznej socjalizmu posiada to doniosłe znaczenie, że uzbraja budowniczych nowego społeczeństwa w wiedzę o prawach gospodarczych socjalistycznego sposobu produkcji³⁵). Dlatego też, mówiąc ogólnie, możemy stwierdzić, że w Związku Radzieckim nauczanie dy-

³³) *Wysszaja szkoła*, Moskwa, 1948, str. 100 — 101.

³⁴) Stalin J. W.: *Zagadnienia leninizmu*, Warszawa, 1949, str. 549.

³⁵) „Niektóre zagadnienia nauczania ekonomii politycznej”, *Zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu w ZSRR*, Warszawa, 1948, str. 55.

socylin ekonomicznych w szkołach akademickich zmierza do wychowania nowego pokolenia kadr inteligencji, ideowych, o niezłomnych przekonaniach, umiejących wysoko stawiać honor i godność narodową obywatela radzieckiego, pewnych zwycięstwa komunizmu, gotowych do pokonania wszelkich przeszkód hamujących wykonanie tego wzniosłego celu³⁶). W uwagach powyższych jasno zarysowuje się cel nauczania omawianych dyscyplin. Zarazem pozwala ono na przezwyciężenie wpływów czy też pozostałości kapitalistycznych. Jak wysoko cenione jest osiągnięcie zaznaczonych celów wskazuje znów ustęp z mowy Stalina na plenum CK WKP(b) z 1937 r., w której stwierdza, że należyte opanowanie przez kadry partyjne nauk ekonomicznych Marksa i Lenina pozwoli na rozwikłanie ⁹/₁₀ piętrzących się trudności.

Z powyższych uwag wypływa znaczenie, które posiada w Związku Radzieckim nauczanie tych podstaw filozoficznych, jakimi stały się „podstawy marksizmu-leninizmu”. Jak wiemy, na ich rozbudowę i właściwe ujmowanie kładzie się duży nacisk. Ich nauczanie stopniowo zatacza coraz szersze kręgi wszcz i w głąb. Sprawa należytego nauczania podstaw filozoficznych myśli socjalistycznych została ujęta w odpowiednie ramy decyzji CK WKP(b) z dn. 14.XI.1938, który wprowadził na większości wyższych uczelni Związku Radzieckiego katedry „podstaw marksizmu-leninizmu”, traktując go jako dyscyplinę kumulującą w sobie naukę o materializmie dialektycznym, historycznym i wreszcie leninizmie wraz z historią WKP(b). Zachowano jedynie na niektórych wydziałach humanistycznych katedry materializmu dialektycznego i historycznego³⁷).

Znaczenie wyszkolenia kadr, któreby mogły wykładać marksizm-leninizm podkreśla Stalin mniej więcej w tymże czasie, akcentując wagę zorganizowania Wyższej Szkoły Marksizmu-Leninizmu przy CK WKP(b) z kursem trzyletnim oraz stworzenie przy niej sześciomiesięcznych kursów przeszkolenia dla wykładowców marksizmu-leninizmu w wyższych uczelniach³⁸). Należyte przygotowanie wy-

³⁶) Jowczuk M. T.: *Woprosy naucznoj roboty i prepodawania obszczestwiennych nauk w wysszej szkole*, Moskwa, 1947, str. 4. z

³⁷) *Wysszaja szkoła*, str. 100.

³⁸) Stalin J.: „Referat sprawozdawczy na XVIII zjeździe partii o działalności KC WKP(b) 10.III.1939”, *Zagadnienia leninizmu*, Warszawa, 1949, str. 550. —

kładowców posiada podwójne znaczenie: pozwala im na głębokie oprowadzanie przedmiotu, które następnie zostaje przelewane na uczniów oraz pozwala na uniknięcie błędnych interpretacji podstaw filozoficznych socjalizmu, które może zdeformować tę harmonijną całość, jaką stanowią nauki klasyków marksizmu. Do tego może doprowadzić w szczególności brak właściwego zrozumienia metody dialektycznej oraz brak konsekwentnego odgraniczenia się od ujęć pozwalających na grawitowanie ku koncepcjom idealistycznym lub innym koncepcjom filozoficznym, sprzecznym z podstawami materializmu dialektycznego. Wagę poruszonej tu sprawy uwypuklił Ż d a n o w w przemówieniu wygłoszonym w dyskusji nad książką A l e k s a n d r o w a w 1947 r.³⁹⁾.

Wracając do sprawy wykładów „podstaw marksizmu-leninizmu“, należy stwierdzić, że zostało uznane za wskazane, by stanowiły one podbudowę dla wykładów z ekonomii politycznej i żeby te pierwsze bynajmniej nie wpływały na objętość tych drugich. Uwypuklone przez to zostało należyte docenianie wykładów z zakresu nauk ekonomicznych. Jak poważnie jest traktowana sprawa wykładów z zakresu podstaw marksizmu-leninizmu wskazuje fakt, że, na przykład, powojenny program dla zootechnicznych instytutów i fakultetów przewiduje powyższe wykłady w ciągu dwóch lat w ilości 160 godzin wykładów i 90 godzin prac seminaryjnych⁴⁰⁾. Dotyczy to zresztą i innych wyższych uczelni poza fakultetami prawniczym i ekonomicznym, gdzie wykłady i seminaria przewidziane są w ilości 280 godzin⁴¹⁾. Należy zaznaczyć, że ogromny nacisk kładziony jest na treść programu z omawianego zakresu. Zmierza się ku temu żeby, opierając się na *Krótkim kursie historii WKP(b)*, zobrazować fundamenty marksizmu-leninizmu, podając je nie w sposób oderwany od życia, abstrakcyjny, ale wiążąc wykład z bogatymi doświadczeniami budowy socjalizmu w Związku Radzieckim. Pomimo osiągnięcia już poważnych sukcesów w omawianym kierunku dąży się stale do pogłębienia pod względem merytorycznym i udoskonalenia pod względem

³⁹⁾ Ż d a n o w A. A.: „Przemówienie wygłoszone w dyskusji nad książką J. Aleksandrowa“, *Historia zachodnio-europejskiej filozofii*, 22.VI.1947 r., Warszawa, str. 43.

⁴⁰⁾ *Programma dla zootechnicznych instytutów i fakultetów*, Moskwa, 1946, str. 3 — 9.

⁴¹⁾ *Wysszaja szkoła*, str. 109.

dydaktycznym wykładów i podręczników. Dlatego też w ostatnich czasach został opracowany przez grono wykładowców, z polecenia wydziału nauk społecznych Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego ZSRR, projekt programu kursu materializmu dialektycznego i historycznego, mającego odgrywać rolę samodzielnej całości, a poza tym służącego jako substrat do wykładów „podstaw marksizmu-leninizmu“⁴²⁾.

Celem postawienia na należytych poziomach pod względem dydaktycznym poruszonych przez nas dyscypliny jeszcze w 1939 r. Wszechzwiązkowy Komitet do spraw Wyższego Szkolnictwa (zastąpiony w końcu 1946 r. Ministerstwem Wyższego Szkolnictwa) wydaje zarządzenie co do wykładania marksizmu-leninizmu w wyższych uczelniach. W tej samej sprawie występują na jesieni 1944 r. na 3-ciej wszechzwiązkowej naradzie kierownicy katedr z zakresu nauk społecznych. Sprawy te są omawiane również i później na różnych naradach⁴³⁾. Szczególnie jaskrawo zostały uwypuklone sprawy dotyczące właściwej dydaktyki z zakresu omawianej dyscypliny, w związku z potrzebą dokonania pewnych udoskonaleń w wykładaniu jej na uniwersytecie w Saratowie⁴⁴⁾. Oczywiście, działalność katedr „podstaw marksizmu-leninizmu“ przerasta ramy pracy dydaktycznej. Katedry te mają za zadanie występować jako czołowe partyjne kolektywy, wpływające na nastawienie ideowe, całej działalności naukowej i dydaktycznej danej uczelni i stojące na straży czystości pod względem ideologicznym całości prowadzonych w niej prac⁴⁵⁾. Położono duży nacisk, by nauczanie miało charakter aktywnej współpracy słuchaczy, prowadziło do rozwinięcia wśród nich zdolności dostosowania teorii do potrzeb życia praktycznego, rozwijało zdolności dialektycznego podejścia do przejawów otaczającej rzeczywistości⁴⁶⁾. Można to osiągnąć drogą właściwego postawienia wykładów, prac seminaryjnych, a przede wszystkim podejścia do młodzieży studiu-

⁴²⁾ Projekt programu kursów materializmu dialektycznego i dziejowego dla wyższych zakładów naukowych. Zeszyty *Nowych Dróg*, Seria filozoficzna, I, Warszawa, 1949, str. 143 — 164.

⁴³⁾ *Wysszaja szkoła*, str. 100 — 109.

⁴⁴⁾ Jowczuk M. T.: Tamże, str. 26.

⁴⁵⁾ Kaftanow S.: „Wsiemierno ułuczszat' prepodawanie osnov marksizma-leninizma w wysszej szkole“, *Bolszewik* 1949, Nr. 12, str. 22 — 23.

⁴⁶⁾ Tamże str. 29.

jącej, nie jako do spisu nazwisk, ale jak do zespołu, którego poszczególne jednostki muszą być w sposób indywidualny i przemyślany potraktowane.

Pomyślne rozwikłanie zaznaczonych spraw wymaga, jak powyżej powiedziałem, stworzenia dostatecznie licznego i fachowo przygotowanego personelu nauczającego. Łączy się to z szeregiem trudności, z nich wymienię duże luki wśród naukowców, jakie powstały w związku z drugą wojną światową. Trudności w omawianym zakresie zwiększa fakt, że wykładowca nauk społecznych w ogóle, a marksizmu-leninizmu w szczególności, powinien nie tylko być należycie teoretycznie przygotowany z zakresu swojej dyscypliny, nie tylko powinien należycie wnikać w życie społeczne w kraju i poza jego granicami, ale winien zarazem być obeznany w ogóle ze zdobyczami nauki współczesnej, czy to z zakresu fizyki, biologii, czy też innych dyscyplin⁴⁷⁾. Zaznaczona wszechstronność wymagana od wykładowców nauk ekonomicznych spowodowała, że wprowadzono na fakultetach humanistycznych zamiast czteroletniego, pięcioletni okres studiów dla pragnących iść drogą naukową⁴⁸⁾. Celem dalszego pogłębienia wiadomości ciała nauczającego w wyższych uczelniach dyscyplin ekonomicznych w ogóle, a marksizmu-leninizmu w szczególności, postanowiono stworzyć obecnie trzy instytuty z rocznym kursem, które mają za zadanie dodatkowe przygotowanie omawianych wykładowców. Instytuty te mają powstać przy uniwersytetach: moskiewskim, leningradzkim i kijowskim i doszkalać łącznie po 300 osób⁴⁹⁾. W powyższych uwagach wychodzimy już poza ramy zagadnień traktujących bezpośrednio o „podstawach marksizmu-leninizmu”. Nadmienię jednak jeszcze, że należyte postawienie tej dyscypliny wymaga by przeszło 800 katedr jej poświęconych było obsadzonych kierownikami o poziomie profesorskim⁵⁰⁾.

Nasze rozważania wskazały nam wyraźnie na tę wagę, jaką w Związku Radzieckim położono na nauczanie fundamentów, na których opiera się socjalistyczna myśl ekonomiczna. Co się tyczy właściwych nauk ekonomicznych, to zaczniemy od rozważań doty-

⁴⁷⁾ „O преподавании марксизма-ленинизма в высших учебных заведениях“, *Болшевик*, 1947, Nr. 5, str. 7.

⁴⁸⁾ Jowczuk M. T.: Tamże, str. 32.

⁴⁹⁾ Кафтанов С.: Тамże, str. 30.

⁵⁰⁾ Тамże, str. 31.

czących nauczania ekonomii politycznej, jako ich podstawowego zrębu. Cechy, jakie powinno ono posiadać wypływają z zasadniczych celów, o których poprzednio mówiliśmy. Nauczanie to musi więc być narzędziem ułatwiającym budowanie socjalizmu, a następnie komunizmu. Powinno ono możliwie dobrze służyć potrzebom życia, a zdobyta wiedza stanowić oręż w przyszłej działalności młodych pokoleń. By cel ten można było osiągnąć wykładowca powinien być nie tylko teoretycznie należycie przygotowany, ale zarazem związany organicznie z ideałami marksizmu-leninizmu. Już Lenin w swej znanej wypowiedzi z przed wielu lat uważał za rzecz niedopuszczalną by, naukowiec myślący kategoriami burżuazyjnymi wykladał zasadnicze zręby społeczno-gospodarczej myśli marksistowskiej, stanowiące teoretyczne podstawy i ogólne teorie z zakresu ekonomii politycznej⁵¹).

Jako konsekwencja historycznego podejścia do nauk ekonomicznych wypływa podział przy ich nauczaniu na ekonomię polityczną formacji kapitalistycznej i ekonomię polityczną formacji socjalistycznej. Lenin w recenzji dotyczącej *Krótkiego kursu nauki ekonomicznej*, A. B o g d a n o w a podkreślał, iż wykładowi należy nadać porządek „w formie charakterystyki następujących po sobie okresów rozwoju gospodarczego“. Tego rodzaju ujęcie uważał on na tyle ważne, iż możliwe w ten sposób powtórzenie tego samego zagadnienia, przewijającego się przez różne okresy historyczne, traktował jako niewygodę o znaczeniu drugorzędnym, posiadającą nawet szereg cech dodatnich⁵²). Oczywiście, rozwój wykładów ekonomii politycznej socjalizmu mógł następować jedynie w miarę rozwoju badań z jej zakresu. O początkowych trudnościach na tym odcinku wspomniałem powyżej. Wobec wagi zrozumienia praw właściwych gospodarce formacji socjalistycznej, na wykładach ekonomii politycznej, na przykład w zootechnicznych instytutach i fakultetach, na 96 godzin wykładów i 44 godziny ćwiczeń poświęca się 40 godzin wykładów i 20 ćwiczeń formacji socjalistycznej⁵³). Już z poprzednich wywodów widzieliśmy, że ekonomia polityczna socjalizmu mogła rozwinąć się

⁵¹) Lenin W. I.: *Materializm i empiriokrytycyzm*, Wyd. 1949, Moskwa, str. 323 — 324.

⁵²) Lenin W. I. Recenzja, A. B o g d a n o w.: *Kratkij kurs ekonomieskoj nauki*, *Soczinienia*, Wyd. 4-te, Tom 4, Moskwa, 1946, str. 32 — 40.

⁵³) *Programma dla zootechniczeskich institutow i fakul'tietow*, str. 10 — 29.

jedynie dość późno, a więc siłą rzeczy musiało brakować podręczników z tego zakresu. Rzeczą znaną jest fakt, że podręczniki przedwojenne ekonomii politycznej z reguły ograniczają się do formacji kapitalistycznej i do uwypuklenia praw wskazujących na nieuchronność przejścia do socjalizmu, co najwyżej ogólnikowo traktując o prawach i prawidłowościach rządzących życiem społeczno-gospodarczym w warunkach panowania socjalizmu. O tym zresztą już wspominałem. Uwagi te dotyczą tak znanych podręczników radzieckich, wydanych w ostatnim dziesięcioleciu przed drugą wojną światową, jak Ł a p i d u s a i O s t r o w i t i a n o w a⁵⁴⁾, R o z e n b e r g a⁵⁵⁾, S e g a l a⁵⁶⁾, L e o n t i e w a⁵⁷⁾, lub też zbiorowej pracy dokonanej przez brygadę naukowych pracowników leningradzkiego oddziału Akademii Komunistycznej p. t. *Ekonomia polityczna*, służącej jako podręcznik dla szkół akademickich⁵⁸⁾. Dlatego też z taką niecierpliwością oczekiwane jest wydanie dużego podręcznika ekonomii politycznej socjalizmu w latach 1949—1950 przez Instytut Ekonomiczny Akademii Nauk ZSRR⁵⁹⁾.

Obok strony merytorycznej, wysunęła się sprawa unikania abstrakcyjnego wykładania ekonomii politycznej socjalizmu, położenia nacisku na powiązanie jej z rzeczywistością radziecką. Tylko w tego rodzaju warunkach wykład może okazać się rzeczywiście należycie przydatnym dla słuchaczy i właściwie ich przygotować do przyszłej działalności. Wysiłki nad stałym podnoszeniem poziomu nauczania ekonomii politycznej połączone są z usuwaniem różnorodności w ujmowaniu zasadniczych zagadnień przez niektórych wykładowców. Same założenia planowej socjalistycznej gospodarki skłaniają do usuwania tego rodzaju niedociągnięć i do konsekwentnego, należytego przemyślanego udostępniania młodzieży znajomości tych praw, na których oparty jest byt społeczno-gospodarczy

54) Ł a p i d u s i O s t r o w i t i a n o w K.: *Politическая экономия*, Wyd. 7-me, Moskwa, 1933.

55) R o z e n b e r g D.: *Politическая экономия*, Moskwa, 1931, Wyd. 3-cie.

56) S e g a l L.: *Ekonomia polityczna*, Polskie tłum., Warszawa, 1937.

57) L e o n t i e w A. L.: *Начальный курс политической экономии*, Moskwa, 1935.

58) *Politическая экономия*, Tom I, wyd. 3-cie, Moskwa, 1932, Tom II, wyd. 2-gie, Moskwa, 1932.

59) Dyskusja o stanie nauki ekonomii w ZSRR, *Ekonomista*, 1949, Nr. I/II, str. 144.

i rozwój społeczeństw. Uwagi dotyczące nastawienia prac seminaryjnych zostały już uczynione przy omawianiu „podstaw marksizmu-leninizmu“, dlatego też spraw tych tutaj nie poruszam.

Przechodząc wreszcie do kwestii nauczania dyscyplin ekonomicznych musimy stwierdzić, że napotyka ono na pewną trudność z tytułu niedostatecznego sprecyzowania w szeregu wypadków treści wykładanej dyscypliny, lub posiadania przez nią treści, przy której w sposób wadliwy, z punktu widzenia metodologicznego i dydaktycznego, krzyżują się momenty ekonomiczne z technicznymi. Stąd płynie potrzeba uprzedniego uporządkowania tematyki poruszanych tu nauk. Zresztą przy tego rodzaju porządkowaniu autorzy radzieccy akcentują potrzebę przezwyciężenia dających się jeszcze dostrzec metodologicznych i merytorycznych usterek, pozwalających na przeniknięcie do wykładów czy też podręczników omawianych dyscyplin akcentów właściwych ujęciom burżuazyjnym. Na tle zaznaczonych momentów jeden z naukowców radzieckich stwierdza, mówiąc o ekonomice gospodarstw wiejskich oraz ich organizacji, że przy nauczaniu tych dyscyplin należy uwzględnić następujące sprawy: 1) program wykładów winien stanowić pewną całość obrazującą daną dyscyplinę, 2) trzeba posilkować się nowymi zdobyczami nauki na polu rozważań ekonomicznych i przyrodniczych i opierać się w toku dociekań na metodzie dialektycznej, 3) trzeba konsekwentnie realizować zasadę bolszewickiej partyjności, 4) konstrukcja wykładów powinna być logicznie zbudowana, 5) styl wykładów powinien być jasny i prosty⁶⁰). Dalszą sprawą, która wysuwa się przy wykładaniu nauk opartych na ekonomii politycznej, jest zachowanie należytego rozgraniczenia pomiędzy nimi, unikanie powtarzania treści zawartych w odpowiednich rozdziałach ekonomii. Na zaznaczonych odcinkach zostało jeszcze dużo do zrobienia. Pewne kłopoty nastrocza poza tym potrzeba stworzenia w szeregu wypadków właściwych podręczników. Na brak ich, na przykład, na odcinku „ekonomiki i planowania socjalistycznego przemysłu“ wskazywano w okresie przedwojennym⁶¹), moment ten uwypuklany jest i w okresie powojen-

⁶⁰) Kuwszinow S.: Tamże, str. 12.

⁶¹) Kurskij A. i Sucharewskij B.: O prepodawaniu kursa „ekonomiki i planowanija socjalisticeskoj promyszlennosti“, *Planowoje Choziajstwo*, 1937, Nr. 7, str. 119.

nym. Pomimo zaznaczonych trudności nauczanie omawianych dyscyplin przetacza się coraz wyraźniej na właściwe tory, pokonywując stojące opory.

Kończąc rozważania i rekapituluując myśli w nich zawarte chcę zaznaczyć, że mamy w nauczaniu dyscyplin ekonomicznych w Związku Radzieckim właściwe mu cechy, wypływające z tej treści społeczno-gospodarczej, w jakiej ono się odbywa, a o czym w innym ujęciu częściowo już wspominałem na początku niniejszej rozprawy. Podstawowe założenia marksizmu-leninizmu skłoniły do tego, by nauczanie to było nacechowane oparciem go na jednolitym pionie ideowym, by było partyjne, służyło do zaspokojenia potrzeb rzeczywistości radzieckiej, opierając się na metodzie dialektycznej pozwalało na rzeczywiste wniknięcie w treść przedstawionych procesów, by obrazowało i wyjaśniało w sposób jasny i prosty, a więc przy unikaniu straty energii idącej na wniknięcie w źle sformułowane myśli. Nauczanie to zmierza zarazem do możliwie dużego wciągnięcia samych uczących się do czynnego udziału przy zdobywaniu wiedzy. Winno ono doprowadzić do opanowania marksizmu-leninizmu, to jest mówiąc kiedyś wypowiedzianymi przez Stalina słowami, do dojścia do tego, by umieć „korzystać z tej teorii przy rozwiązywaniu praktycznych zagadnień z zakresu ruchu rewolucyjnego w różnych warunkach walki klasowej proletariatu“. Znaczenie tej teorii trwa również przy zanikaniu klas społecznych i dlatego też nauczanie jej pozostanie nadal koniecznością. Polska idzie w kierunku realizacji ustroju socjalistycznego. Stąd płynie waga dla niej wzoru radzieckiego i stąd znaczenie dla nas poruszonych tu spraw. Należy mniemać, że wykorzystanie tego wzoru ułatwi nam przewyciężenie szeregu trudności i wytyczenie dróg, które pozwolą na możliwie szybki i szeroki rozwój nauczania dyscyplin ekonomicznych, dostosowanych do potrzeb naszego kraju.

ZYGMUNT JAN WYROZEMBSKI

W sprawie polskiej terminologii ekonomicznej*)

I.

Ustalenie prawidłowej, naukowo słusznej polskiej terminologii w dziedzinie marksowskiej ekonomii politycznej jest sprawą dużej wagi. Przed nauką polską stoi ważne zadanie przyswojenia językowi polskiemu ogromnego dorobku teoretycznego marksizmu - leninizmu. Jest to zagadnienie, które stawia nie tylko potrzeba rozwoju i rozpowszechniania teorii, lecz i praktyczna działalność — budownictwo socjalizmu. Mimo, że przetłumaczono na język polski znikomą część prac klasyków marksizmu - leninizmu, już zdążył wytworzyć się chaos terminologiczny. Przynosi on szkodę teorii i przeszkadza praktyce. Opracowanie słownika obowiązującego, powszechnie stosowanego, terminów ekonomicznych jest pilną potrzebą dnia. Jest to sprawa bezsporna. Im szybciej, im pełniej zostanie ono dokonane, tym więcej uniknie się szkód.

Przy ustalaniu właściwej terminologii polskiej napotyka się na wiele przeszkód. W języku naukowym i praktyce gospodarczej używane są u nas terminy ekonomiczne nienaukowe, które są wyrazem powierzchowności i wulgarności burżuazyjnej ekonomii politycznej. Są one głęboko zakorzenione. Polska marksistowska literatura eko-

*) Cytaty z I tomu *Kapitału* M a r k s a wzięte zostały z IV wydania niem. z 1890 roku — cytaty zaś z dalszych tomów z niemieckiego wydania Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina w Moskwie.

onomiczna jest jeszcze wprawdzie uboga, zdążyła ona jednak wprowadzić wiele błędnych terminów, które wypaczają marksowskie pojęcia. Dotyczy to również tłumaczenia polskiego pierwszego tomu *Kapitału*, wydanego przed wojną. Nie są również wolne od błędów wydawnictwa popularyzacyjne, wydane już po wojnie. Łatwiej znacznie wprowadzić błędną terminologię, aniżeli ją wyplenić. Poza tym odczuwa się ubogość naszego języka filozoficznego. Marksowska terminologia ekonomiczna oddaje ducha metody dialektycznej. Ponieważ metoda ta odzwierciedla nie powierzchowne przejawy życia, lecz głębokie, ukryte przed okiem związku, pojęcia, które ona stwarza, różnią się treściowo od terminów ekonomicznych używanych przez ekonomię burżuazyjną i używanych w praktyce codziennej. Ubóstwo polskiego słownictwa filozoficznego utrudnia wprowadzenie ściśle naukowej terminologii ekonomicznej.

Zadanie wysuwające się przy ustalaniu polskiej marksistowskiej terminologii ekonomicznej sprowadza się do wyplenienia terminologii wulgarnej, do usunięcia błędów terminologicznych dokonanych w dotychczasowych tłumaczeniach literatury marksistowskiej i do wprowadzenia takich terminów, któreby, oddając ściśle pojęcia marksowskie — odpowiadały duchowi języka polskiego. Nie zawsze da się to łatwo dokonać. Czasami trzeba będzie zdobyć się na śmiałość wprowadzenia terminów, które z początku mogą brzmieć dziwnie. Jeśli jednak będą odpowiadały treści, szybko zostaną przyswojone. Jak zobaczymy na przykładzie przytoczonym później, błędny termin może zamknąć drogę do zrozumienia istoty zjawiska, które wyraża. Mając powyższe na względzie, Komitet Naukowy Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego postanowił zająć się systematycznym opracowaniem polskiej terminologii ekonomicznej. Na kilku pierwszych posiedzeniach Komitetu, w których uczestniczyli również zaproszeni redaktor opracowywanego obecnie nowego tłumaczenia I tomu *Kapitału* oraz redaktor naukowy wydawnictwa „Książka i Wiedza“, ustalono, po wszechstronnej i żywej dyskusji, kilkadziesiąt terminów polskich, które podajemy oddzielnie.

Poniżej stawiam sobie skromne zadanie teoretycznego uzasadnienia kilku zaledwie terminów ustalonych przez Komitet Naukowy Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

II.

Warenzirkulation, Zirkulation, Kreislauf, Umlauf, Zirkulationsmittel, Umlaufsmittel, Umlaufsgeschwindigkeit, Zirkulation des Geldes, Umlaufszahl.

Zacznijmy od jednego z podstawowych pojęć ekonomii marksowskiej — *Warenzirkulation*. Czy można to tłumaczyć na polski „obieg towarów“? Na pierwszy rzut oka wydaje się to słuszne. Tak też przetłumaczono to słowo we wspomnianym polskim wydaniu I tomu *Kapitału*. Jaki proces rzeczywisty kojarzy się z pojęciem — *o b i e g t o w a r ó w*, albo jak to się często mówi, obieg towarowy? Kojarzy się tu i słusznie — *m a t e r i a l n y* ruch konkretnych towarów, jako wartości użytkowych, wędrówka w czasie i przestrzeni od producenta do konsumenta. Jednak pojęcie *Warenzirkulation* odpowiada zgoła innej treści. Pojęcie to będą dalej wyrażał terminem — cyrkulacja towarów. *C y r k u l a c j a t o w a r ó w* oznacza coś zupełnie innego niż obieg towarów.

Co to jest cyrkulacja towarów?

W gospodarce towarowej „podział pracy społecznej zamienia wytwór pracy w towar i czyni niezbędnym jego przemianę w pieniądź“¹⁾. Wymiana wartości użytkowych tworzy społeczną przemianę materii. „Proces wymiany, przenosząc towary z rąk, w których nie są wartością użytkową do rąk, w których są taką wartością, jest społeczną przemianą materii. Wytwór jednego rodzaju pracy użytecznej zastępuje wytwór drugiego rodzaju pracy“²⁾. Proces wymiany towarów przebiega w następującej zmianie form: *t o w a r — p i e n i a d z — t o w a r* (T-P-T). Przedmiotem marksowskiej analizy wymiany jest nie społeczna przemiana materii, lecz *f o r m a*, w jakiej ona się dokonywa. „Mamy zbadać cały proces od strony formy, a więc tylko zmianę formy, lub metamorfozę towarów, za pomocą której dokonywa się społeczna przemiana materii“³⁾.

¹⁾ K. M a r k s: *Das Kapital*, t. I, str. 72.

²⁾ *I.c.* str. 68.

³⁾ *I.c.* str. 68/69.

Badanie procesu wymiany od strony formy jest metodologicznie konieczne, ponieważ pozwala dojrzeć istotę pieniądza, jako wyrażiciela wartości towarów. Pozwala ono dalej zrozumieć istotę obiegu pieniężnego, jako nieuchronnego rezultatu cyrkulacji towarów. Pozwala ono zrozumieć bezsensowność twierdzenia S a y'a o równowadze kupna i sprzedaży i dojrzeć, że już w prostej metamorfozie towarów zawiera się możliwość kryzysów. Wreszcie badanie procesu wymiany od strony formy pozwala zrozumieć powstanie, istotę i ruch kapitału. Ma ono zatem w marksowskiej analizie kapitalizmu podstawowe znaczenie⁴⁾.

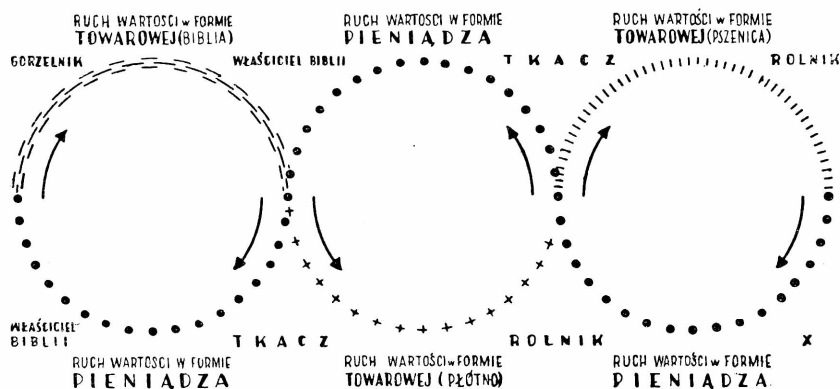
Proces wymiany towarów T-P-T składa się z dwóch metamorfoz T-P... P-T, przy czym każda z tych metamorfoz jest procesem dwustronnym, przeciwstawnym. Metamorfoza T-P, przemiana formy towarowej w pieniądź, odzwierciadla ruch towaru sprzedającego a zarazem ruch pieniądza kupującego, czyli przemianę pieniądza w formę towarową. Podobnie metamorfoza P-T jest kupnem dla jednego kontrahenta i sprzedażą dla drugiego.

„Dwie przeciwne fazy ruchu metamorfozy towarów tworzą ruch okrężny: forma towarowa, wyzbycie się formy towarowej, powrót do formy towarowej ...Obie metamorfozy tworzące ruch okrężny, stanowią równocześnie odwrotne metamorfozy częściowe dwóch innych towarów. Ten sam towar (płótno) otwiera szeregi własnych metamorfoz i zamyka całkowitą metamorfozę innego towaru (pszenicy). Podczas swej pierwszej przemiany, sprzedaży, gra on te dwie role we własnej osobie. Przybrawszy natomiast postać poczwarki złota, w jakiej toruje on sobie dalszą drogę, kończy zarazem pierwszą metamorfozę trzeciego towaru. Ruch okrężny, który zakreśla szereg metamorfoz każdego towaru, splata się w sposób nie dający się rozwikłać z ruchami okrężnymi innych towarów. C a ł o k s z t a ł t y c h p r o c e s ó w t w o r z y c y r k u l a c j ę t o w a r ó w⁵⁾).

⁴⁾ „Die Waarenzirkulation ist der Ausgangspunkt des Kapitals... sehen wir ab vom stofflichen Inhalt der Waaren Zirkulation vom Austausch der verschiedenen Gebrauchswerte und betrachten wir nur die oekonomischen Formen, die dieser Prozess erzeugt, so finden wir als sein letztes Produkt das Geld. Dies letzte Produkt der Waarenzirkulation ist die erste Erscheinungsform des Kapitals“. *l.c.*, str. 109.

⁵⁾ *l.c.* str. 76 tłumaczenie i podkreślenia moje. Najprostszą formę cyrkulacji towarów można schematycznie przedstawić następująco:

Jasne jest, że ruch towarów, o których tu mowa, ruch, który dotąd nazywam cyrkulacją towarów, nie odnosi się do materialnego ruchu towarów w przestrzeni, lecz jedynie do zmiany formy wartości z formy towarowej, czyli wartości użytkowej — w formę pieniężną. Ruch ten Marks nazywa *K r e i s l a u f*. Proponujemy przetłumaczyć ten termin na — *r u c h o k r ę ż n y*. W termin ten należy włożyć treść daną mu przez *M a r k s a*. Chodzi tu mianowicie nie o *c i ą g ł y* ruch okrężny, lecz o ruch *j e d n o r a z o w y*, w którym wartość towaru przemieni swą formę użytkową w pieniężną i powraca znów do formy towarowej o innej wartości użytkowej. „Zmiana form, w których dokonywa się przemiana materii wytworów pracy, T-P-T, warunkuje, że ta sama wartość tworzy punkt wyjściowy jako towar i powraca do tego samego punktu również jako towar. Taki ruch towarów jest zatem ruchem okrężnym⁶⁾. Produkcja towarowa zakłada milionowe akty wymienne, nieustanną przemianę form wartości. Jednak jeden towar może dokonać metamorfozy wartości tylko *j e d e n* raz. Należy zaznaczyć, że ruch okrężny towaru może być i w zasadzie jest połączony ze zmianą miejsca, z transportem, magazynowaniem, sortowaniem i t.p. Lecz pojęcie ruchu okrężnego odnosi się jednak wyłącznie do zmian formy wartości.



⁶⁾ *l.c.* str. 78.

Marks wielokrotnie podkreślał, że cyrkulacja towarów nie jest równoznaczna z ruchem towarów w przestrzeni. Dla określenia tego ruchu Marks używa słowa *Umlauf* dla podkreślenia, że chodzi tu o ruch materialny. „Cyrkulacja zachodzi w przestrzeni i w czasie. Uwarunkowanie przestrzenne, dostarczenie produktu na rynek, należy, jeśli rozpatruje się to ekonomicznie, do samego procesu produkcji. Produkt jest rzeczywiście gotów, gdy znajduje się na rynku. Ruch, dzięki któremu on tam się dostaje, należy do kosztów wytwarzania. Nie tworzy on koniecznego momentu cyrkulacji, jako odrębnego procesu wartości, ponieważ produkt może być kupiony i skonsumowany na miejscu produkcji. Ten moment przestrzenny jest jednak ważny, o ile związane z tym jest rozszerzenie rynku, możliwość wymiany produktu. Zmniejszenie kosztów tej *realnej* cyrkulacji (w przestrzeni) zależne jest od rozwoju sił wytwórczych przez kapitał, od zmniejszenia kosztów jego pomnażania. Z określonego punktu widzenia, jako wewnętrzny warunek dla ekonomicznego procesu cyrkulacji, moment ten może być zaliczony do kosztów produkcji cyrkulacji, tak więc ten moment cyrkulacji przejawia się nie tylko jako moment produkcji w ogóle, lecz jako bezpośredni proces produkcji⁷⁾. „Ekonomiczna cyrkulacja produktu zaczyna się dopiero wtedy, gdy znajduje się on na rynku jako towar — dopiero wówczas cyrkuluje on. Chodzi tu jedynie o ekonomiczne różnice przeznaczenia, o momenty cyrkulacji, nie zaś o fizyczne warunki dostarczania gotowego produktu do drugiej fazy, do cyrkulacji towarów, ani też o proces technologiczny, dzięki któremu surowiec przemienia się w produkt⁸⁾).

Marks rozróżnia nawet rynek fizyczny od rynku ekonomicznego,⁹⁾ przez który rozumie miejsce metamorfozy towaru, przemiany z formy towarowej w pieniężną. W II tomie *Kapitału* rozróżnienie to jest podstawą dla zróżnicowania kosztów cyrkulacji na te koszty, które są związane z ruchem towarów w przestrzeni, z ruchem materialnym towarów, z ich obiegiem oraz na te, które są związane z przemianą form wartości, przemianą towaru w pieniądź.

7) K. M a r k s: *Grundrisse der politischen Oekonomie*, str. 432/3.

8) *I c.*, str. 517/18.

9) *I c.*, str. 536.

„Wartość użytkowa przedmiotów urzeczywistnia się tylko przez ich skonsumowanie, konsumpcja zaś może uczynić konieczną zmianę miejsca, a więc dodatkowy proces produkcji przemysłu transportowego¹⁰⁾).

„Po transporcie produktów z jednego miejsca na drugie następuje jeszcze transport gotowych produktów ze sfery produkcji do sfery konsumpcji. Produkt jest gotowy do konsumpcji, skoro ruch ten został zakończony¹¹⁾).

„Cyrkulowanie tj. rzeczywisty obieg (Umlauf) towarów dokonują się przez transport towarów. Przemysł transportowy tworzy z jednej strony samodzielną gałąź produkcji, a zatym odrębną sferę inwestycji kapitału produkcyjnego. Z drugiej strony odróżnia się on tym, że przejawia się jako przedłużenie procesu produkcji w e n a t r z procesu cyrkulacji i dla procesu cyrkulacji¹²⁾).

Przejdźmy teraz do ruchu pieniądza. Ruch pieniądza jest produktem cyrkulacji towarów. Na ruch ten składają się cząstkowe fazy cyrkulacji towarów. W każdej metamorfozie wartości występuje pieniądz, który zakreśla, jako forma wartości, część ruchu okrężnego. Ruch pieniądza nie może być zatym ruchem okrężnym, pieniądź nie cyrkuluje jak towar. Przeciwnie, dzięki cyrkulacji towaru, pieniądz przechodzi z ręki do ręki, oddalając się ciągle od swego punktu wyjścia. „Rezultatem (cyrkulacji towarów) jest ciągle oddalanie się pieniądza od swego punktu wyjścia, nie zaś powrót do niego¹³⁾. „Cyrkulacja towarów bezpośrednio więc nadaje pieniądźowi formę ruchu: ciągle oddalanie się od punktu wyjścia, przechodzenie z rąk jednego posiadacza towaru do rąk drugiego, czyli jego obieg (Currency, Cours de la monnaie)¹⁴⁾.

Tłumaczymy słowo U m l a u f przez o b i e g. Ruch wyrażony przez słowo obieg różni się zasadniczo od cyrkulacji towaru i to pod trzema względami: po pierwsze cyrkulacja towaru jest to zmiana formy wartości, natomiast obieg pieniądza jest obiegiem materialnym. Po drugie, cyrkulacja towaru jest ruchem okrężnym, polega-

10) *Das Kapital*, t. II, str. 144.

11) *l.c.*, str. 144.

12) *l.c.*, str. 146.

13) *Das Kapital*, t. I, str. 78.

14) *l.c.*, str. 79. (po niemiecku — Umlauf).

jącym na powrocie do tego samego punktu. Pieniądz natomiast oddala się ciągle od punktu wyjścia. Po trzecie ruch okrężny każdego towaru jest ruchem jednorazowym, natomiast ruch pieniądza, ruch monety, jest w zasadzie nieustanny. „Każdy towar ledwie wstąpi w cyrkulację, zmieniwszy tylko formę, wypada z cyrkulacji, w którą wstępuje nowy towar. Natomiast pieniądz jako środek cyrkulacji, przebywa ciągle w sferze cyrkulacji i ciągle się w niej obraca“¹⁵).

Obieg pieniądza, jako ruch ciągły, składa się z wielu skutecyjnych obiegów. („Umlauf des Geldstückes“).

Przez obieg monety rozumie Marks „zmianę miejsca monety, która przedstawia podwójną zmianę formy towaru, jego ruch przez dwa przeciwstawne stadia cyrkulacji oraz splot (Verschlingung) metamorfoz różnych towarów“¹⁶). Marks w I tomie *Kapitału* wyraźnie i konsekwentnie odróżnia słowa Zirkulation i Umlauf¹⁷). Przedwojenny tłumacz I tomu *Kapitału* przetłumaczył błędnie „Umlauf des Geldstückes“ przez obrót monety¹⁸). Obrót odpowiada niemieckiemu — „U m s c h l a g“, i jak zobaczymy dalej, posiada zupełnie inne znaczenie.

Z powyższego widać, że ruch towaru, który Marks nazywa Z i r k u l a t i o n oraz ruch pieniądza określane przez Marksa jako G e l d u m l a u f, nie mogą być w żadnym wypadku określone w języku polskim jednym terminem. Tłumaczenie Geldumlauf przez obieg pieniądza nie może budzić wątpliwości. Nie można tego powiedzieć o terminie cyrkulacja towaru, już choćby z tego względu, że jest to słowo obce. Polski odpowiednik tego słowa brzmiałby „krążenie“, lecz krążenie sugeruje nieustanny ruch (krążenie krwi), lub też ruch bezcelowy. Poza tym, niektóre terminy związane z pojęciem

¹⁵) *l.c.*, str. 81.

¹⁶) *l.c.*, str. 83.

¹⁷) W *Grundrisse der Kritik der politischen Oekonomie (Rohentwurf)* Marks analizując cyrkulację towarów i obieg pieniądza używa dla obu tych ruchów zarówno słowa Zirkulation jak i Umlauf. W II i III tomie *Kapitału*, których Marks nie zredagował do druku w ostatecznej formie, rozróżnienie tych pojęć spotyka się już częściej, chociaż tu i ówdzie trafia się użycie obu słów dla określenia jednego i tego samego ruchu. Przeważnie jednak używa Marks słowa Umlauf dla określenia ruchu m a t e r i a l n e g o, nie zaś dla określenia przemiany form. Natomiast w I tomie *Kapitału*, który Marks starannie zredagował, słowa Zirkulation i Umlauf mają z reguły i konsekwentnie jednoznaczną treść i ani w jednym miejscu M a r k s nie zastąpił jednego terminu drugim.

¹⁸) Na str. 94 tłumaczenia I tomu *Kapitału* wydanej przed wojną, użyto w dodatku błędnie zamiast monety — jednostki monetarnej.

Z i r k u l a t i o n brzmiałyby dziwacznie np. „Zirkulationskapital“ — „kapitał krążący“, lub „Zirkulationskosten“ — „koszty krążenia“. Natomiast terminy „Kapitał cyrkulacyjny“ i „Koszty cyrkulacji“ brzmią lepiej i łatwiej mogą być przyswojone.

Mogłaby istnieć jeszcze możliwość użycia terminu „obróć towaru“. Marks pisze nawet w jednym miejscu: „Ciągłe powtarzający się ruch okrężny dwóch przeciwstawnych metamorfoz towaru, czyli płynny obrót (flüssiger Umschlag) sprzedaży i kupna przejawia się w nieustającym obiegu pieniądza, czyli w jego funkcji jako perpetuum mobile cyrkulacji“¹⁹⁾. Ale z tej cytaty widać, że termin o b r ó t mógłby co najwyżej odnieść się do ruchu okrężnego, nie zaś do całokształtu splatających się wzajemnie ruchów okrężnych, czyli do cyrkulacji. Gdybyśmy się zdecydowali tłumaczyć Z i r k u l a t i o n przez o b r ó t, napotkalibyśmy później trudności przy określaniu ruchu kapitału, a mianowicie, Z i r k u l a t i o n d e s K a p i t a l s i U m s c h l a g d e s K a p i t a l s stanowią dwa różne procesy, które, przy zachowaniu konsekwencji, należałoby oznaczać jednym terminem: o b r ó t k a p i t a ł u.

Wydaje się przeto, że najśluszniej będzie tłumaczyć W a r e n - z i r k u l a t i o n przez c y r k u l a c j ę t o w a r ó w.

Z i r k u l a t i o n s m i t t e l należałoby konsekwentnie tłumaczyć przez ś r ó d e k c y r k u l a c j i. „Jako pośrednik cyrkulacji towarów otrzymuje pieniądz funkcję środka cyrkulacji“²⁰⁾. Inaczej mówiąc, pieniądz służy dla dokonania podwójnej metamorfozy wartości.

Z i r k u l a t i o n s s p h a e r e będziemy tłumaczyli przez — s f e r a c y r k u l a c j i. Przez sferę cyrkulacji należy rozumieć sferę, w której dokonywa się przemiana formy wartości: z towarowej w pieniężną i z pieniężnej w towarową, oraz w której dokonywa się realizacja wartości dodatkowej. Sfera cyrkulacji jest przeciwstawna sferze produkcji.

U m l a u f s a n z a h l należy tłumaczyć przez i l o ś ć o b i e g ó w. „Ilość pieniędzy pełniących funkcję środka cyrkulacji równa się sumie cen towarów, podzielonej przez ilość obiegów jednościennych monet“²¹⁾.

¹⁹⁾ *Das Kapital*, t. I. str. 43/44.

²⁰⁾ *l.c.*, str. 78.

²¹⁾ *l.c.*, str. 84.

Durchschnittsgeschwindigkeit des Umlaufes będziemy tłumaczyli przez średnią szybkość obiegu pieniężnego.

W *Kapitale* znajdujemy obok określenia Geldumlauf również Zirkulation des Geldes i obok Zirkulationsmittel również Umlaufsmittel. Marks jednak z całkowitą konsekwencją stosuje te określenia do różnych i ściśle określonych procesów.

Zirkulation des Geldes — cyrkulacja pieniądza przebiega według formuły P-T-P. Pieniądz zakreśla tu ruch okrężny i występuje już jako kapitał. „Pełną formą tego procesu jest P-T-P — gdzie $P^1 = P + \Delta P$, tj. równa się pierwotnie wyłożonej sumie pieniężnej plus pewien przyrost. Przyrost ten, czyli nadwyżkę ponad pierwotną wartość nazywam wartością dodatkową (Surplus value). Wyłożona pierwotnie wartość nie tylko zachowuje się w cyrkulacji, ale w niej również zmienia swoją wartość, dołącza wartość dodatkową, czyli pomnaża się. Ruch ten przemienia pieniądz w kapitał“²²⁾.

„Prosta cyrkulacja towarów — sprzedaż celem kupna — służy jako środek do celu leżącego poza obrębem cyrkulacji, mianowicie służy ona przyswojeniu sobie wartości użytkowej, zaspokojeniu potrzeb. Natomiast cyrkulacja pieniądza jako kapitału jest celem samym w sobie, ponieważ pomnażanie wartości dokonywa się tylko w ramach tego ciągle ponawianego ruchu. Ruch kapitału nie ma więc granic“²³⁾.

Cyrkulacyjna forma ruchu pieniądza jako kapitału zawiera się w nieustannym powrocie do formy pieniężnej. Pieniądz zakreśla tu jak towar również ruch okrężny. Ruch okrężny zakreślony przez pieniądz, jako kapitał, różni się jednak od ruchu okrężnego zakreślonego przez towar tym, że „nie ta sama moneta zmienia tu dwa razy miejsce, lecz ten sam towar. Nabywca otrzymuje go z rąk sprzedawcy i oddaje do rąk drugiego nabywcy“²⁴⁾. Podwójna zmiana miejsca tego samego towaru powoduje powrót pieniądza do pierwszego punktu wyjścia.

²²⁾ *l.c.*, str. 113/14.

²³⁾ *l.c.*, str. 115.

²⁴⁾ *l.c.*, str. 111.

Jaki istnieje związek między ruchem pieniądza, jako środka cyrkulacji, czyli jego obiegiem i jego ruchem jako formy kapitału, czyli cyrkulacją? Cyrkulacja pieniądza jako forma kapitału jest specyficzną formą, w jakiej pieniądz obiega w gospodarce kapitalistycznej. W gospodarce kapitalistycznej cyrkulacja towarów przybiera zawsze — przynajmniej dla sprzedającego — formę ruchu cyrkulacji kapitału, który przejściowo przybiera postać towaru. Cyrkulacja towaru, nawet jako formy kapitału, nie jest możliwa bez metamorfozy wartości z postaci towarowej w postać pieniężną. Pieniądz więc zawsze w cyrkulacji towarów spełnia funkcję środka cyrkulacji, choć jest on zarazem, przynajmniej dla sprzedającego formą kapitału. Cyrkulacja pieniądza w gospodarce kapitalistycznej jest drugą stroną obiegu pieniądza, jako środka cyrkulacji towarów.

Wiąże się z tym, poruszone przez Marksa w polemice z T o o - k ' e m w 28 rozdz. III t. *Kapitału*, zagadnienie różnicy między rolą pieniądza, jako formą pieniężną dochodu i jako formą pieniężną kapitału. Marks stwierdza tu: „Różne przeznaczenie pieniądza — czy to jako pieniężnej formy dochodu, czy też jako pieniężnej formy kapitału — nie zmienia jego charakteru jako środka cyrkulacji; zachowuje on ten charakter, wykonując jedną lub drugą funkcję“²⁵⁾.

Marks używa terminu U m l a u f s m i t t e l dla określenia zarówno obiegających monet jak i surogatów pieniężnych (banknotów, czeków, weksli itp.). Tłumaczymy to przez ś r o d k i o b i e g o w e (por. Rozdz. III t. *Kapitału* pt. „Środki obiegowe w systemie kredytowym“). Marks mówi „o emisji środków obiegowych i pożyczek“²⁶⁾. W innym miejscu Marks w związku z krytyką c u r r e n c y p r i n - c i p l e mówi: „Z każdego pięciu funtów odpływających wówczas zagranicę ściąga się z cyrkulacji krajowej banknot jednofuntowy, a więc zmniejsza się ilość środków obiegowych właśnie wtedy, gdy ich najwięcej i najbardziej potrzeba“²⁷⁾.

Środki obiegowe pełnią funkcję środków cyrkulacji: „Obok banknotów — mówi Marks — handel hurtowy posiada drugi i ważniejszy dlań środek cyrkulacji — weksle“²⁸⁾.

²⁵⁾ l.c., t. III, str. 486.

²⁶⁾ l.c., t. III, str. 576.

²⁷⁾ l.c., t. III, str. 602.

²⁸⁾ l.c., t. III, str. 586.

W niektórych wypadkach można zastąpić słowo *Zirkulation* słowem — obieg, i *Zirkulieren* — słowem obiegać, a mianowicie tam, gdzie nie podkreśla się szczególnego ruchu pieniądza, jego ruchu okrężnego, lecz ma się na uwadze ruch pieniądza. Dotyczy to szczególnie III t. *Kapitału*. Można zatem *Notenzirkulation* tłumaczyć przez obieg banknotów. Np. zdanie, „Der Umfang, worin die Wechsel zirkulieren, hat keinen Einfluss auf den Umfang der Notenzirkulation und wird von diesem letzterem beeinflusst nur in Zeiten der Geldknappheit“²⁹⁾ — można przetłumaczyć następująco: „Rozmiar obiegu weksli nie wpływa na rozmiar obiegu banknotów“ itd. Nie chodzi tu bowiem o rozróżnienie szczególnych form ruchu pieniądza: cyrkulacji i obiegu.

III.

Zajmowaliśmy się dotąd głównie cyrkulacją towarów oraz cyrkulacją i obiegiem pieniądza. Przejdziemy teraz do specyficznych form ruchu kapitału. Wielką zasługą Marksa jest, że rozpatruje gospodarkę kapitalistyczną jako proces, jako ruch. Ze względu na kapitalistyczny sposób produkcji reprodukcja społeczna przybiera tu formę ruchu kapitału.

„Der Zirkulationsprozess des Kapitals“

Zacznijmy od ogólnego ruchu kapitału, którego badaniu poświęcony jest II tom *Kapitału*, noszący właśnie tytuł „Der Zirkulationsprozess des Kapitals“. Tłumaczmy to konsekwentnie przez „Proces cyrkulacji kapitału“.

Co rozumie Marks przez proces kapitału? Termin ten posiada podwójne znaczenie. Oznacza on po pierwsze nieustanny ruch kapitału, w którym zmienia on ciągle swoją formę materialną i w którym wraca on po przejściu kolejnych metamorfoz w swym ruchu okrężnym do punktu wyjścia. Oznacza on po drugie ruch kapitału w I i II fazie ruchu okrężnego, to jest ruch kapitału poza procesem produkcji, ruch w sferze cyrkulacji towarów, w której dokonywa się przemiana form wartości i realizacja wartości dodatkowej.

²⁹⁾ *l.c.*, t. III. st. 587.

Ten drugi rodzaj cyrkulacji Marks często nazywa właściwym procesem cyrkulacji.

„Proces reprodukcji kapitału obejmuje zarówno bezpośredni proces produkcji jak też obie fazy właściwego procesu cyrkulacji tj. całkowity ruch okrężny, który, jako proces periodyczny — proces powtarzający się w określonych okresach, wciąż na nowo tworzy obrót kapitału³⁰⁾. Proces reprodukcji kapitału dokonywa się poprzez ciągły ruch kapitału, w którym wraca on wciąż do punktu wyjścia. Marks powiada: „Całkowity czas cyrkulacji danego kapitału równy jest sumie jego czasu obiegu i czasu produkcji. Jest to odcinek czasu — od chwili wyłożenia wartości kapitałowej w określonej formie do powrotu tej będącej w ruchu wartości kapitałowej do tej samej formy“³¹⁾

W *Grundrisse der Kritik der politischen Oekonomie* Marks rozróżnia trzy rodzaje cyrkulacji: „Rozpatrywana w całości przedstawia się cyrkulacja trojako :1) Proces całkowity (Der Gesamtprozess) przechodzenie kapitału przez jego różne momenty; jest on tutaj ujęty w ruchu płynnym (als in Fluss gesetzt)... 2) Mała cyrkulacja między kapitałem i siłą roboczą... 3) Wielka cyrkulacja, ruch kapitału poza fazą produkcji, gdzie jego czas przejawia się jako czas cyrkulacji w przeciwieństwie do czasu pracy... Kapitał cyrkulujący w formie trzeciej zawiera w sobie również kapitał w formie drugiej³²⁾... W innym miejscu Marks pisze: „Obieg kapitału³³⁾ jest zarazem jego stawianiem się, jego wzrostem, jego procesem życiowym. Jeśli można przyrównać coś do cyrkulacji krwi, to nie formalną cyrkulację pieniądza, lecz pełną treści cyrkulację kapitału... Jeśli rozpatrujemy cyrkulację, czyli obieg kapitału jako całość, wówczas dwa wielkie rozróżnienia wewnątrz niej — proces produkcji i sama cyrkulacja, przejawiają się jako momenty jego cyrkulacji“³⁴⁾. „Produkcja jest tylko momentem cyrkulacji, o ile rozpatruje się cyrkulację jako całość procesu produkcji“³⁵⁾.

³⁰⁾ K. Marks. *Das Kapital*, t. II, str. 352.

³¹⁾ *Ibid.*, str. 147.

³²⁾ K. Marks — *Grundrisse der politischen Oekonomie (Rohentwurf)*.

³³⁾ W *Grundrisse* Marks nie rozróżnia pojęcia *Umlauf* od *Zirkulation*, używając jednego lub drugiego terminu dla określenia różnych ruchów.

³⁴⁾ *Grundrisse*, str. 146.

³⁵⁾ *Ibid.*, str. 419.

Cyrkulacja kapitału, jako forma całkowitego procesu reprodukcji kapitału jest pięknym przykładem zastosowania przez Marksa metody dialektycznej. Ujmuje on kapitał jako nieustanny ruch wartości przybierającej nieuniknienie ciągle różne formy.

„Kapitał jest teraz ujmowany w każdym z momentów, w których przejawia się już to jako pieniądz, już to jako towar, już to jako wartość wymienna, już to jako wartość użytkowa, ujmowany jest nie tylko jako wartość zachowująca się formalnie w tej przemianie form, lecz jako p o m n a ż a j ą c a s i ę w a r t o ś ć, jako wartość odnosząca się do siebie jako wartość. Przejście od jednego momentu do drugiego przejawia się jako oddzielny proces, ale każdy z tych procesów jest przejściem do drugiego. Kapitał zostaje w ten sposób ujęty jako wartość będąca w ruchu („als prozessierender Wert“), który w każdym momencie jest kapitałem. Jest więc ujęty jako c a p i t a l c i r c u l a n t; w każdym momencie jest kapitałem i w każdym momencie przebiega w ruchu okrężnym i przechodzi z jednej formy do drugiej. Punkt powrotu jest zarazem punktem wyjścia i vice versa — jest nim mianowicie k a p i t a l i s t a. Wszelki kapitał jest pierwotnie capital circulant³⁶⁾, produktem cyrkulacji i zarazem produkującym cyrkulację. Zakreśla w ten sposób swój własny tor. Cyrkulacja pieniądza przejawia się z tego punktu widzenia tylko jako moment cyrkulacji kapitału, a jej samodzielność ujęta jest tylko jako pozór („Schein“). Z każdej strony przejawia się ona jako określona przez cyrkulację kapitału... O ile tworzy samodzielny ruch, to samodzielność ta wypływa z c i ą g ł o ś c i cyrkulacji kapitału, w której ustala się ona jako oddzielny moment i może być rozpatrywana oddzielnie³⁷⁾. „W kapitale założona jest do pewnego stopnia nieprzemijalność wartości, chociaż wciela się on w przemijające towary, przyjmując ich postać, ale równie ciągle ją zmienia. Zmienia on ciągle swą wieczną postać w złocie na swą przemijającą postać towarową. Nieprzemijalność zostaje więc ujęta w jedynie możliwy sposób — jako przemijająca przemijalność — proces — życie. Zdolność tę otrzymuje jednak kapitał tylko dzięki temu, że podobnie do wampira wsysa jak duszę żywą pracę. Nie-

³⁶⁾ W II t. *Kapitału* czytamy: „Cała wartość kapitałowa znajduje się w ciągłej cyrkulacji i w tym samym sensie każdy kapitał jest kapitałem cyrkulującym“, str. 252.

³⁷⁾ *l.c.*, str. 435.

przemijalność trwania wartości w swej postaci jako kapitał — istnieje tylko i dzięki reprodukcji³⁸⁾.

„Właściwa“ cyrkulacja kapitału jest procesem realizacji wartości i wartości dodatkowej. Stanowi ona część ruchu okrężnego kapitału i przebiega według formuły $P-T < \begin{matrix} \text{środki produkcji} \\ \text{siła robocza} \end{matrix}$ oraz T-P.

Przedmiotem badań II tomu *Kapitału* jest szeroko pojęta cyrkulacja kapitału, jako całość procesu reprodukcji. Rozpatrzone zostały tu różne formy, jakie kapitał przybiera w swym ruchu okrężnym i różne formy tego ruchu okrężnego. „Właściwy“ proces cyrkulacji kapitału w sferze cyrkulacji został ujęty jako moment reprodukcji kapitału. Proces produkcji, proces pomnażania wartości, który został zanalizowany w I tomie *Kapitału*, jest w II tomie rozpatrywany wyłącznie pod kątem c z a s u.

W pierwszych dwóch działach II tomu *Kapitału* Marks analizuje cyrkulację indywidualnych kapitałów, w trzecim dziale analizuje proces cyrkulacji społecznego kapitału globalnego. Analiza procesu cyrkulacji globalnego kapitału społeczeństwa jest zarazem analizą procesu reprodukcji społecznej w kapitalizmie a jednocześnie analizą warunków realizacji wartości dodatkowej.

IV.

Fixes Kapital, Zirkulierendes, oder flüssiges Kapital, Zirkulationskapital. Fixes Kapital tłumaczymy przez kapitał trwały, zaś zirkulierendes oder flüssiges Kapital przez kapitał cyrkulujący lub płynny względnie przez kapitał obrotowy.

„Kapitał płynny przenosi całą swoją wartość na produkt i musi zatem być ciągle zastępowany w naturze przez sprzedaż produktu, o ile proces produkcji ma iść naprzód bez przerw. Wchodzący w proces produkcji kapitał trwały przenosi na produkt tylko część swej wartości (zużycie) i mimo zużywania się funkcjonuje w dalszym ciągu.

³⁸⁾ l.c., str. 539.

Musi on być wprawdzie zastąpiony w naturze w krótszych czy dłuższych odstępach czasu, jednak nie tak często jak kapitał płynny³⁹⁾.

Różnica między kapitałem trwałym a cyrkulującym, lub obrotowym polega więc na sposobie oddawania wartości produkcji. Kapitał trwały odaje swą wartość produktowi sukcesywnie, kapitał obrotowy — jednorazowo. Wartość kapitału obrotowego cyrkuluje wraz z jego wartością użytkową, która w zmienionej formie przechodzi na produkt. Wartość użytkowa kapitału trwałego, jego postać materialna, nie cyrkuluje, cyrkuluje tylko jego wartość w miarę zużywania się środków produkcji. Marks kilkakrotnie zwraca uwagę, że surowce, materiały pomocnicze również są zafiksowane w procesie produkcji. „Elementy kapitału płynnego są tak samo stale zafiksowane (fixiert) w procesie produkcji — jeśli ma on być procesem ciągłym — jak elementy kapitału trwałego. Lecz tak zafiksowane elementy kapitału płynnego zostają odnowione in natura (środki produkcji przez nowe egzemplarze, siła robocza przez wznowiony jej zakup), podczas gdy elementy kapitału trwałego przez cały czas ich trwania nie muszą być odnowione, ani też ich zakup nie musi być wznowiony. W procesie produkcji znajdują się stale surowce i materiały pomocnicze, ale wciąż nowe egzemplarze tego samego rodzaju przybywają w miarę tego, jak stare zostają spożyte przy tworzeniu gotowego produktu... Natomiast te same identycznie budynki, maszyny i t.d. funkcjonują przez cały czas w tych samych powtarzanych procesach produkcji, podczas powtarzanych obrotów kapitału płynnego⁴⁰⁾.

Z drugiej strony wartość kapitału wyłożonego w budynki, maszyny i t.p. cyrkuluje również — sukcesywnie, ale ciągle. Kryterium dla zróżnicowania kapitału w procesie produkcji polega na różnym sposobie cyrkulowania wartości. Przyczyna odmienności w sposobie oddawania wartości produkcji, w sposobie reprodukcji wartości różnych elementów kapitału, tkwi w różnej ich trwałości. „Przy innych niezmiennych okolicznościach rośnie stopień zafiksowania (Fixität) wraz z trwałością (Dauerbarkeit) narzędzia pracy. Od tej trwałości zależy mianowicie wielkość różnicy między wartością kapitałową zafiksowaną w narzędziach

³⁹⁾ *Das Kapital*, t. II. str. 178.

⁴⁰⁾ *I. c.*, str. 162/3.

pracy i częścią tej wartości, jaką ona oddaje produktowi w powtarzających się procesach pracy. Im powolniejsze jest tu oddawanie wartości — a wartość zostaje oddawana przez narzędzia pracy za każdym powtórzeniem tego samego procesu pracy — tym większy jest zafiksowany kapitał, tym większa jest różnica między kapitałem zastosowanym w procesie produkcji i kapitałem konsumowanym w tym procesie. Skoro ta różnica zanikła, narzędzie pracy dokonało swego żywota i straciło wraz z wartością użytkową swą wartość. Przestało być nosicielem wartości. Ponieważ narzędzie pracy, jak każdy materialny nosiciel kapitału stałego, oddaje produktowi wartość tylko w tej mierze, w jakiej traci wartość wraz z utratą wartości użytkowej, jasne jest, że im powolniej ginie jego wartość użytkowa, tym dłużej trwa on w procesie produkcji, tym dłuższy jest okres czasu, w którym zostaje w nim zafiksowana stała wartość kapitałowa⁴¹⁾.

„Niesłuszne jest twierdzenie R i c a r d a, że kapitał jest „m n i e j l u b w i ę c y j p r z e m i j a j ą c y“. Kapitał, jako wartość, nie jest przemijający. Ale wartość użytkowa, w jakiej wartość jest zafiksowana — w jakiej ona istnieje, jest „mniej lub więcej przemijająca“ i musi zatem „r z a d z i e j l u b c z ę ś c i e j z o s t a ć z r e p r o d u k o w a n a w d a n y m c z a s i e“. Różnica między kapitałem trwałym, a cyrkulacyjnym (obrotowym) zostaje tu sprowadzona do m n i e j s z e j l u b w i ę k s z e j r e p r o d u k c j i d a n e g o k a p i t a ł u w o k r e ś l o n y m c z a s i e. Jest to jedna różnica, którą ujął Ricardo. R ó ż n e s t o p n i e t r w a ł o ś c i (Dauerhaftigkeit), czyli różne stopnie trwałego kapitału, tj. różne stopnie w z g l ę d n e j t r w a ł o ś c i w z g l ę d n i e t r w a ł e g o k a p i t a ł u — to druga różnica. Także kapitał trwały (das fixe Kapital) jest mniej lub więcej trwały (fix)⁴²⁾. Marks czyni w tym miejscu dygresję, w której podkreśla konieczność uwzględnienia wartości użytkowej. Píše on: „Szczególna natura wartości użytkowej, — w jakiej istnieje wartość, lub w jakiej przejawia się teraz jako ciało kapitału, określa tutaj formę i ruch kapitału“. I dochodzi do wniosku, że „słusznym w wyjaśnieniu Ricarda jest przede wszystkim to, że określa on konieczność c z ę s t s z e j l u b p o w o l n i e j s z e j r e p r o d u k c j i, że roz-

⁴¹⁾ *l.c.*, str. 154.

⁴²⁾ *Grundrisse*, str. 538.

patruje większą lub mniejszą przemijalność konsumpcji, powolniejszą lub szybszą w odniesieniu do samego kapitału⁴³⁾.

Wynika z tego, że tłumaczenie *fixes Kapital* przez *kapitał trwały* jest treściowo całkowicie uzasadnione. Odpowiednio należy tłumaczyć *zirkulierendes Kapital* przez *kapitał cyrkulujący*, ponieważ termin ten jest najbliższy terminowi niemieckiemu. Skoro zdecydowaliśmy się tłumaczyć *Zirkulation* przez *cyrkulację*, konsekwentnie trzeba przyjąć termin *cyrkulujący*, jednak względy praktyczne, mianowicie konieczność stosowania tego terminu w codziennej praktyce gospodarczej, zmuszają do przyjęcia obok terminu *kapitał cyrkulujący* — terminu — *kapitał obrotowy*. Nie jest to bardzo szczęśliwy termin, ponieważ obrót kapitału obejmuje zarówno okres produkcji jak i okres obiegu, podczas gdy kapitał cyrkulujący odnosi się tylko do kapitału w sferze produkcji.

Terminy te jak widzieliśmy są względne, ponieważ każdy kapitał jest w mniejszym lub większym stopniu „zafiksowany“ i każdy kapitał cyrkuluje. Względność istnieje jednak w samej rzeczy. Terminy *trwały* i *cyrkulujący* odpowiadają pojęciowo terminom niemieckim.

Zupełnie niesłuszne i błędne jest tłumaczenie *fixes Kapital* przez *kapitał zakładowy*. Nie ma on żadnego uzasadnienia i wypacza sens pojęcia. „Kapitał zakładowy“ występuje w spółkach akcyjnych i obejmuje wkład akcjonariuszów w formie budynków, urządzeń, surowców, wierzytelności nawet patentów. Pojęciowo nie ma żadnego związku między kapitałem trwałym a zakładowym. Rosyjski termin — *основной капитал* podkreśla, że kapitał trwały jest podstawowy w produkcji. Niema jednak powodu do tłumaczenia *fixes Kapital* przez *kapitał podstawowy*, skoro termin *kapitał trwały* bez porównania dokładniej oddaje treść pojęcia.

Tłumaczenie *flüssiges Kapital* przez *kapitał płynny* nie może budzić wątpliwości. Jest to tłumaczenie dosłowne i oddaje treść ciągłego i nieustannego ruchu kapitału.

⁴³⁾ *l.c.*, str. 541

Kapitał trwały i kapitał cyrkulujący czyli płynny występują wyłączenie w procesie produkcji. „Różnica w określeniach kapitału trwałego i płynnego wypływa z różnych obrotów wartości kapitałowej funkcjonującej w procesie produkcji czyli k a p i t a ł u p r o d u k c y j n e g o... Tylko kapitał produkcyjny dzieli się na trwały i płynny. Natomiast przeciwieństwo to nie istnieje dla dwóch innych rodzajów kapitału przemysłowego, a więc ani dla kapitału towarowego ani dla kapitału pieniężnego, ani też jako przeciwieństwo ich obu wobec kapitału produkcyjnego. Istnieją one jedynie dla k a p i t a ł u p r o d u k c y j n e g o i w e w n ą t r z n i e g o. Kapitał pieniężny i kapitał towarowy mogą wprowadzić funkcjonować jako kapitał i mogą płynnie cyrkulować, mogą jednak stać się kapitałem płynnym w przeciwieństwie do trwałego dopiero wówczas, jeśli przemieniają się w płynne składniki kapitału produkcyjnego... Są one faktycznie kapitałem cyrkulacyjnym (Zirkulationskapital) w przeciwieństwie do produkcyjnego, ale nie kapitałem cyrkulującym w przeciwieństwie do trwałego⁴⁴⁾. To co A. S m i t h określa tu jako kapitał cyrkulujący (zirkulierendes Kapital) jest tym, co chcę nazwać k a p i t a ł e m c y r k u l a c y j n y m (Zirkulationskapital), kapitałem w formie właściwej procesowi cyrkulacji, w której dokonywa się zmiana form za pośrednictwem wymiany (przemiana wartości i zmiana rąk), a więc kapitał towarowy i kapitał pieniężny w przeciwieństwie do formy kapitału, właściwej procesowi produkcji, do kapitału produkcyjnego⁴⁵⁾.

Przez k a p i t a ł c y r k u l a c y j n y będziemy więc rozumieli znajdujący się w s f e r z e c y r k u l a c j i kapitał w formie pieniężnej i towarowej, a więc kapitał pieniężny i towarowy. Te same względy praktyczne, o których wspomniałem wyżej, przemawiają za tym, aby obok terminu „kapitał cyrkulacyjny“ wprowadzić termin „k a p i t a ł o b i e g o w y“.

V.

Der Umschlag des Kapitals, U m s c h l a g s z e i t, Produktionszeit, Z i r k u l a t i o n s z e i t, U m l a u f s z e i t, U m s c h l a g s z y k l e n, G e s a m t u m -

⁴⁴⁾ *Das Kapital*, t. II. str. 161.

⁴⁵⁾ *l.c.*, str. 187.

schlag, Wertumschlag, der Gesamtumschlag des vorgeschossenen Kapitals, Wertprodukt, Produktenwert.

Der Umschlag des Kapitals tłumaczymy przez obrót kapitału. Kapitał przebiega w ruchu okrężnym, to znaczy, że po przejściu metamorfozy form wraca do swego punktu wyjścia. "Skoro globalna wartość kapitałowa, jaką indywidualny kapitalista inwestuje w dowolnej gałęzi produkcji, zakreśliła swój ruch okrężny, znajduje się ona znów w swej formie wyjściowej i może powtórzyć ten sam proces. Musi go ona powtórzyć, jeżeli wartość ma się uwiecznić i pomnażać jako wartość kapitałowa. Pojedynczy ruch okrężny tworzy w życiu kapitału tylko odcinek, który się stale powtarza, a więc okres⁴⁶⁾. Ruch okrężny kapitału określony nie jako pojedynczy przebieg, lecz jako proces periodyczny nazywa się jego obrotem. Czas trwania tego obrotu dany jest jako suma jego okresu produkcji i okresu obiegu. Suma ta tworzy okres obrotu kapitału. Mierzy więc ona upływ czasu między okresem ruchu okrężnego całkowitej wartości kapitałowej a następnymi okresami, a więc okresowość procesu życiowego kapitału, lub, jeśli kto woli, czas odnowienia powtórzenia procesu, pomnożenia względnie procesu produkcji tej samej wartości kapitałowej⁴⁷⁾.

U m s c h l a g s z e i t proponuję tłumaczyć jako czas, lepiej jednak — jako o k r e s obrotu — dla podkreślenia periodyczności obrotu.

P r o d u k t i o n s z e i t należy tłumaczyć jako c z a s produkcji lub jako okres produkcji. Jest to okres, w którym wartość kapitałowa znajduje się w wyodrębnionym procesie produkcji — od chwili zakupu środków produkcji do chwili uzyskania gotowego produktu. Chociaż proces produkcji jest ciągły, płynny i nieprzerwany, można zawsze ustalić okres potrzebny do tego, aby zakupione surowce i materiały pomocnicze przekształciły się w procesie produkcji w gotowy produkt.

„Okres produkcji obejmuje 1) czas, w którym środki produkcji funkcjonują a więc służą w procesie produkcji, 2) przerwy podczas których proces produkcji a więc funkcjonowanie związanych z nim

⁴⁶⁾ *l.c.*, str. 149.

⁴⁷⁾ *l.c.*, str. 150.

środków produkcji zostaje przerwany, 3) czas, w którym środki produkcji znajdują się do dyspozycji procesu, a więc już jako kapitał produkcyjny, ale jeszcze nie weszły w proces produkcji⁴⁸⁾. Okres produkcji obejmuje więc okres pracy oraz okres przerwy, w którym kapitał produkcyjny znajduje się w sferze produkcji ze względu na procesy w nim zachodzące bez udziału pracy.

Umlaufszeit oder Zirkulationszeit należy tłumaczyć jako czas lub okres obiegu czyli cyrkulacji. Przy pisaniu na temat obrotu kapitału należałoby polecić używania terminu okres lub czas cyrkulacji kapitału tam, gdzie mowa o przemianie form wartości; natomiast terminu okres lub czas obiegu kapitału — tam, gdzie mowa również o ruchu w przestrzeni. Ciekawe jest, że w II tomie *Kapitału* V i XIV rozdział noszą ten sam tytuł „Umlaufszeit“. W V rozdziale Marks rozpatruje głównie czas cyrkulacji kapitału, jako czas przemiany form, podczas, gdy w XIV rozdziale — głównie ruch w przestrzeni, obieg kapitału towarowego.

Obrót różnych form kapitału jest różny. Okres obrotu kapitału trwałego jest z natury rzeczy dłuższy od okresu obrotu kapitału płynnego i obejmuje kilkakrotne okresy obrotu kapitału płynnego.

U m s c h l a g s z y k l u s czyli po polsku c y k l o b r o t o w y jest to okres obrotu całego kapitału trwałego. „Cykl obrotowy... dany jest przez trwanie wyłożonego w proces produkcji kapitału trwałego“⁴⁹⁾.

Wyłożony kapitał cyrkulacyjny musi kilka razy obrócić, zanim nastąpi obrót kapitału trwałego. Wyłożony kapitał cyrkulacyjny „musi więc zakreślić cykl obrotów, cykl ten jest określony przez długość życia, a więc i okres reprodukcji czyli okres obrotu zastosowanego kapitału trwałego“⁵⁰⁾. Cykl obrotowy ma ogromne znaczenie jako materialna podstawa cyklu koniunkturalnego: „Ten obejmujący kilka lat cykl związanych ze sobą obrotów, w których kapitał uwięziony jest przez swój trwały składnik, tworzy materialną podstawę periodycznych kryzysów. W cyklu tym życie gos-

48) *l.c.*, str. 116.

49) *l.c.*, str. 244.

50) *l.c.*, str. 180.

podarcze przechodzi kolejne okresy poprawy, średniego ożywienia, napięcia i kryzysu. Wprawdzie okresy, w których kapitał został inwestowany, są różne i rozbieżne. Niemniej kryzys tworzy zawsze punkt wyjścia dla nowych wielkich inwestycji. A więc też — rozpatrując całe społeczeństwo — mniej lub więcej nową materialną podstawę dla najbliższego cyklu obrotowego⁵¹⁾.

Der Gesamtumschlag des vorgeschossenen Kapitals należy tłumaczyć przez łączny obrót wyłożonego kapitału. „Łączny obrót wyłożonego kapitału jest to średni obrót jego poszczególnych składników“. Średni okres obrotu można obliczyć na podstawie metody podanej przez Marksa według wzoru:

$$\frac{A + B + C}{\frac{A}{T_1} + \frac{B}{T_2} + \frac{C}{T_3}},$$

gdzie A, B, C,... oznaczają wielkości wyłożonych składników kapitału, T₁ T₂ T₃,..... oznaczają okresy ich obrotów.

Wertumschlag des vorgeschossenen Kapitals, czyli obrót wartości wyłożonego kapitału jest to suma kapitału obróconego w ciągu roku. Suma ta może być większą od wyłożonego kapitału. Zwei Abteilungen der gesellschaftlichen Produktion tłumaczy się przez dwa działy produkcji społecznej. „Umsatz zwischen beiden Abteilungen“ należy tłumaczyć przez: „wymiana między obu działami“ nie zaś przez obrót. Marks pisze: „Zaczynamy od wielkiej wymiany (Austausch) między obu klasami (1000 V + 1000 M) I — wartości te znajdujące się w ręku ich producentów w naturalnej formie jako środki produkcji wymieniają się (tauschen sich aus) na 2000 C II, które znajdują się w formie naturalnej jako środki konsumpcji“⁵²⁾

Wertprodukt można tłumaczyć przez produkt wartości, lepiej jednak jest tłumaczyć przez nowowytworzoną

⁵¹⁾ l.c., str. 180.

⁵²⁾ l.c., str. 179.

wartość. *Produktenwert* należy tłumaczyć przez wartość produktu. Marks ilekroć używa słowa *Wertprodukt*, wyjaśnia jego znaczenie: „Pierwszy błąd A. Smith'a polega na tym, że utożsamia wartość produktu (*Produktenwert*) z rocznym produktem wartości (*Wertprodukt*) — ten ostatni stanowi tylko produkt pracy poprzedniego roku, pierwszy zawiera poza tym wszystkie elementy wartości, zużyte do wytworzenia produktu rocznego, które jednak zostały wytworzone w poprzednim, a częściowo w jeszcze wcześniejszych latach⁵³⁾. „Przy założeniu reprodukcji prostej globalna wartość wyprodukowanych środków konsumpcji równa się rocznemu produktowi wartości (*Wertprodukt*) tj. całkowitej wartości wytworzonej w ciągu roku, przez pracę społeczną⁵⁴⁾.

⁵³⁾ *l.c.*, str. 379.

⁵⁴⁾ *l.c.*, str. 429.

**Słownik niektórych pojęć występujących w *Kapitale*
M A R K S A
wg terminologii przyjętej przez tłumaczy w różnych językach**

- a) Terminy niemieckie. Za podstawę przyjęto następujące wydania *Kapitału*: Tom I — 7 wyd., Hamburg, 1914. Tom II — 2 wyd., Hamburg, 1893, Tom III — 1 wyd. Hamburg 1894.
- b) Terminy rosyjskie: Tom. I, II, III. Wyd. Moskwa — Leningrad, 1931.
- c) Terminy francuskie: Wyd. 14-tomowe A. Costes, Paris, 1947.
- d) Terminy angielskie: Tom I — Wyd. London, 1946, Samuel Moore. Tom II i III — Wyd. Chicago, 1909 — 15, E. Untermann.
- e) Terminy polskie dawne: Tom I — Wyd. „Książka“, Warszawa, 1926.
- f) Terminy polskie nowe: Ustalone przez Komitet Naukowy Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

W słowniczku niniejszym przyjęty został powyższy układ znaczeń w różnych językach dla każdego terminu. Przy każdym znaczeniu podano w nawiasie tom i stronę odpowiedniego wydania, gdzie występuje dany termin. Oprócz tego przy każdym podstawowym terminie niemieckim podaje się tom i rozdział *Kapitału*, w którym występuje dany termin.

- 1. a) WARENZIRKULATION, (t. I, r. 3, str. 59).
 - b) Towarowe obrotowanie lub obrotowanie towarów, (t. I, str. 55).
 - c) La circulation des marchandises, (t. I, str. 124).
 - d) Circulation of commodities, (t. I, str. 66).
 - e) Obieg towarów, (t. I, str. 68).
- f) CYRKULACJA TOWARÓW.
- 2. a) KREISLAUF, (t. I, r. 3, § 2a, str. 78).
 - b) krugoborot, (t. I, str. 74).
 - c) mouvement circulatoire lub circle, (t. I, str. 153, 149.).
 - d) circular movement lub circuit, (t. I, str. 85).
 - e) ruch okrężny, (t. I, str. 86).
- f) RUCH OKRĘŻNY.

3. a) ZIRKULATIONSSPHÄRE, (t. I, r. 3, § 2b, str. 84).
b) sfera obraszczenia, (I, 79).
c) la sphere de la circulation, (I, 160).
d) circulation lub sphere of circulation, (I, 96).
e) dziedzina obiegu, (I, 95).
f) SFERA CYRKULACJI.
4. a) ZIRKULATIONSMITTEL, (t. I, r. 3, § 2, str. 68).
b) sriedstwo obraszczenia, (I, 64).
c) moyen de circulation, (I, 138).
d) medium of circulation, (I, 76).
e) środek obiegowy, (I, 78).
f) ŚRODEK CYRKULACJI.
5. a) UMLAUFSMITTEL, (t. III, r. 33, str. 58).
b) sriedstwa obraszczenia, (III, 491).
c) moyen de circulation, (XII, 99).
d) currency, (III, 611).
f) ŚRODKI OBIEGOWE.
6. a) ZIRKULATION DES GELDES, (t. I, r. 4, § 1, str. 115).
b) obraszczenie денег, (I, 108).
c) la circulation d'argent, (I, 205).
d) circulation of money, (I, 129).
e) obieg pieniądza, (I, 129).
f) CYRKULACJA PIENIĄDZA.
7. a) UMLAUF DES GELDES albo GELDUMLAUF, (t. I, r. 3, § 2b, str. 78).
b) obraszczenie денег, (I, 74).
c) cours de la monnaie, (I, 153).
d) currency of money, (I, 88).
e) obieg pieniądza, (I, 89).
f) OBIEG PIENIĄDZA wzgl. OBIEG PIENIĘŻNY.
8. a) UMLAUF, (t. I, r. 3, § 2b, str. 78).
b) obraszczenie, (I, 74).
c) cours, (I, 153).
d) move, (I, 95).
e) obieg, (I, 89).
f) OBIEG.
9. a) UMLAUFSANZAHL, (t. I, r. 3, § 2b, str. 84).
b) czisto oborotow, (I, 79).
c) nombre des tours, (I, 160).
d) number of moves, (I, 95).
e) liczba obrotów, (I, 94).
f) LICZBA OBIEGÓW.
10. a) UMLAUFSGESCHWINDIGKEIT, (t. I, r. 3, § 2b, str. 84).
b) bystrota obraszczenia, (I, 79).
c) rapidité du cours, (I, 160).
d) velocity of circulation, (I, 95).
e) prędkość obiegu, (I, 95).
f) SZYBKOŚĆ OBIEGU.

11. a) DURCHSCHNITGESCHWINDIGKEIT DES GELDUMLAUFES.
(t. I, r. 3, § 2b, str. 87).
 - b) sriedniaja skorost' obraszczenia dienięg, (I, 81).
 - c) la vitesse moyenne du cours de la monnaie, (I, 164).
 - d) average (mean) velocity of currency, (I, 98, 96).
 - e) przeciętna szybkość obiegu pieniężnego, (I, 95) wzgl. krążenia pieniądza, (I, 97).
- f) ŚREDNIA SZYBKOŚĆ OBIEGU PIENIĘŻNEGO.
12. a) ZIRKULATIONSPROZESS DES KAPITALS, (t. II tytuł).
 - b) process obraszczenia kapitała, (II tyt.).
 - c) procès de la circulation du capital, (V i nast. tytuł).
 - d) process of circulation of capital, (II, tyt.).
- f) PROCES CYRKULACJI KAPITAŁU.
13. a) FIXES KAPITAL, (t. II, r. 8, str. 128).
 - b) osnownoj kapitał, (II, 148).
 - c) le capital fixe, (VI, 12).
 - d) fixed capital, (II, 179).
- f) KAPITAŁ TRWAŁY.
14. a) ZIRKULIERENDES ODER FLÜSSIGES KAPITAL, (t. II, r. 8, str. 130).
 - b) oborotnyj ili tiekuszczyj kapitał, (II, 148).
 - c) le capital circulant, (VI, 12) względnie le capital en cours, (VI, 14).
 - d) circulating or fluid capital, (II, 180).
- f) KAPITAŁ CYRKULUJĄCY wzgl. OBROTOWY lub PŁYNNY.
15. a) ZIRKULATIONSKAPITAL, (t. III, r. 16, str. 251).
 - b) kapitał obraszczenia, (III, 258).
 - c) le capital de circulation, (XI, 9)
 - d) capital of circulation, (III, 315).
- f) KAPITAŁ CYRKULACYJNY wzgl. OBIEGOWY.
16. a) UMSCHLAG DES KAPITALS (t. II, cz. II, tytuł, str. 123)
 - b) oborot kapitała, (III, 143).
 - c) la rotation du capital, (VI, 5).
 - d) turn-over of capital, (II, 173).
- f) OBRÓT KAPITAŁU.
17. a) UMSCHLAGSZEIT (t. II, r. 7, str. 123).
 - b) wriemja oborotow (II, 143).
 - c) le temps de rotation (VI, 5).
 - d) period of turnover (II, 173).
- f) OKRES LUB CZAS OBROTU.
18. a) PRODUKTIONSZEIT (t. II, r. 13, str. 209).
 - b) wriemja proizwodstwa, (II, 225).
 - c) le temps de production, (VI, 151).
 - d) time of production, (II, 272).
- f) OKRES LUB CZAS PRODUKCJI.
19. a) ZIRKULATIONSZEIT oder UMLAUFSZEIT (t. II, r. 14, str. 220).
 - b) wriemja obraszczenia, (II, 233).
 - c) le temps de circulation, (VI, 169).
 - d) time of circulation, (II, 284).
- f) OKRES LUB CZAS CYRKULACJI wzgl. OBIEGU.

20. a) GESAMTUMSCHLAG DES VORGESCHOSSENEN KAPITALS,
(t. II, r. 9, str. 153).
b) obszczyj oborot awansirowannowo kapitała, (II, 172).
c) la rotation totale du capital avancé, (VI, 60).
d) total turnover of advanced capital, (II, 208).
f) OBRÓT WARTOŚCI WYŁOŻONEGO KAPITAŁU.
21. a) WERTUMSCHLAG DES VORGESCHOSSENEN KAPITALS, (t. II,
r. 9, str. 155).
b) oborot stoimosti awansirowannowo kapitała, (II, 173).
c) la rotation de la valeur du capital avancé, (VI, 60).
d) turnover of the values of the advanced capital, (II, 210).
f) OBRÓT WARTOŚCI WYŁOŻONEGO KAPITAŁU.
22. a) UMSCHLAGSZYKLEN, (t. II, r. 9, str. 153).
b) cikły oborotow, (II, 172).
c) les cycles des rotations, (VI, 57).
d) cycles of turnover (II, 208).
f) CYKLE OBROTOWE.
23. a) UMSATZ ZWISCHEN BEIDEN ABTEILUNGEN DER GESELL-
SCHAFTLICHEN PRODUKTION, (t. II, r. 20, str. 373).
d) obmien mieźdu dwumja podrazdielieniami obszczestwiennowo
proizwodstwa, (II, 377).
c) les transactions entre deux sections (divisions) de la production
sociale, (VII, 241, 245).
f) WYMIANA MIĘDZY DWOMA DZIAŁAMI PRODUKCJI SPOŁECZ-
NEJ.
24. a) WERTPRODUKT (t. II, r. 20, str. 378).
b) wnow' sozdannaja stoimost' (II, 382).
c) le produit-valeur, (VIII, 7).
d) values produced, (II, 467).
f) PRODUKT WARTOŚCI lub NOWOWYTWORZONA WARTOŚĆ.
25. a) PRODUKTENWERT, (t. II, r. 8, str. 129).
b) stoimost' produkta, (II, 148).
c) la valeur du produit, (VI, 15).
d) value of product, (II, 180).
f) WARTOŚĆ PRODUKTU.
- UWAGA: punkt (e) został opuszczony przy wszystkich terminach, dotyczących
II i III tomu *Kapitału*, gdyż temy te nie były jeszcze dotąd tłumaczone na
język polski.
26. a) SURPLUSPRODUKT albo MEHRPRODUKT, (t. I, r. 7, str. 191).
b) pribawocznyj produkt, (I, 180).
c) le produit net, (II, 76).
d) surplus product, (I, 213).
e) wytwór dodatkowy, (I, 214).
f) PRODUKT DODATKOWY.
27. a) GESAMTPRODUKT (t. III, r. 49, str. 367).
b) wies' produkt, (III, 794).
c) le produit total, (XIV, 134).
d) total product, (III, 969).
f) PRODUKT GLOBALNY.

28. a) VERWERTUNGSPROZESS, (t. I, r. 5, str. 139).
b) proces uwieliczenia stoimosti, (I, 131).
c) le procès de production de plus-value, (II, 29).
d) process of producing (creating) surplus-value, (I, 156).
e) proces pomnażania wartości, (I, 157).
f) PROCES POMNAŻANIA WARTOŚCI.
29. a) WERTBILDUNG (t. I, r. 5, str. 158).
b) obrazowanie stoimosti, (I, 150).
c) formation de valeur, (II, 29).
d) producing of value, (I, 176).
e) tworzenie wartości, (I, 177).
f) TWORZENIE WARTOŚCI.
30. a) MANUFAKTUR, (t. I, r. 12, str. 300).
b) manufaktura, (I, 279).
c) manufacture, (II, 229).
d) manufacture, (I, 327).
e) rękodzielnictwo, (I, 338).
f) MANUFAKTURA.
31. a) PRODUKTIONSWEISE, (t. I, r. 1, str. 1).
b) sposób proizwodstwa, (I, 1).
c) le mode de production, (I, 39).
d) mode of production, (I, 1).
e) sposób wytwarzania, (I, 5).
f) SPOSÓB PRODUKCJI.
32. a) ERSCHINUNGSFORM, (t. I, r. 1, str. 5).
b) forma pojawienia, (I, 4).
d) form in which... can be expressed, (I, 5).
e) przejaw, (I, 9).
f) FORMA PRZEJAWIANIA SIĘ.
33. a) AEQUIVALENT, (t. I, r. 1, cz. A, §1, str. 15).
b) ekwiwalent, (I, 14).
c) equivalent, (I, 59).
d) equivalent (I, 16).
e) równoważnik, (I, 20).
f) EKWIWALENT, EKWIWALENTNY.
34. a) VERGEGENSTÄNDLICHT, (t. I, r. 11, str. 286).
d) obiektywizowany, (I, 267).
c) réalisé, (II, 210).
d) realised, (I, 312).
e) uprzedmiotowiony, (I, 323).
f) UPRZEDMIOTOWANY.
35. a) PRODUKTIONSVERHÄLTNISSE, (t. III, r. 51, str. 413).
b) proizvodstwiennyye otnosheniya (III, 827).
c) conditions de production, (XIV, 207).
d) conditions of production, (III, 1022).
f) STOSUNKI PRODUKCJI.

36. a) AKKUMULATION, (t. I, r. 23, str. 576).
b) накопление, (I, 539).
c) l'accumulation (IV, 71)
d) accumulation, (I, 621)
e) nagromadzenie, (I, 649).
f) AKUMULACJA.
37. a) PRODUKTIVITÄT DER ARBEIT, (t. I, r. 6, str. 165).
b) производительность труда, (I, 156).
c) la productivité du travail, (II, 39).
d) productiveness of labour, (I, 184).
e) wydajność pracy, (I, 185).
f) WYDAJNOŚĆ PRACY.
38. a) PRODUKTIVKRAFT DER ARBEIT, (t. I, r. 15, §1, str. 483).
b) производительность труда, (I, 448), wzgl. производительная сила труда, (I, 452).
c) la force productive du travail, (III, 211).
d) productiveness of labour, (I, 528).
e) siła wytwórcza pracy, (I, 540).
f) SIŁA PRODUKCYJNA PRACY.
39. a) INDUSTRELLE RESERVEARMEE, (t. I, r. 23, str. 593).
b) промышлениа резервнаа армия, (I, 557).
c) l'armée industrielle de reserve, (IV, 93).
d) industrial reserve army, (I, 642).
e) rezerwowa armia przemysłu, (I, 669).
f) REZERWOWA ARMIA PRZEMYSŁU.
40. a) RELATIVE ÜBERVÖLKERUNG, (t. I, r. 23, str. 593).
b) относительное перенаселение (I, 557).
c) la surpopulation relative, (IV, 93).
d) relative surplus-population, (I, 642).
e) względne przeludnienie, (I, 669).
f) WZGLĘDNE PRZELUDNIENIE.



TADEUSZ ŁYCHOWSKI

Dewaluacja funta

Dewaluacja funta, która pociągnęła za sobą dewaluację innych walut Europy Zachodniej i bloku sterlingowego, stanowi dalsze, kolejne ogniwo w łańcuchu tych trudności i sprzeczności gospodarczych, z jakimi boryka się napróżno świat kapitalistyczny, poczynawszy od zakończenia I-ej wojny światowej¹).

Pozorna „poprawa“ sytuacji produkcyjnej w krajach Europy Zachodniej w drugim półroczu 1948 r. dała asumpt politykom i ekonomistom krajów kapitalistycznych do twierdzenia, iż plan Marshall'a zaczyna przynosić owoce. Niemniej jednak już w kilka miesięcy później, bo wczesną wiosną 1949 r., stało się jasne, iż nie tylko względny wzrost produkcji w Europie Zachodniej został zatrzymany albo nawet ustąpił miejsca spadkowi, ale — co ważniejsze — podstawowe niedomaganie gospodarki zachodnio - europejskiej, a mianowicie brak równowagi bilansów płatniczych, nie tylko nie ustępuje, ale powiększa się w zastraszający sposób. Uderzyło to przede wszystkim w najbardziej odsłoniętą na perturbację w bilansie płatniczym gospodarkę Wielkiej Brytanii i całej strefy sterlingowej.

W ciągu IV-ego kwartału 1948 r. i I-ego kwartału br. zapas złota i dolarów strefy sterlingowej podniósł się z £ 437 milj. (poziomu, do którego spadł był z £ 664 milj. w końcu 1946 r.) do £ 471 milj. Wprawdzie dokonane to zostało sztucznie, bo w drodze sfinansowania w ciągu tego okresu przez „pomoc“ marshallowską importu do W. Brytanii za £ 188 milj., niemniej jednak mogło to z biedą wystarczyć dla oficjalnej tezy twórców planu Marshall'a, tezy, twierdzącej, iż „chwilowo“ bilanse płatnicze krajów Europy Zachodniej

¹) Por. uwagi pt. „Błędy zasadnicze planu Marshall'a“ w *Ekonomiście*, Tom I—II, 1949.

będą utrzymywane w równowadze przy pomocy subsydiów amerykańskich, a w okresie do 1952/53 r., t.j. do zapowiedzianego końca „pomocy“ marshallowskiej, kraje te stopniowo staną się samodzielnie wypłacalnymi.

Przełomowym dla obalenia tej fałszywej tezy stał się II-gi kwartał 1949 r. Wówczas to — mimo faktu, iż pomoc marshallowska dla Wielkiej Brytanii była nawet o kilka milionów funtów wyższa niż w I-ym kwartale, zapas złota i dolarów strefy spadł ponownie o całe £ 65 milj., a więc do poziomu £ 406 milj. Zamiast przewidywanych £ 145 milj. deficytu wyniósł on aż £ 197 milj., głównie wskutek tego, że sama W. Brytania wykazała aż £ 160 milj. niedoboru w obrocie ze strefą dolarową, skąd przywiozła o £ 42,6 milj. więcej niż w I-ym kwartale b.r., a dokąd wywiozła natomiast o £ 27,8 milj. mniej.

W 1938 r. deficyt towarowo-usługowy strefy sterlingowej (wówczas zresztą jeszcze nieistniejącej) ze St. Zjednoczonymi i Kanadą wynosił około \$ 520 milj., a więc £107 milj., podczas gdy cały deficyt światowy krajów obecnej strefy sterlingowej sięgał \$ 800 milj., czyli ok. £ 164 milj. Widać z tego, że już wówczas równowaga była zupełnie zachwiana. Jeśli nie dochodziło jednak w owym czasie do otwartego bankructwa, to przede wszystkim na skutek wywozu złota południowo-afrykańskiego do Stanów, którego w 1938 r. wywieziono np. za \$ 550 milj. (przeszło £ 111 milj.). Kraje imperium brytyjskiego pokryły resztę z poważnych jeszcze podówczas rezerw. Ważniejsze jest jednak to, że w tym czasie sama W. Brytania miała z obecną „strefą dolarową“ \$ 900 milj. deficytu, podczas gdy reszta imperium miała z tytułu obrotów bieżących w bilansie płatniczym ze wzmiankowaną strefą \$ 100 milj. n a d w y ż k i . Wewnątrz strefy sterlingowej W. Brytania miała natomiast nadwyżkę z tytułu obrotów bieżących z krajami imperium, wynoszącą również powyżej £ 110 milj., czym częściowo pokrywała swój deficyt ze St. Zjednoczonymi i Kanadą.

Przypominamy to po to, aby wyjaśnić odrazu na wstępie, gdzie leżą p o d s t a w o w e trudności w problemie „funt-dolar“. Przede wszystkim złoto w dawnej cenie \$ 35 za uncję nie opłacało się do produkcji większości koncernów południowo-afrykańskich z uwagi na ogólny wzrost cen wszystkich innych artykułów o przeciętnie

90 — 100%. W ten sposób odpadł strefie sterlingowej „produkt“, którego wywóz Stany Zjednoczone ustawowo nieomal nie mogły by odmówić, jako wyrównania deficytu płatniczego. Po drugie, jakkolwiek deficyt handlowy W. Brytanii ze strefą dolarową, o ile liczyć w stałych cenach, poważnie spadł (z \$ 610 do około \$ 365 milj. 1938 r.), to nadwyżka brytyjska z tytułu procentów i dywidend (wyprzedaż assetów w czasie wojny) i usług spadła z \$ 170 do zaledwie \$ 25 milj., a bilans „niewidoczny“ reszty strefy sterlingowej ze strefą dolarową stał się nawet ujemny.

To wszystko jednak nie spowodowałoby tak podstawowych trudności dolarowych w imperium, gdyby nie fakt, iż bilans handlowy strefy sterlingowej (poza W. Brytanią), ze strefą dolarową, który był z reguły dodatni przed wojną, stał się w 1938 r. ujemny w rozmiarach niemniejszych niż \$ 440 milj. Albowiem chociaż kraje tej strefy wywoziły do Stanów i Kanady o dobre \$ 330 milj. więcej niż w 1938 r., odebrały one przywozu dolarowego o prawie \$ 750 milj. więcej niż przed wojną.

Krótko mówiąc, głównym powodem trudności dolarowych strefy sterlingowej jest ekspansja towarowa Stanów na tę strefę, która zrujnowała do reszty ową już zresztą, jak mówiliśmy, zachwianą równowagę, jaka istniała między imperium i St. Zjednoczonymi przed wojną. W tych warunkach wystarczyło po prostu, aby w II-im kwartale b.r. wywóz kauczuku, kakao i cyny ze strefy sterlingowej do Stanów spadł (na skutek początków recesji w Ameryce) z £ 120 milj. w I-szym kwartale br. do £ 60 milj., a już nastąpiła katastrofa.

Może się wydawać dziwne, że konferencja waszyngtońska, o której jeszcze będziemy mówili obszerniej, zebrała się w wyniku stwierdzenia, iż bilans płatniczy W. Brytanii za I-sze półrocze b.r. wykazuje saldo ujemne... £ 10 milj. Choć, jak to się okaże poniżej, cyfra ta jest tylko pozorna, a w gruncie rzeczy deficyt był większy, to jednak nie powinienby napozór spowodować takiej klęski dyplomatycznej i gospodarczej, jaką W. Brytania zgodziła się ponieść w Waszyngtonie. Rzecz w tym, iż uchwały tej konferencji — łącznie z dewaluacją funta — stanowią skutek nie jednego ale kilku zbiegających się ze sobą wypadków, a mianowicie:

1. Wyraźnej recesji w Stanach Zjednoczonych i konieczności „jakichś środków zaradczych“;

2. Zdecydowanego niepowodzenia „planu Marshall'a“, który, jak wynika z zupełnie oficjalnych stwierdzeń S n o y'a i M a r j o l i n' a, kierowników paryskiego O.E.C.E., nie zdoła w „przepisanym“ terminie 1952/53 r. rozwiązać tej „kwadratury koła“, jaką jest samowystarczalność finansowa Europy Zachodniej;

3. Dojścia ze strony kierowników monopolistycznego kapitału w Stanach Zjednoczonych do wniosku, że jedyne, co umożliwi jeszcze bardziej nieskrępowaną ekspansję tego kapitału nazewnątrz jest — rozbitcie systemu umów dwustronnych opartych na niewymienialnych, a chronionych barjerami ograniczeń dewizowych walut europejskich z funtem na czele, zwłaszcza, że na niewymienialności funta trzyma się w tej chwili cała struktura gospodarcza imperium brytyjskiego — pierwszego obiektu tej ekspansji.

Ten schemat myślowy nowej, oficjalnej zagranicznej polityki gospodarczej Stanów stanowi jednak tylko jeden aspekt zagadnienia. Problem wymienialności walut związany jest najściślej z podstawowym zagadnieniem t e c h n i c z n y m ekspansji amerykańskiej, a mianowicie warunkami, w jakich ma się odbywać wywóz amerykańskich kapitałów na obce rynki.

Jeśli idea przewodnia polityki amerykańskiej, a mianowicie obrona systemu kapitalistycznego na kuli ziemskiej, ma być konsekwentnie wykonywana, musi ona być poparta widomym orężem, jakim jest wywóz kapitałów zagranicę. W okresie 1919 — 1939 r. Stany Zjednoczone uzyskały przeszło 14,1 miliarda dolarów nadwyżki w bieżących obrotach płatniczych z resztą świata. Niemniej jednak w okresie 1919 — 1939 r. ich zagraniczne lokaty długoterminowe powiększyły się tylko o 4,5 miliarda. Nawet jeśli uwzględni się, że istotny eksport długoterminowych kapitałów amerykańskich (eksport „brutto“ — po potrąceniu lokat kapitalistów europejskich w Stanach) wyniósł za ten okres ok. 6.172 milionów dol., to i tak okaże się, że działalność inwestycyjna amerykańskiego kapitału prywatnego w okresie międzywojennym nie odpowiadała zupełnie nadwyżkom osiąganym w bilansie płatniczym tego kraju. Co więcej, poczynawszy od 1931 r. (kryzys płatności w Niemczech i ograniczenia dewizowe w Europie) kapitały prywatne wykazywały w Stanach

Zjedn. wyraźne tendencje „repatriacyjne“ (w okresie 1931 — 1939 r. „powróciło“ ich netto 1,3 miliarda dol.), co, jak zobaczymy, nie zmieniło się naogół ani w czasie wojny, ani w okresie powojennym.

Okres wojenny 1940 — 1945 r. upłynął znów pod znakiem nadwyżek z tytułu rachunku bieżącego bilansu płatniczego Stanów (za 6 lat — wpływy netto wyniosły 40,7 miliarda dol., z czego nadwyżka bilansu handlowego 36 miliardów), natomiast rzeczywiście wykonane dostawy lend-lease'owe i inne transfery jednostronne wyniosły 41,8 miliarda. W tym okresie wywóz kapitału długoterminowego ograniczył się do ok. 3,3 miliardów „brutto“, w czym jednak 1,6 miliarda kapitałów rządowych (Export-Import Bank) — głównie do Ameryki Łacińskiej. W ciągu pierwszych lat powojennych — wobec zupełnego braku przedsiębiorczości kapitalistów prywatnych spotęgowanej jeszcze wysoką podówczas koniunkturą panującą w Stanach — rząd przejął właściwie prawie cały wywóz kapitałów zagranicę. Jeśli zliczyć wszystkie formy ekspansji kapitałowej St. Zjednoczonych w okresie 1946 — 1948 r. (kredyty rządowe, kredyty Export-Import Banku, kredyty marshallowskie oraz zapomogi na cele produkcyjne), okaże się, że sumy asygnowane przez rząd wyniosły powyżej 10,4 miliarda dol., podczas gdy kapitały prywatne — niepełna 2,3 miliarda.

Ten zmieniony, rządowo-monopolistyczny charakter amerykańskiej ekspansji imperialistycznej, wywoływał coraz to większy opór w wielokapitalistycznych sferach Kongresu. Z jednej strony był on wynikiem głęboko zakorzenionej nieufności do zbyt szerokiego angażowania się finansowego zagranicą, z drugiej — wywoływał uczucie sui generis „zazdrości“ ze strony kapitału, iż inwestycje rządowe pozbawiają go możliwych do uzyskania zagranicą dywidend. Wyпадkowa tych dwu sprzecznych ze sobą tendencji zmaterializowała się w rezultacie w projektach ekspansji prywatnego kapitału monopolistycznego, gwarantowanej w jakiś sposób przez rząd. Konferencja waszyngtońska (7 — 12 września br.) stanowi zewnętrzny punkt zwrotny w zagranicznej polityce gospodarczej Stanów, jakkolwiek z natury rzeczy — większość jej postanowień nie została zupełnie ujawniona. Ze wszystkich komentarzy pokonferencyjnych widać wyraźnie, że w obliczu koniunktury wewnętrznej w Stanach Zjednoczonych, kapitalistyczne sfery rządzące w Stanach

zdecydowały się na szerzej zakreślony program ekspansji kapitałowej zagranicą. Ekspansja ta jednak — w przeciwieństwie do „spontanicznych“ ekspansji kapitału w XIX w. — odbywać się ma niejako „pod konwojem“ nacisków wykonywanych przez rząd Stanów na kredytobiorcach. Dewaluacja funta jest pierwszym etapem na tej nowej drodze.



Ekspansja kapitału amerykańskiego musi stanowić poważną groźbę dla osłabionego już i bez tego imperium brytyjskiego. Jest ekonomicznym paradoksem, że W. Brytania, która zbudowała w XIX w. imperium na drodze imperialistycznej ekspansji w o l n o h a n d l o w e j (dystans pomiędzy uprzemysłowieniem Anglii w owym okresie, a uprzemysłowieniem innych krajów zachodnio-europejskich, nie mówiąc już o Stanach Zjednoczonych, był tak wielki, że właśnie wolna konkurencja najbardziej sprzyjała tworzeniu się angielskiej potęgi gospodarczej), że też sama W. Brytania u t r z y m u j e dotychczas związanie gospodarki imperialnej restrykcyjnymi systemami obrotów. Od sieci rachunków sterlingowych (transferable accounts) do systemu zakupów masowych (bulk purchases) i układów dwustronnych — wszystkie te praktyki oddziałują hamująco na penetrację bez porównania silniejszego konkurenta — jakim są Stany Zjednoczone — na rynki imperium brytyjskiego. Szczególnie wydatnie działa tu moment wojennego (i powojennego) zadłużenia W. Brytanii wobec krajów imperialnych z tytułu dostaw towarowych (t. zw. sterling balances), przekraczającego ciągle jeszcze olbrzymią sumę 3 miliardów funtów i żywo przypominającego system „zamrożeń“, stosowanych przed wojną i podczas wojny przez Niemcy S c h a c h t a i F u n k a wobec krajów europejskich. Od 1946 r. do połowy br. bilanse handlowe W. Brytanii z krajami sterlingowymi wykazały łącznie 239 milj. funtów salda dodatniego (a więc niezapłaconego metropolii żadnymi towarami czy usługami), do czego dochodzi jeszcze okragło 100 milj. funtów dodatniego salda z tytułu obrotów niewidocznych. Było to możliwe tylko przez silne zwiększenie wywozu brytyjskiego do strefy sterlingowej (z 427 milj. funtów w 1946 r. do 741 milj. w 1948 r., a nawet do rocznego poziomu przeszło 900 milj. w ciągu pierwszej połowy b.r.). Jest rzeczą zupełnie jasną, że w tych warunkach imperium pozostanie

stawało dotychczas domeną brytyjską. Od 1946 r. W. Brytania powiększyła tam swe aktywa o 351 milj. funtów, chociaż jednocześnie zlikwidowała na innych terenach inwestycji na 323 miliony. Ten cały splot powiązań handlowych i finansowych pomiędzy nią a imperium trzyma się przede wszystkim na tym, iż funt pozostaje niewymienialny na dolara i chroniony pancierzem ograniczeń dewizowych.

W momencie, gdyby warunki te ustały, cały ten gmach wystawiony jest na niebezpieczeństwo obcej (a więc amerykańskiej) penetracji.

Dla polityków i ekonomistów amerykańskich, rozumujących niewzruszenie kategoriami ekonomii burżuazyjnej, dewaluacja funta jest *conditio sine qua non* jego późniejszej wymienialności. Rozumowanie takie jest, oczywista, zupełnie błędne, gdyż zakłada, że dewaluacja doprowadzi *ipso facto* do równowagi brytyjskiego bilansu płatniczego, co z kolei umożliwi wymienialność. Ostatnio ogłoszone liczby bilansu płatniczego W. Brytanii za pierwsze półrocze br. wyglądają jak już mówiliśmy na wstępie „na papierze“ wcale zachęcająco. Obroty bieżące wykazują za ten okres deficyt zaledwie 10 milj. funtów, gdyż ujemny bilans handlowy w wysokości 48 milionów (w tymże okresie ub.r. — 169 milionów) pokryty jest do wysokości 38 milionów, dodatnim saldem obrotów niewidocznych. Cyfry te jednak nie odzwierciedlają istotnej sytuacji. Przede wszystkim w wywozie brytyjskim figuruje wspomniany już wywóz do krajów imperialnych, stanowiący spłatę starych zobowiązań, a więc nie przynoszący metropolii ani towarów ani usług, następnie zaś kontynentalne kraje marshallowskie z tytułu „europejskiego układu płatniczego“ posiadają w Anglii prawa korzystania z pewnych ilości funtów na zapłatę za towary brytyjskie (t.zw. *drawing rights*), co powoduje, że w ciągu okresu lipiec 1948 — czerwiec 1949 r. Anglia wywiozła do nich nieodpłatnie za 60 — 100 milj. funtów. Te poprawki zmieniają już zasadniczo cały rachunek. Najważniejsze jednak jest to, iż choć wobec Ameryki Południowej bilans płatniczy W. Brytanii bardzo się w b.r. poprawił (nadwyżka 25 milj. funtów zamiast zeszłorocznego deficytu 45 milj., co wynikało z gwałtownego spadku przywozu z Argentyny), to w stosunku do właściwej strefy dolarowej brak poprawy w bilansie brytyjskim, a bilans reszty strefy sterlingowej wyraźnie się psuje. W rezultacie deficyt dolarowy W. Bry-

tanii, jako „bankiera“ całej strefy, wyniósł za półrocze styczeń — czerwiec b.r. aż 239 milj. funtów (po dawnym kursie prawie 960 milj. dolarów, z czego 135 milj. „własnego“ deficytu brytyjskiego ze Stanami Zjedn., 63 milj. deficytu reszty strefy sterlingowej i 43 milj. „dolarowych strat“ W. Brytanii), wynikających z braku równowagi w układach płatniczych z krajami Europy Zachodniej, przede wszystkim z Belgią. To krytyczne położenie osłabiło pozycję brytyjską na konferencji waszyngtońskiej — i zmusiło C r i p p s' a do kapitulacji.



Powstaje teraz pytanie, czy istotnie ten „pierwszy akt“ dramatu, jakim jest bezsprzecznie dla W. Brytanii dewaluacja, przerodzi się w „drugi akt“, a mianowicie wymienialność funta na dolara. Z punktu widzenia monopolistów amerykańskich, przygotowujących się do opanowywania rynków brytyjskich, dewaluacja przynosi niewątpliwie jeden wyraźny zysk: każda inwestycja 100 tys. funtów kosztować będzie bank nowojorski nie 403 tys., ale tylko 280 tys. dolarów. Ale, dopóki funt nie jest wymienialny, dopóki istnieją rachunki funtowe w krajach imperialnych, dopóki zadłużenie wojenne i powojenne W. Brytanii nie zostanie obniżone radykalnie jakąś poważną konwersją, nie ma jeszcze dla kapitału amerykańskiego wystarczająco zachęcających warunków dla ekspansji na rynki imperialne. Być może, że i w tych warunkach uda się wymusić od W. Brytanii jakieś specjalne przywileje. Nienadarmo na konferencji waszyngtońskiej Stany Zjedn. udzieliły Londynowi tylko takiej „pomocy“, która ewentualnie pozwoli mu przetrwać b. krótki okres. I już odzywają się głosy, że „ustępstwa“ amerykańskie są właściwie warunkowe i niezbyt pewne, jeśli chodzi o ich realizację.

Tak np. drobne ustępstwa w sprawie zakupu za dolary marshallowskie pszenicy kanadyjskiej dla W. Brytanii oraz w sprawie zwiększenia zakupów amerykańskich w dziedzinie takich surowców sterlingowych jak kauczuk i cyna, są zaprotestowane przez część senatu waszyngtońskiego jako „niezgodne“ z ustawą o pomocy marshallowskiej z kwietnia 1948 r. Ważniejsze jeszcze jest „ostrzeżenie“ S n y d e r' a w sprawie sprzedaży dolarów przez Międzynarodowy Fundusz Monetarny. Fundusz ten, który pod wpływem amerykańskim, oświadczył był w wilię konferencji waszyngtońskiej, iż nie będzie

przeprowadzał operacji sprzedaży obcych walut krajom, których waluty są „nadwartościowe“, powinienby logicznie po dewaluacji funta sprzedać za walutę sterlingową Londynowi do 325 milj. dolarów w ciągu najbliższego roku. Obecnie Snyder twierdzi, iż zapas dolarów w Funduszu spadł do 49% sumy wpłaconej przez Stany w 1947 r., gdyż wszyscy żądają od Funduszu nie innych walut, ale tylko dolarów — i że wskutek tego jest on „przeciwny“ dalszym sprzedażom. Wszystko to ma na celu konsekwentne szantażowanie W. Brytanii w dalszych rozmowach na temat „stosunków pomiędzy strefą dolarową i strefą sterlingową“, w rozmowach przewidzianych w komunikacie z konferencji waszyngtońskiej z dn. 12 września b.r.

Sytuacja W. Brytanii mogłaby ulec zasadniczej zmianie, gdyby dewaluacja funta istotnie obniżyła b. wydatnie dolarowe ceny sprzedaży na eksport brytyjski do Stanów — i gdyby obniżka taka miała wyraźny wpływ na powiększenie tego eksportu. Londyński *Economist* obliczył, że wyrównanie bezpośredniego deficytu handlowego ze Stanami (przyjmując, notabene, że ceny amerykańskie wzrosną tylko b. niewiele) wymagałoby zwiększenia wywozu brytyjskiego do Stanów o 144%, czyli prawie dwa i pół razy. Ale nawet bez porównania się na zadania nieosiągalne, samo zmniejszenie tego deficytu będzie, jak się wydaje, b. trudne.

Problem polega na elastyczności popytu rynku amerykańskiego na towary brytyjskie. Wszystko wskazuje na to, iż elastyczność ta jest minimalna. W ciągu 8 mies. b.r. W. Brytania zdołała ulokować na tym rynku towarów za zaledwie 32,9 milj. dolarów (wobec 43,9 milj. w tymże okresie ub. r.), przy czym spadek sprzedaży skoncentrował się na samochodach (11% wywozu), wyrobach z metali nieżelaznych (7% wywozu), wyrobach włókienniczych (12% wywozu), produktach chemicznych i maszynach (razem — 8% wywozu), oraz drobnych pozycjach różnych (23% wywozu). Po to, aby po dewaluacji funta wywóz ten mógł przynajmniej osiągnąć ten produkt dolarowy, jaki osiągał przy kursie 1 funt — 4,03 dolary, musiałby on wzrosnąć ilościowo o 44%. Już takie osiągnięcie, zważywszy rodzaj artykułów, wchodzących w grę, jest przedsięwzięciem trudnym. Cóż dopiero mówić o poważnym zwiększeniu produktu dolarowego z wywozu. Kto wie, gdyby W. Brytania zastosowała w swych manipulacjach dewizowych różniczkowy kurs za dolary odprowadzane do

Bank of England, a dający eksporterowi brytyjskiemu jeszcze większe zyski niż z wywozu np. do strefy sterlingowej, możeby udało się wywóz do Stanów powiększyć. Ale i w tym wypadku zawsze istnieje obawa zastosowania przez Stany bądź ceł wyrównawczych, bądź wogóle silnej podwyżki celnej spowodowanej przez zainteresowany przemysł amerykański, dla którego konkurencja ta stałaby się zbyt dotkliwą.

Wszystkie te rozważania mają jakąś wartość tylko w wypadku, o ile (jak zakładało cytowane obliczenie *Economist'a*) ceny brytyjskie w funtach nie ulegną zmianie. Od razu powiedzieć można, iż założenie takie jest nierealne. Koszty utrzymania muszą się powiększyć, już choćby z tego powodu, że importy dolarowe biorą w nich udział w rozmiarze 12 — 16%, a będą kosztować oczywiście w funtach do 44% drożej. Niezależnie od tego koszty produkcji w przemyśle brytyjskim wzrosną z uwagi na wyższy koszt surowców, i to nie tylko ze strefy dolarowej (na skutek nowego kursu), ale i ze strefy sterlingowej, gdzie podniesiono po dewaluacji ceny w funtach na surowce wywożone do Stanów, aby nie uszczuplać dolarowego produktu tego wywozu. Surowce te jednak wywożone są i do samej W. Brytanii, która z natury rzeczy będzie musiała zarejestrować przez wyższe koszty produkcji podwyżkę ich cen.¹⁾

Nie ulega ponadto wątpliwości, iż w całym szeregu artykułów wywóz brytyjski do Stanów będzie musiał walczyć z konkurencyjnym wywozem innych krajów marshallowskich, które będą starały się o zwiększenie (a przynajmniej — utrzymanie) swych niewielkich skądinąd przychodów dolarowych w drodze bezpośredniej. Rynek na produkty przemysłowe Europy Zachodniej jest w Stanach b. szczupły. W 1948 r. kraje marshallowskie zdołały zająć zaledwie 14% ogólnego (i niezbyt dużego) przywozu Stanów Zjednoczonych t.j. trzy piąte tego, co wywozła do Stanów sama tylko Kanada, albo mniej od łącznego wywozu Meksyku, Kuby, Columbii i Wenezueli — krajów wywożących do Stanów surowce. Stosunkowo niski kurs funta wybrany przez Crippsa „przeraził“ kraje Europy Zachodniej i spowodował dewaluację walut, któreby przy wyborze wyższego kursu waluty brytyjskiej (np. 3,30 dol. za funta) nie uległy obniżce.

¹⁾ W październiku 1949 r. wskaźnik cen hurtowych w W. Brytanii wzrósł już w stosunku do poziomu wrześniowego o 2,8%.

Z niespełna 950 milj. dolarów, za które kraje marshallowskie w 1948 r. zdołały sprzedać towarów na rynku Stanów Zjedn., wywóz brytyjski wynosił 280,5 milj., a 200 milj. dol. należało do krajów, które zdewaluowały obecnie w tym samym rozmiarze, co W. Brytania. Jasne jest, iż takie kraje jak Belgia, Francja, Szwajcaria, Niemcy Zachodnie czy Włochy, których waluty były przed brytyjską dewaluacją mniej „nadwartościowe“ od funta, ale które w konsekwencji zdewaluowały je w mniejszym stopniu, obawiając się, iż obecnie funt stał się w stosunku do ich walut „podwartościowym“. Wywołuje to — poza ostrym zaognieniem stosunków w łonie samej organizacji marshallowskiej — próby stworzenia lokalnej wymiany wielostronnej w ramach specjalnego porozumienia francusko-włosko-„Benelux’owej“, i to przy pomocy jakiejś bliżej nieokreślonej „unii monetarnej“ między tymi krajami. Widoki na tego rodzaju nowotwór są b. słabe dla całego szeregu przyczyn.

Cztery z tych krajów (z wyjątkiem Holandii, która zdewaluowała guldena o 30,5%) znajduje się w gronie potencjalnie „nadwartościowym“ w stosunku do funta, co może stworzyć dla nich trudności na rynku amerykańskim. Wszystkie one poza tym usiłowały się od czasów kryzysu dolarowego 1947 r. „przestawiać“ w swych zakupach żywnościowych i surowcowych na strefę sterlingową ze strefy dolarowej, skoro stwierdziły, iż plan Marshall’a daje im pomoc stosunkowo zbyt małą. To powoduje ich ujemne bilanse ze strefą (np. Francja w 1948 r. miała w stosunku do niej niedobór 375 milj. dolarów, a w ciągu I-ego półrocza b.r. — aż 206 milj.). Niski kurs funta stwarza dodatkową trudność wywozu tych krajów do strefy sterlingowej, surowce strefy tej zaś — podwyższone w cenie, jak to wspomnieliśmy, przede wszystkim z uwagi na produkt dolarowy wywozu strefy do Stanów — będą w tych krajach Europy kontynentalnej kosztować drożej. Trudność jakiegokolwiek ściślejszego porozumienia gospodarczego między nimi polega na tym, że Belgia jest w stosunku do krajów europejskich zawsze potencjalnym „wierzycielem“, Francja i Włochy zaś — „dłużnikami“, gdyż tak właśnie układają się strukturalnie bilanse płatnicze między tymi krajami, co już wynika z niezmienionej a przestarzałej struktury gospodarstw kapitalistycznych wszystkich tych krajów. Jeśli jakie takie wyrównywanie w łonie krajów marshallowskich wzajemnych bilansów

płatniczych mogło nastąpić dopiero przy zastosowaniu „między-europejskiego układu płatniczego“, opartego o dolary z „pomocy“ marshallowskiej, nie wydaje się ,aby jakaś „unia monetarna“ mogła rozwikłać nowe trudności, jakie stają przed niektórymi z nich po dewaluacji funta.

Trudności te zwiększają się o tyle, że stosunkowo niedawno, bo na początku lipca b.r. doszła do skutku między krajami marshallowskimi niezwykle kłopotliwa i uciążliwa w uzgodnieniu rewizja owego układu o „międzyeuropejskich płatnościach“, gdzie po wielu sporach zastosowano *sui generis* częściową wymienialność wzajemnych sald z tytułu dwustronnych bilansów płatniczych, wynikających w obrotach między tymi krajami. Nie wchodząc w szczegóły tego skomplikowanego dokumentu, stwierdzić należy odrazu, iż różny stopień, w jakim poszczególne z tych krajów zdevaluowały ostatnio swój pieniądz, stwarza, oczywiście zupełnie nową sytuację w ich wzajemnych stosunkach, sytuację — która, jak dotąd (vide np. wymianę duńsko-zachodnio-niemiecką, francusko-zachodnio-niemiecką i t.d.) wpływa na ograniczenie wzajemnych obrotów, zamiast na ich zwiększenie (co było głównym celem wspomnianego układu płatniczego). Konieczność rewizji tego układu w bardzo niewyjaśnionych warunkach musi oddziaływać jeszcze bardziej odśrodkowo na i tak już rozluźnioną strukturę „współpracy krajów marshallowskich w Europie Zachodniej.

Dla każdego orientującego się nieco w zawiłościach międzynarodowego obrotu w obecnym czasie jest jasne, iż nowy kolejny techniczny zabieg zastosowany przez te kraje, a mianowicie t.zw. rozluźnienie kontyngentów przywozowych stosowanych w ich obrocie wzajemnym, jest tylko zwykłym politycznym bluff'em, mającym — na celu jak zwykle w ostatnich czasach — udowodnienie „światu“, że owa wspólna więź gospodarcza między krajami marshallowskimi jeszcze istnieje. Jasne jest przecież, że wszelkie utrudnienia w obrocie towarowym (kontyngenty przywozowe dwustronne itd.) nie są przecież zjawiskami samoistnymi, a wynikają z owej podstawowej nierównowagi bilansów płatniczych, która leży u podstaw wszystkich kłopotów gospodarstw kapitalistycznych świata. Nic nie pomoże rozszerzanie wzajemnych kontyngentów czy udzielanie zamiast pozwoleń przywozu, „licencji“ przywozowych bez rozróżnie-

nia kraju pochodzenia towaru, skoro w ostatecznym wyniku obroty te muszą zamknąć się w sztywne i coraz bardziej kurczące się ramy możliwości płatniczych każdego z gospodarstw zachodnio-europejskich²⁾.

Tak więc bezstronna obserwacja (potwierdzana zresztą przez zgodny chór komentarzy z samej Anglii) musi doprowadzić do wniosku, że cała koncepcja dewaluacji funta jest eksperymentem nie tylko na długą metę chybionym gospodarczo, ale — co więcej — wprowadzającym nowe elementy sprzeczności interesów, zadrażnień i niepokojów do wzajemnych stosunków krajów kapitalistycznych. Ani bilans dolarowy strefy sterlingowej nie może wskutek tego zabiegu ulec jakiegokolwiek strukturalnej poprawie, ani tak pożądane pod kątem widzenia politycznym („zimna wojna“ i „jednolity front“ przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej) zbliżenie krajów zmarshallizowanych nie przybliży się — ale raczej oddala. W chwili, kiedy piszemy te słowa, zdeзорjentowanie sfer kapitalistycznych co do dalszego biegu wypadków osiąga maximum, czego dowodem może być np. spadek kursów „najpewniejszych“ (gilt edged) walorów na giełdzie londyńskiej.

I dlatego musimy postawić sobie pytanie: c o , w g r u n c i e r z e c z y spowodowało cały ten wstrząs gospodarczy w świecie kapitalistycznym?

Odpowiedzi szukać należy naszym zdaniem, przede wszystkim w zmianie planu strategicznego amerykańskich kół rządzących, a więc tych interesów największego kapitału monopolistycznego, które w obecnym stadium już nawet personalnie biorą udział w rządzie Stanów Zjednoczonych, a nie tylko — jak poprzednio — wpływają na ten rząd w drodze pośredniej. Mówiliśmy już poprzednio o spadku działalności gospodarczej w Stanach jako o tym czynniku, który każe kołom tym myśleć na szeroką skalę w ł a s n e j (już nie rządowej) ekspansji kapitałowej zagranicę. W okresie 1937 — 39 wywóz towarowy St. Zjedn. wynosił nie więcej niż 4,1% dochodu narodowego. W okresie wojennym 1940 — 45 r. udział ten wzrósł do

²⁾ Posiedzenie O.E.C.E. w dniach 30.X—2.XI rb. wykazało b. silne rozbieżności francusko-brytyjskie przy jednoczesnym silnym nacisku administratora planu Marschall'a, Hoffmana, w kierunku osiągnięcia jakichś pozorów „unifikacji“ gospodarczej w Europie Zachodniej, potrzebnych mu dla forsowania przez Kongres 3-ej rocznej transzy zasiłku marshallowskiego.

6,5% (lend-lease etc.). W ciągu dwóch pierwszych lat powojennych 1946 i 1947 wahał się na poziomie 5,6 — 7,6%, choć produkcja przemysłowa, po nagłym spadku w 1946 r. (zakończenie produkcji ściśle wojennej na maksymalną skalę), szła w górę z uwagi na stałe zapotrzebowanie na rynku wewnętrznym. W 1948 r. natomiast — mimo funkcjonowania w pełni planu Marshall'a — udział ten spadł na 5,6%, a produkcja przemysłowa zatrzymała się w swym wzroście i zaczęła spadać. W pierwszym kwartale b.r. udział ten wynosił znów ok. 5,8%, ale spadek produkcji zaakcentował się jeszcze wyraźniej tak, iż w lipcu b.r. wyniosła ona w sumie o przeszło 7% mniej niż w lipcu ub. r.

Wydaje się wysoce prawdopodobne, iż sfery rządzące Stanów doszły do wniosku, iż niedopuszczenie do dalszego spadku działalności gospodarczej wewnątrz kraju i do niepowiększenia się bezrobocia ponad pewną, pożądaną nawet przez przemysłowców, kilkumilionową „armię rezerwową“ (szantaż związków zawodowych w rokowaniach o płace) związane jest z p e w n y m o k r e ś l o n y m minimum wywozu. W 1947 r. był on (w cenach bieżących) prawie pięć razy wyższy od przeciętnej ostatnich lat przedwojennych, w 1948 r. — przeszło cztery razy wyższy od tej przeciętnej. W 1949 r. utrzymuje się dotychczas na poziomie ub. r.

Ale utrzymuje się tylko dlatego, że w 1948/49 r. działały „zapomogi“ marshallowskie na poziomie 4,8 miliarda dol. oraz „pomoc“ dla Niemiec Zachodnich i Japonii w niezmniejszonych rozmiarach. W b.r. i jedno i drugie zostało przez kongres zmniejszone — łącznie conajmniej o 2 miliardy. Jeśli teraz dodamy oba te zjawiska: spadek finansowania eksportu i spadek produkcji wewnątrz kraju, okaże się, iż sfery rządzące Stanów musiały sięgnąć po n o w y instrument w swej ekspansji światowej ³⁾.

I tu zachodzi — być może — najważniejsza ze „strategicznych decyzji“ Waszyngtonu. Wydaje się, iż Europa Zachodnia jest już na tyle opanowana przez politykę Stanów Zjednoczonych, że — po „odpisaniu na straty“ jeszcze przez parę lat stanowczo już nieudane-go „planu Marshall'a“ — wystarczą tam zapomogi zbrojeniowe z ty-

³⁾ Forsowanie dalszych znacznych wydatków rządowych na podtrzymanie wywozu, staje się, dodatkowo, o tyle trudniejsze, że deficyt budżetowy Stanów na rok 1949—50, zamiast przewidywanych 900 mil. dol. wykaże c o n a j m n i e j 5,5 mlrd. dolarów.

tułu paktu Atlantyckiego, główny zaś wysiłek ekspansji imperialistycznej pójdzie p o z a E u r o p ę. Od dłuższego już czasu można stwierdzić u bardziej przewidujących ekonomistów amerykańskich (vide np. prof. Willams z Harvard'u w kwietniowym numerze *Foreign Affairs* z b.r.) obiektywną konstatację, iż „właściwie“ tendencje ekspansjonistyczne Stanów idą bynajmniej nie w kierunku Europy Zachodniej, ale właśnie poza Europę. Rzecz w tym — oczywiście — że np. w 1948 r. ok. 70% p r z y w o z u Stanów Zjednoczonych stanowiło dziewięć grup pozaeuropejskich surowców i półfabrykatów (żywność, drewno, metale, tytoń, surowce włókiennicze, ropa naftowa, oleiste, skóry i kauczuk), że zatem podstawa gospodarcza dla wszelkiego rozwoju ekspansji imperialistycznej istnieje o wiele wyraźniej na kontynentach amerykańskim, azjatyckim, afrykańskim czy w Oceanii, niż w Europie Zachodniej, która posiada w gruncie rzeczy dla Stanów Zjednoczonych wartość „przyczółka mostowego“ przeciwko ZSRR, z W. Brytanią jako „Malta“ na Atlantyku, zamienionym w metaforze p. Snyder'a (w mowie, wprowadzającej preliminarz budżetowy marynarki do Kongresu w 1949 r.) w „morze Śródziemne St. Zjednoczonych“.

Poza Europą natomiast kapitał amerykański ma bardziej dla siebie interesujące pole do działania. W Azji jego ekspansja na Indie, Birmę, Malaje łączy się zresztą z tworzeniem nowych „przyczółków“ — tym razem przeciw Chinom ludowym. Ale zagadnienie omawianych już przez nas wierzytelności brytyjskich wobec tych terytoriów i związane z tym możliwości ekspansji t o w a r o w e j przemysłu amerykańskiego (oraz finansowanego przez koncerny amerykańskie przemysłu japońskiego) nadają tym „strategicznym“ posunięciom smak realnego business'u — w przeciwieństwie do planu Marshall'a, który ekonomicznej kwadratury koła Europy Zachodniej rozwiązać nie jest w stanie.

Na takim tle dopiero problem dewaluacji funta nabiera właściwych proporcji. W. Brytania musiała się zgodzić na ten zabieg po prostu dlatego, że nic innego — oczywiście przy utrzymaniu dotychczasowego ustroju i dotychczasowej polityki wewnętrznej i zagranicznej — pozostawać jej nie mogło. Ale grozi jej to nieuniknionym rozbiciem imperium. Już w chwili, gdy piszemy te słowa indyjski premier N e h r u prowadzi w Waszyngtonie rozmowy, o któ-

rych londyński *Financial Times* napisać może (dn. 11.X.b.r.) tylko, co następuje:

„Jeśli ogólny odpływ niepokrywanych przywozem (unrequited) wywozów nie ma wywołać niemożliwego do podźwignięcia ciężaru na gospodarstwo brytyjskie, Indie muszą zredukować swe żądania płacenia sterlingowych długów wojennych z produkcji bieżącej W. Brytanii... (wprawdzie) przywozy finansowane przez wykorzystanie zasobów sterlingowych odgrywają cenną rolę w powstrzymaniu w Indiach nacisku inflacyjnego, do czego można dodać, iż służy to celom krajów paktu Atlantyckiego przez utrzymywanie politycznej równowagi w czasie, kiedy komunizm idzie naprzód na Azję południowo-wschodnią, ale... jasne jest, że St. Zjednoczone mają obowiązek (sic...) podzielić się z W. Brytanią częścią ciężaru utrzymywania gospodarstwa indyjskiego w ruchu — do momentu, kiedy będzie mogło ono stanąć na nogi. Nie znaczy to (sic...), żeby Waszyngton miał przejąć obowiązek zapłacenia sterlingowych długów wojennych. Ale może to znaczyć, że nadszedł dla Waszyngtonu czas na rozważenie, czy by Stany Zjednoczone nie udzieliły Indiom pomocy gospodarczej w drodze pożyczki lub zapomogi“.

Organ londyński finansjery stara się swą „propozycją“ uratować tyle, ile się da. Niechaj Indie same zredukują tempo swego importu z W. Brytanii (ale więc owych długów niech zostanie na przyszłość...). Niech Stany Zjednoczone dokonają dla Indii jakiegoś nowego „planu Marshall’a“, (ale niech nie przejmują brytyjskich długów, bo z nimi przejmą i całe gospodarstwo indyjskie). Na przykładzie tym widać jasno, w jakim położeniu znajduje się każdy z dwóch imperializmów walczących o sfery wpływów. I nie ma, zdaje się wątpliwości, komu w walce tej przypadnie zwycięstwo.

W czasie konferencji waszyngtońskiej p. Snyder postawił cztery jasno sformułowane punkty, odzwierciadlające żądania przyszłych inwestorów amerykańskich zagranicą, a mianowicie: (1) wymienialność zysków na dolary, (2) zezwolenie — w razie potrzeby — na wycofanie w dolarach całego zainwestowanego kapitału, (3) gwarancję przeciwko ew. nacjonalizacji (np. gwarantowanie odszkodowania), (4) t.zw. stabilizację polityczną t.j. ostry kurs przeciwko klasie robotniczej i (w krajach kolonialnych) wszelkim narodowym tendencjom ludności tubylczej.

Dewaluacja funta „powinna“ — w rozumieniu ekonomistów amerykańskich — załatwić pierwszy punkt żądań. Mamy bardzo poważne wątpliwości, czy załatwi. Ale nie znaczy to, że inne punkty nie będą tymczasem wprowadzane w życie. Tak jak plan Marshall'a w 1947 r. dewaluacja funta otwiera w 1949 r. nową fazę imperialistycznej ekspansji amerykańskiej na świat — skazanej tak jak plan Marshall'a na klęskę.

K AZIMIERZ DZIEWOŃSKI

Zagadnienie zespołu produkcyjnego w teorii lokalizacji i praktyce planowania

Stwierdzenie, że teoria lokalizacji przemysłu w ustroju socjalistycznym musi być różna od takiej teorii w ustroju kapitalistycznym jest tak oczywiste, iż rzadko zadajemy sobie trud określenia na czym owe różnice polegają. Analiza taka posiada jednak duże znaczenie. Od jej wyniku zależy w dużej mierze odpowiedź na pytanie w jakim stopniu kapitalistyczne teorie lokalizacji¹⁾ stają się w zmienionym ustroju niesprawdzałne, nieaktualne a nawet wręcz fałszywe, oraz w jakim zakresie prace oparte na pojęciach zaczerpniętych z tych teorii mogą służyć jako materiał przydatny dla określenia norm i standartów planowania rozbudowy produkcji i zakładów przemysłowych w systemie i przy pełnym zastosowaniu gospodarki planowej.

Przedmiotem niniejszego opracowania są dwie zasadnicze różnice w procesach i w teoriach lokalizacji przemysłu w tych dwóch ustrojach, o których mówimy. Są nimi: charakter procesu lokalizacji — żywiołowy w jednym wypadku, a planowany w drugim oraz przedmiot i podmiot lokalizacji — identyfikujący się w ustroju kapitalistycznym na szczeblu pojedynczego zakładu przemysłowego (najwyżej zaś zespołu zakładów znajdujących się w ręku jednego właśc-

Od Redakcji: Artykuł powyższy stanowi przede wszystkim materiał dyskusyjny.

¹⁾ Należy tutaj zwrócić uwagę na różnicę pojęciową wyrażen teoria lokalizacji w ustroju kapitalistycznym i kapitalistyczna teoria lokalizacji. Ta ostatnia jest ideologicznym wyrazem dążeń kapitalizmu, podczas gdy pierwsza oparta jest o analizę rzeczywistości gospodarczej tego ustroju.

ciciela), a rozdzielony w ustroju socjalistycznym na podmiot lokalizujący (jakim jest państwo) i przedmiot (jakim jest jednostka produkcyjna).

Obie te różnice są ze sobą związane logicznie i przyczynowo.

Żywiołowość lokalizacji kapitalistycznej zmusiła teoretyków burżuazyjnych do ujęcia atomistycznego, w którym prawa lokalizacji jednostkowej zostały wyprowadzone drogą rozumowania dedukcyjnego, natomiast prawa ogólne — wyłącznie na podstawie bardzo niedoskonałych stwierdzeń indukcyjnych, względnie jako bliżej niezdeteterminowane prawa statystyczne.

Tak na przykład teoria lokalizacji przemysłu w ustroju kapitalistycznym, sformułowana z początkiem bieżącego stulecia przez A l f r e d a W e b e r a²⁾, oparta jest o analizę lokalizacji pojedynczych zakładów produkcyjnych. Prawa lokalizacji budowane są tutaj w oparciu o rozumowanie dedukcyjne w analogii do fizyczno-matematycznych teorii mechaniki. Podstawowym założeniem całego rozumowania jest dążenie jednostkowego producenta do osiągnięcia przez jego zakład czy zespół zakładów, maksymalnych zysków, w ramach, w zasadzie statycznego układu gospodarki społecznej.

Jak wiadomo najbardziej niezadowolającą (nawet dla warunków czystego kapitalizmu) częścią teorii weberowskiej jest zagadnienie roli lokalizacyjnej t. zw. c z y n n i k ó w s k u p i a j ą c y c h i r o z p r a s z a j ą c y c h (terminologia Webera). W nich bowiem mieści się wpływ czynników tak różnorodnych jak koncentracja produkcji w jednym miejscu, produkcja masowa, powiązania produkcyjne różnych zakładów przemysłowych, lokalizacja zakładu w stosunku do wielkich rynków pracy, produkcji i konsumpcji, jakimi są wielkie miasta i wiele innych.

Słabości teorii lokalizacyjnej próbował zaradzić A n d r e a s P r e d o e h l³⁾, wysuwając koncepcję teorii opartej o istnienie,

²⁾ Należy podkreślić, iż sam autor (A. Weber) w przedmowie do II wydania z r. 1920 swojego zasadniczego dzieła pt. *Ueber den Standort der Industrien*, tom I: *Reine Theorie des Standorts* wyraźnie ogranicza ważność swojej teorii do ram ustroju kapitalistycznego, rezygnując tym samym z powszechności sformułowanych przez siebie praw.

³⁾ W pracy opublikowanej pt. „Das Standortproblem in der Wirtschaftstheorie“, *Weltwirtschaftliches Archiv* XXI, 1925. W literaturze polskiej poglądy Predoehla podjął Witold Krzyżanowski w pracy pt.: *Lokalizacja przemysłu*, Kraków, 1927.

konkurujących ze sobą, zastępczych zespołów produkcyjnych. Teoria ta (pod pewnym względem bardziej zadawalająca od poprzedniej), usiłuje tłumaczyć wprawdzie zróżnicowanie się gospodarcze różnych rejonów lub krajów w zakresie produkcji przemysłowej, pozostawia natomiast bez odpowiedzi zagadnienie lokalizacji pojedynczego zakładu, względnie rozwiązuje je w sposób znacznie mniej zadowalający od Webera.

Trzecią próbę rozbudowy kapitalistycznych teorii lokalizacyjnych stanowi opublikowane w czasie wojny dzieło Adolfa Loescha⁴⁾. Autor, stojąc zresztą na gruncie znacznie zmodyfikowanej teorii Webera próbuje wykazać drogą oderwanego, dedukcyjnego wywodu naturalność i prawidłowość powstawania zespołów i ośrodków produkcyjnych, skupiających w sobie różne, często od siebie zupełnie niezależne zakłady, co z kolei staje się podstawą rozwoju poszczególnych, odrębnych rejonów gospodarczych.

Zasadniczą cechą kapitalistycznej teorii lokalizacji jest oparcie się o założenie istnienia pojedynczych, niezależnych i samookreślających się jednostek kapitalistycznych zakładów produkcyjnych. W teorii tej brak jest właściwego pojęcia „zespołu produkcyjnego“. Miejsce jego zajmuje inne pojęcie, w praktyce utożsamione z tym, a mianowicie pojęcie „zbioru zakładów“. Należy podkreślić, iż pojęcie takie jest pojęciem osiągniętym indukcyjnie z analizy rzeczywistości. Nabiera ono nawet niekiedy charakteru i cech pojęcia statystycznego⁵⁾.

Stąd w ramach założeń tak pojętej teorii trudno mówić o strukturze przestrzennej przemysłu, natomiast można jedynie mówić o rozmieszczeniu zakładów przemysłowych. To ujęcie zresztą sprawia, że lokalizację przemysłu w ustroju kapitalistycznym łatwiej było określić drogą badań geograficznych i statystycznych⁶⁾, niż posługując

⁴⁾ Adolf Loesch: *Die raumliche Ordnung der Wirtschaft*, Jena, 1940 i 1944.

⁵⁾ Porównaj: współczynnik związania i inne w pracach prof. Sargent Florence'a, np. rozdział IV w pracy zbiorowej *Industrial Location and National Resources*, Washington D. C. 1942, oraz książkę pt. *Investment, Location and Size of Plant*, Londyn, 1948.

⁶⁾ Z klasycznych opracowań tego typu można wymienić np.: „Regional Plan of New York“. *Regional Survey*, tom I., New York, 1928. Pfanschmidt, Martin: *Die Industrie - Siedlung in Berlin und in der Mark Brandenburg*, Berlin 1937, Eva Taylor i inni: „The Geographical Distribution of Industry“, *Geographical Journal*, XCII, 1938.

się pojęciami ustalonymi w teoriach Webera, Predoehla lub Loescha. Doprowadziło to do bezpłodności teorii, oderwania od rzeczywistości, czemu ekonomiści — pragmatycy lub praktycy często dawali wyraz ⁷⁾.

W ten sposób zasadniczą słabością kapitalistycznych teorii lokalizacji jest nie powiązanie dedukcyjnych zasad teorii („reine Theorie des Standorts“ u Webera) z rezultatami badań statystycznych i indukcyjnych; swoista i całkowita nieprzydatność jednych lub drugich.

We wstępnych rozważaniach zwrócono już uwagę na rozbieżność pomiędzy teorią i praktyką ustroju kapitalistycznego, z których jedna operuje faktycznie pojęciem „zbioru zakładów produkcyjnych“, a druga — pojęciem „zespołu zakładów“.

Analiza rzeczywistych układów doprowadziła ponadto do ukształtowania się dodatkowego pojęcia „gałęzi przemysłu“ (w formie np. przemysłu metalowego, chemicznego, odzieżowego itp.) i w konsekwencji do pojęcia „struktury przestrzennej danej gałęzi przemysłu“. Oba te pojęcia stosowane w praktyce nie posiadają należytego miejsca w teorii. Wprawdzie Weber próbował programowo wydać jako II część swego dzieła o czystej teorii lokalizacji serię prac swoich uczniów, stanowiących monograficzne opisy i analizę poszczególnych gałęzi przemysłu⁸⁾. Lecz właśnie te monografie stały się mielizną, na której rozbudowa teorii lokalizacji utknęła. Analiza bowiem monograficzna wprowadzała nieuniknienie na pierwszy plan *historyczny rozwój techniki i warunków produkcji*, który w czystej dedukcyjnej teorii nie miał miejsca i wytłumaczenia.

⁷⁾ Porównaj: S. E. D e n n i s o n, str. 23 i nast. w pracy pt.: *The Location of Industry and the depressed Areas*, London, 1939.

⁸⁾ Otto Schlier: *Der deutsche Industriekörper seit 1860* (1922). C. Carl Christiansen: *Chemische und Farben-Industrie* (1914). Adolf Link: *Die Lederindustrie* (1913). Wilhelm Henger: *Standortsgeschichte der deutschen Musikinstrumentenindustrie* (1919). Elisabeth Salomon: *Die Papierindustrie des Riesengebirges in ihrer standortmaessigen Bedingtheit* (1920). Erich Kahl: *Die deutsche Kohlensäureindustrie vom Standpunkt der Standortslehre* (1921). Rudolf Hammer: *Der Standort der deutschen Bijouterieindustrie* (1922). August Zimmermann: *Die Tabakindustrie, unter besonderer Heranziehung badischen Materials* (1931).

Stwierdzenie istnienia odrębnych gałęzi przemysłu o swoistej strukturze przestrzennej zmieniających się w czasie mogło być interesujące i ciekawe, lecz praktycznie rzecz biorąc było bezużyteczne, wobec założenia żywiołowości procesów lokalizacyjnych i oddania decyzji lokalizacyjnej w ręce jednostek, dysponujących poszczególnymi zakładami produkcyjnymi. Dla nich fakty przynależności do danej gałęzi przemysłu oraz tej czy innej struktury układu przestrzennego wszystkich zakładów wchodzących w skład danej gałęzi produkcji były obojętne, o ile nie wpływały na wysokość zysków zakładu.

Oczywiście powstanie monopolicznej formy kapitalizmu — rozwój nowych form organizacyjnych w postaci karteli i trustów doprowadziły do rozważań i decyzji lokalizacyjnych w skali większej od pojedynczego zakładu, natomiast nie pozostawiło poważniejszego śladu w teorii, gdyż sam trust, kartel czy inna organizacja decydująca praktycznie w sprawie lokalizacji jej podległych zakładów produkcyjnych nadal reprezentowała luźny kapitalistyczny „zbiór zakładów“.

II.

Zagadnienie ulega zasadniczej zmianie, problematyka teorii nabiera zupełnie innego charakteru z chwilą przejścia od założeń ustroju kapitalistycznego do gospodarki planowej w ustroju socjalistycznym.

Podmiotem decyzji lokalizacyjnych staje się na obecnym szczeblu rozwoju państwo — władze państwowe, jako wyrażające wolę mas pracujących, stanowiących większość społeczeństwa. Natomiast przedmiotem tych decyzji pozostaje nadal pojedynczy zakład produkcyjny (najmniejsza jednostka organizacyjna produkcji) oraz dodatkowo wzajemny układ poszczególnych zakładów w formie struktury przestrzennej całości produkcji. Oczywiście całość produkcji ujęta w narodowym planie gospodarczym musi z natury rzeczy posiadać swoje pośrednie szczeble organizacyjne, planujące i wykonawcze. Stąd w gospodarce planowej występuje zagadnienie zespołu czy zespołów zakładów produkcyjnych i ich przestrzennego układu, jako zasadniczego zjawiska o charakterze strukturalnym. Procesy żywiołowe powstawania zbioru zakładów i rozmieszczania się zakładów

w sposób typowy w przestrzeni zamieniają się w procesy planowane dla uzyskania możliwie najlepszych (optymalnych) rezultatów i efektów w całym życiu gospodarczym i społecznym. Zagadnienia, które w teorii lokalizacji związanej z pojęciami i stosunkami charakterystycznymi dla ustroju kapitalistycznego były nie tylko niewymiernie lecz również przyczynowo niepowiązane, stają się w gospodarce planowej przedmiotem jednego planu i rozwiązywane są pod kątem widzenia roli jaką odgrywają w całości gospodarstwa narodowego.

Zajmijmy się obecnie bliższą analizą problemu, który, jak z dotychczasowych rozważań wynika, posiada dla teorii lokalizacji w ramach gospodarki planowej podstawowe znaczenie. Idzie tu o pojęcie zespołu zakładów produkcyjnych, kryteriów i podstaw tworzenia takich zespołów oraz struktury przestrzennej zespołu i sposobów jej wyznaczenia.

Zagadnienie zespołu zakładów produkcyjnych na równi z zagadnieniem pojedynczego zakładu (podstawowej jednostki produkcyjnej) jest oczywiście identyczne z zagadnieniem organizacji przemysłu w państwie socjalistycznym⁹⁾. W państwie tym dochodzi do charakterystycznej integracji zagadnienia lokalizacji ze strukturą organizacyjną przemysłu.

Wpływ i rola struktury organizacyjnej na lokalizację przemysłu nie były dotąd doceniane. Każda zmiana struktury organizacyjnej może wpłynąć na rozmieszczenie przemysłu niejednokrotnie w sposób zupełnie zasadniczy. Stąd organizacja przemysłu powinna być rozważana również pod kątem widzenia konsekwencji lokalizacyjnych. Zmiany tego rodzaju mogą być i są między innymi narzędziami umożliwiającymi kierowanie procesami lokalizacji. Odwrotnie — określony plan lokalizacji zawiera w sobie — *implicite* — pewne, niejednokrotnie zasadnicze wskazania organizacyjne.

Na tym tle staje się zrozumiałe znaczenie jakie dla spraw lokalizacji posiadają przyjęte kryteria ustalania jednostek organizacyjnych przemysłu i ich wzajemnej współzależności wyrażającej się w łą-

⁹⁾ Należy podkreślić zasadniczą różnicę w organizacji przemysłu w dwóch ustrojach. W ustroju socjalistycznym organizacja ta ma charakter planowy, służąc interesom klasy pracującej i społeczeństwa. Natomiast w ustroju kapitalistycznym organizacja przemysłu ma charakter przypadkowy, służąc celowi zwiększenia zysku kapitalisty i wyzysku robotnika.

czeniu poszczególnych jednostek w proste zespoły produkcyjne lub inne większe i bardziej złożone.

Sprawa nabiera jeszcze większej wagi, jeśli zajmiemy się rolą jaką wśród dopiero co wspomnianych kryteriów odgrywa problem „terytorium“, t.j. zagadnienie obszaru lub rejonu gospodarczego.

III.

Rozważając bliżej zagadnienie tworzenia zespołów produkcyjnych łatwo stwierdzić, iż istnieją dwa zasadnicze kryteria ich powstawania i kształtowania. Są nimi zasada specjalizacji i współzależności produkcyjnych tj. o r g a n i z a c j i b r a n ż o w e j oraz zasada pełnego i równomiernego rozwoju terenu, tj. o r g a n i z a c j i t e r y t o r i a l n e j.

Rozwijając konsekwentnie organizację zespołów produkcyjnych w oparciu o zasadę pierwszą, dochodzimy do pojęcia „g a ł ę z i p r o d u k c j i (przemysłu)“, natomiast przy zasadzie drugiej — do pojęcia „r e j o n u g o s p o d a r c z e g o“. Tak więc zarówno pojęcie „gałęzi produkcji (przemysłu)¹⁰⁾“ jak i „rejonu gospodarczego“ są szczególnymi przypadkami szerszego pojęcia „zespołu produkcyjnego“.

Rzeczywista organizacja zakładów produkcyjnych — zespołów przemysłu względnie rejonów gospodarczych zależy od organizacji branżowej i organizacji terytorialnej. Takie czy inne rozwiązanie jest lub nie jest słuszne i wskazuje nie w oderwaniu — w teorii, lecz w konkretnych warunkach historycznych na danym szczeblu rozwoju.

Byłoby błędem przypuszczać, że istnieje całkowita przeciwstawność organizacji branżowej i organizacji terytorialnej.

Organizacja branżowa musi być oparta o jakieś jednolite terytorium, gdyż może istnieć tylko w fizycznej przestrzeni, zaś organizacja terytorialna w pewnym momencie musi nawiązać do podziału branżowego — bez podziału pracy bowiem nie ma społeczności ludzkiej. Różnica polega na tym, że przy organizacji branżowej zasada podzia-

¹⁰⁾ W dalszych rozważaniach niektóre wnioski uogólniono, przechodząc od zagadnień przemysłu do całości produkcji materialnej. Stanowisko takie jest dopuszczalne ze względu na przodującą i dominującą rolę, jaką produkcja przemysłowa odgrywa współcześnie w całości gospodarstwa narodowego.

łu całości wynika ze specjalizacji produkcyjnej, zaś przy organizacji terytorialnej z dążenia do zagospodarowania poszczególnych części — rejonów.

IV.

Zajmijmy się z kolei omówieniem przestrzennych układów gospodarczych i organizacji przemysłu, przede wszystkim pod kątem widzenia dopiero co przeprowadzonych rozważań.

W zasadzie zadanie rozpada się na dwie części: po pierwsze na analizę organizacji produkcji przemysłowej w gospodarce światowej, oraz po drugie na taką samą analizę w zakresie gospodarki narodowej.

Można stwierdzić, że zarysowuje się tendencja specjalizacji produkcyjnej poszczególnych rejonów — państw. Mamy więc do czynienia obok zasady terytorialnego podziału również z elementami podziału branżowego. Specjalizacja taka jest zresztą konieczna, gdyż jedynie ona może być podstawą handlu zagranicznego, umożliwiającego nabycie przez poszczególne państwa tych surowców lub produktów, których one nie posiadają, lub których produkować nie chcą lub nie mogą.

Niezależnie od dopiero co wspomnianego zjawiska występują (również w skali międzynarodowej) próby organizacji produkcji na bazie branżowej, w miejsce dotychczasowej terytorialnej. Świadczą o tym w ustroju kapitalistycznym zarówno próby tworzenia międzynarodowych karteli czy trustów, jak i szersze próby traktatów i porozumień na temat zakresu i celów produkcyjnych pojedynczych gałęzi przemysłu w różnych krajach.

Organizacja produkcji przemysłowej w obrębie Polski w chwili powstania rządu ludowego zmierzającego do ustroju socjalistycznego, drogą nacjonalizacji (upaństwowienia) przemysłu wielkiego i średniego oraz rozpoczęcia procesów uspołecznienia przemysłu małego¹¹⁾, oparta została od razu o zasadę podziału branżowego. Od sa-

¹¹⁾ Sprawa terminologii w dziedzinie kategorii i typów zakładów przemysłowych jest szczególnie zawikłana i trudna. Dla uniknięcia nieporozumień w tym miejscu zestawiono szereg najważniejszych określeń wraz z próbą zdefiniowania znaczenia w każdym poszczególnym wypadku.

Pod pojęciem wielkiego, średniego lub małego przemysłu rozumieć należy podział zakładów na luźne grupy wg. wielkości, w zasadzie wg. wielkości zatrudnienia. Same nazwy są przypisywane dość dowolnie takim czy

meo początku mieliśmy do czynienia z zespołami zakładów jednego typu produkcyjnego w formie zjednoczeń i centralnych zarządów. Utworzenie czterech odrębnych ministerstw przemysłowych z początkiem roku 1949 jest dalszym krokiem w kierunku organizacji przemysłu na podstawie branżowej¹²⁾.

Zupełnie inny charakter organizacyjny posiada zespół zakładów produkcyjnych, znany pod nazwą k o m b i n a t u. Jest to zespół różnych zakładów produkcyjnych, które połączone są korzyściami wspólnej lokalizacji. Korzyści tego rodzaju mogą wynikać bądź z powiązań produkcyjnych w formie wspólnego surowca, wspólnego źródła energii, wykorzystania przez jeden zakład odpadków surowcowych drugiego, stosunku usług ze strony jednego zakładu względem drugiego (np. przemysł produkujący maszyny używane przez dany przemysł przetwórczy), względnie dla załogi pracowniczego drugiego zakładu, uzupełniającego charakteru zatrudnienia (pełne zatrudnienie kobiet i mężczyzn w danym okręgu i innych¹³⁾).

Z powyższego wyliczenia można spostrzec, że kombinat łatwo wykracza poza ramy jednej branży, jednej gałęzi przemysłu oraz, że wyciągając pełne konsekwencje z zagadnień i założeń stojących u źródeł jego powstania i rozwoju łatwo dojść do koncepcji okręgu

innym wielkościami. Jest to podział czysto formalny, używany głównie dla celów statystycznych oraz fiskalnych. Jako bardzo prosty i jednoznaczny został przy nacjonalizacji pośrednio (z pewnymi odchyleniami) wprowadzony do ustawodawstwa, stając się podstawą określenia zakładów podlegających lub nie podlegających upaństwowieniu. W szczególności w Polsce przyjęto zasadę nacjonalizacji wielkiego i średniego przemysłu.

Inny podział przemysłu rozróżnia przemysł ciężki i lekki. W tym wypadku za kryterium podziału przyjmuje się znaczenie danego przemysłu w całokształcie produkcji przemysłowej — zaliczając zakłady o znaczeniu podstawowym do przemysłu ciężkiego.

Następnie, mamy (już w ramach gospodarki planowej) podział na przemysł społeczny z sektorami państwowym, samorządowym i spółdzielczym oraz przemysł prywatny.

Jak same nazwy wskazują chodzi tu o podział oparty na tytule własności względnie osobie użytkownika danego zakładu. Państwowe zakłady przemysłu drobnego określamy nazwą przemysłu miejscowego.

¹²⁾ Nie potrzeba chyba wspominać, że w Związku Radzieckim organizacja jest oparta na podobnych zasadach, zaś liczba ministerstw branżowych (dla poszczególnych zasadniczych typów produkcji) sięga liczby kilkudziesięciu.

¹³⁾ Należy silnie podkreślić różnicę w korzyściach wspólnej lokalizacji w ustroju kapitalistycznym (por. A. W e b e r dzieło cyt.) i w ustroju socjalistycznym. W pierwszym wypadku idzie o większy zysk, w drugim o obniżenie kosztów produkcji i lepszą mobilizację sił wytwórczych dla zwiększenia tempa reprodukcji i pełnego zaspokojenia potrzeb.

lub małego rejonu gospodarczego. Innymi słowy rozwój kombinatu prowadzi do organizacji terytorialnej w miejsce organizacji branżowej.

Analogiczny, bo strukturalny charakter posiada dążenie do oparcia organizacji drobnego przemysłu o układ terytorialny. Sama nazwa stosowana dla drobnego przemysłu znajdującego się w rękach państwa — „przemysł miejscowy“ świadczy, że pojęciowo organizacja przemysłu drobnego łączy się z podziałem przestrzennym. Chodzi bowiem w tym wypadku o przemysły, które albo spełniają rolę przemysłów usługowych dla ogółu ludności danego obszaru (młyny, piekarnie, warsztaty naprawcze obuwia, odzieży itp.) lub skupionego na danym terytorium przemysłu wielkiego i średniego, bądź posiadają lokalne rynki zbytu względnie lokalne tradycje rzemieślnicze.

W Związku Radzieckim istnieje jeszcze większe zróżnicowanie w porównaniu z polskim podziałem na przemysł wielki, średni oraz drobny. Istnieją tam przemysły związkowe, republikańskie (pojedynczych republik związkowych), regionalne, okręgowe. W ten sposób podział branżowy zostaje ściśle zespolony z podziałem terytorialnym. Ostateczna organizacja przemysłu jest wynikiem aktualnego układu środków i stosunków produkcji, ulegając stałemu dostosowywaniu się do zmian technologicznych, gospodarczych, społecznych i politycznych. Każdorazowo mamy do czynienia z pełną syntezą układów produkcyjnych z poszczególnymi szczeblami podziału terytorialnego: związkiem, republiką, rejonem, okręgiem, lub miastem (sojuz, republika, obłast, rajon, gorod).

Odwrotnie w miarę wzrostu i wzbogacenia się wachlarza produkowanych dóbr i liczby zakładów przemysłów związanych z danym obszarem (okręgiem, rejonem lub krajem), następuje zróżnicowanie organizacyjne na płaszczyźnie podziału branżowego. Tak np. z ogólnej dyrekcji przemysłu miejscowego danego województwa wyłaniają się dyrekcje miejscowego przemysłu metalowego, mineralnego, drzewnego i t.p.

V.

Podsumowując dotychczasowe uwagi, należy stwierdzić, iż jednym z naczelných zjawisk towarzyszących i charakteryzujących lokali-

zaczę przemysłu w gospodarce planowej jest powstawanie rejonów gospodarczych, stanowiących zespoły produkcyjne.

Profile produkcyjne takich rejonów posiadają podwójne oblicze. Jedno o charakterze uniwersalnym obliczone jest na zapokojenie potrzeb miejscowych, lokalnych, o charakterze wewnętrznym; drugie silnie wyspecjalizowane posiada określoną rolę funkcjonalną w bilansie produkcji całego kraju.

Istnienie rejonów tego typu nie może pozostać bez wpływu na metody planowania gospodarczego. Sądzić można, że wpływ ten będzie szczególnie duży, gdy chodzi o opracowanie zagadnień lokalizacyjnych w planie narodowym, przyczyni się także do przyspieszenia prac nad sporządzaniem w ramach planów narodowych i w oparciu o nie poszczególnych rejonów. Innymi słowy powstawanie rejonów gospodarczych stanowiących zespoły produkcyjne staje się podstawą silnego rozwoju planowania terenowego.

Od samych początków planowania gospodarczego zagadnienie lokalizacji sił wytwórczych, a zwłaszcza produkcji przemysłowej, odgrywa w nim bardzo dużą rolę. Dość wspomnieć ujęcie tych zagadnień w planie elektryfikacji Związku Radzieckiego (w t.zw. „planie GOELRO”), oraz następnie w kolejnych trzech przedwojennych oraz powojennym planie pięcioletnim. Wiele najbardziej owocnych osiągnięć planowania radzieckiego można śmiało przypisać należycie zrozumianemu i zaplanowanemu rozwiązaniu lokalizacyjnemu. Również polski plan sześcioletni powinien stanowić poważny krok na przód, wielkie osiągnięcie w dziedzinie realizacji właściwej lokalizacji sił wytwórczych.

Niemniej zagadnienie terytorialnych zespołów produkcyjnych w postaci określonych rejonów gospodarczych wymaga ciągle jeszcze opracowania teoretycznego, wykonania szeregu prac badawczych, niejednokrotnie o charakterze eksperymentalnym, zanim zostaną ostatecznie ustalone metody planowania gospodarki narodowej, uwzględniające w całej pełni wspomnianą wyżej nową problematykę. Postęp w tej dziedzinie utrudnia oczywiście fakt, iż przedmiotem badań naukowych nie mogą być w tym wypadku układy przestrzenne, będące spadkiem minionego ustroju kapitalistycznego, ale układy nowe, dopiero powstające.

Niezależnie od zagadnień kryteriów określających terytorialny zespół produkcyjny oraz metody jego planowania, istnieje problem

wyznaczenia roboczego podziału regionalnego kraju, który służyłby za podstawę sporządzanych planów. Podział taki określamy nazwą „roboczego“, gdyż nie posiadałby on charakteru ostatecznego. Trudno bowiem przewidzieć potrzeby i stosunki produkcji przyszłości oraz brak nam wielu danych potrzebnych dla pełnego zrozumienia rzeczywistości. Podział ten nie może być również oparty na istniejącym podziale administracyjnym lub gospodarczym, jakkolwiek musi go uwzględniać. Istniejące podziały są bowiem rezultatem minionych stosunków produkcji, które w planowaniu gospodarczym pragniemy świadomie przekształcać i zmieniać. Podział, o który chodzi, powinien być wypośrodkowany z przesłanek wynikających z analizy układów docelowych, warunków naturalnych i stanu istniejącego.

Podobnie do zagadnienia roli terytorialnego zespołu produkcyjnego w planowaniu gospodarki narodowej, zwłaszcza w jej aspekcie lokalizacyjnym, przedstawia się sprawa jego roli w planowaniu regionalnym, względnie, ogólnie rzecz biorąc, w planowaniu terenowym. Z natury rzeczy w planie terenowym mogą być rozwiązywane jedynie te zagadnienia, które w narodowym planie gospodarczym zostały (co najmniej regionalnie) zlokalizowane.

W pewnych wypadkach plany takie mogą być oparte w braku konkretnych ustaleń na domniemanym rozdzielniku terytorialnym planu narodowego. Natomiast w trakcie opracowywania planu narodowego wnioski władz terenowych stanowią materiał, na podstawie którego dokonywuje się synteza całości.

W konsekwencji powyższych stwierdzeń plan terenowy jest węższy, obejmuje tylko część zagadnień planu narodowego. Tym większe znaczenie może dla niego posiadać wprowadzenie i wykształcenie pojęcia terytorialnego zespołu produkcyjnego.

Zresztą dopiero w momencie faktycznego sformowania się tego rodzaju zespołu, plan terenowy nabierze charakteru organicznego i przestanie być mechanicznym na ogół zestawieniem danych dla mniej lub więcej dowolnego terytorium.

VI.

Na zakończenie zajmijmy się zagadnieniem wewnętrznej struktury przestrzennej zespołu produkcyjnego. Jak wynika z dotychczas-

wych rozważań, powinniśmy zanalizować co najmniej dwa typowe wypadki: jeden, w którym dominuje podział pracy, organizacja funkcjonalna i branżowa oraz drugi, który cechują ograniczone rozmiary konsumpcji (wyznaczonymi przewagą kosztów transportu nad korzyściami produkcji na wielką skalę), czyli — oparty o organizację terytorialną.

Z pośród wielu przykładów pozwolę sobie zwrócić uwagę na dwa, stanowiące dobrą ilustrację typowej problematyki. Są nimi przemysł papierniczy oraz przemysł materiałów budowlanych.

1. **P r z e m y s ł p a p i e r n i c z y:** Organizację produkcji w przemyśle papierniczym cechuje współcześnie daleko posunięty podział pracy pomiędzy poszczególnymi zakładami przemysłowymi. Mamy więc kolejno młyny drzewne, celulozownie, papierownie oraz już w innych branżach, drukarnie i introligatornie z jednej strony oraz z drugiej fabryki wyrobów z papieru wszelkiego typu. W układ ten możemy włączyć jeszcze dodatkowo tartaki, jako miejsca segregacji drewna. Podział pracy pomiędzy powyższe zakłady odznacza się tym, iż produkty można każdorazowo bez większych trudności przewozić na duże odległości, przy czym koszty transportu w miarę postępu w łańcuchu procesu produkcyjnego rozbitego na ogniwa poszczególnych zakładów skutkiem zmniejszania się ciężaru kolejnych produktów poważnie maleją. Ponadto do momentu otrzymania zasadniczego produktu przemysłowego — papieru, korzyści organizacji produkcji na wielką skalę w poszczególnych zakładach — ogniwach, rosną. Obrazowo można to ująć w sposób następujący: od, w zasadzie rozproszonej produkcji surowca (las) przechodzi się poprzez zbiornice i segregowanie drewna do kolejnych faz produkcji półfabrykatów coraz to wyższej jakości, aż do ostatniej centralnej fabryki papierów najwyższych gatunków. W tym momencie zarysowuje się proces odwrotny. Papier przechodzi kolejno poprzez różne fazy przetwarzania go dla celów ostatecznego wykorzystania przez indywidualnego konsumenta. W ten sposób obszary konsumpcji są identyczne z rozmieszczeniem ludności, zaś obszary zwiększonej konsumpcji odpowiadają wielkim miastom i głównym skupiskom przemysłowym. Odpowiednie zakłady produkcyjne, przetwarzające papier będą zatem rozmieszczać się bądź w miejscach głównego skupienia ludności (drukarnie, introligatornie) albo będą całkowicie rozproszone, wchodząc w skład zakładów drobnego przemysłu (galanteria pa-

pierowa). Każdy etap produkcji może być przy tym silnie rozrzucony (jak to już wspomniano) w przestrzeni.

W rezultacie otrzymujemy bardzo specyficzną i charakterystyczną strukturę przestrzenną szeregu mniejszych zakładów, powiązanych z jednej strony z rozmieszczeniem zasobów surowca, a więc obszarów leśnych (drewna) i rolnych (słoma), z drugiej — z siecią wielkich miast i skupisk przemysłowych. Pomędzy tymi zakładami związanymi z surowcem i konsumentem mamy jeden lub kilka centralnych zakładów właściwej produkcji papieru, położonych w strategicznych węzłach sieci komunikacyjnej kraju, obsługiwanych przez zakłady przetwarzające surowiec i obsługujących zakłady zaopatrujące indywidualnych konsumentów. Organizacja zespołu produkcyjnego musi w tym wypadku objąć cały kraj.

2. P r z e m y ś ł m a t e r i a ł ó w b u d o w l a n y c h:

Przemysł materiałów budowlanych posiada zupełnie odmienną strukturę. Z jednej strony koszty przewozów na dalsze odległości są bardzo wysokie w stosunku do ilości i kosztów jednostkowych przewożonych materiałów, z drugiej, tworzą się zespoły materiałów występujących w charakterze zastępczym w stosunku do drugich, tak np. stal i drewno jako elementy niosące i wiążące, konstrukcyjne posiadają częściowo charakter zastępczy, podobnie cegła i drewno lub beton, dachówka lub gont itp. Niektóre surowce potrzebne do produkcji materiałów są powszechne, inne zaś występują tak często, iż w dużych połaciach kraju nabierają charakteru powszechnych. W rezultacie tak naszkicowanych cech charakterystycznych przemysłu materiałów budowlanych lokalizacja potrzeb budownictwa oraz regionalizacja innych materiałów bądź typowych zespołów materiałów o charakterze zastępczym występuje jako główny element określający jego rozmieszczenie.

Dominującym założeniem przy opracowywaniu planu rozmieszczenia jakichkolwiek zakładów produkcyjnych musi być eliminacja wszelkich zbędnych przewozów, przy pełnej racjonalizacji produkcji. Struktura przestrzenna stanowić będzie w tym wypadku szarmonizowany zespół wielorakich siatek zróżnicowanych indywidual-

nie dla każdego materiału obszarów (okręgów) obsługiwanych przez dany zakład.

Analogiczne układy do omówionych na tym miejscu można znaleźć i w innych gałęziach przemysłu. Dość ważny dla tej charakterystyki jest fakt, iż powiązania produkcyjne i układ przestrzenny często wyrastają poza przyjęte podziały funkcjonalne, branżowe i terytorialne. Pełne rozwiązanie problemów można znaleźć jedynie w ramach gospodarki planowej.

SPRAWOZDANIA I DYSKUSJE

Maurice Dobb o dewaluacji funta

W *Labor Monthly* z listopada 1949 r. znajduje się artykuł M. Dobb'a pt. „The Pound Sterling“, który omawia pewne interesujące strony zagadnienia dewaluacji. *Ekonomista* publikuje na ten temat rozprawę dr. Łychowskiego; podajemy wywody M. Dobb'a w celu rozszerzenia podstaw dyskusji. Korzyści, mówi Dobb, które ciągnęła niegdyś Anglia ze stosunków ze światem, wyrażały się w sposób dwojaki: po pierwsze polegały one na daninie, którą klasa kapitalistyczna Anglii wyciągała corocznie z kapitału ulokowanego zagranicą, po wtóre — z korzystnych stosunków wymiennych „terms of trade“ (to zn. stosunku cen artykułów eksportowanych do cen importowanych, lub ilości importu, pochodzącego z wymiany określonej ilości eksportu), które osiągnano w wymianie brytyjskich produktów przemysłowych na produkty rolnych obszarów świata. Nie były to jedyne sposoby przy pomocy których kapitalizm angielski mógł przyciągać dla siebie ekstra zyski, w wyniku swego położenia jako stolica imperium, ale były to zyski najważniejsze.

Wiadomo dostatecznie, że sytuacja kapitalizmu angielskiego w obydwu tych względach pogorszyła się znacznie po drugiej wojnie światowej... Anglia stała się krajem dłużniczym.

Ale ponadto dokonała się niekorzystna zmiana w angielskich „terms of trade“ z pozostałym światem. Stało się to dlatego, że ceny rolne na rynku światowym podniosły się w stosunku do cen przemysłowych, Wielka Brytania zaś jest importerem produktów rolnych a eksporterem dóbr przemysłowych. Stało się to skutkiem osłabienia położenia Anglii w gospodarce światowej — podważenia tych korzyści monopolistycznych, które posiadała ona pierwotnie i które umożliwiały jej kupować tanio, a sprzedawać drogo. W okresie międzywojennym wpływ kryzysu na sytuację Anglii był osłabiony przez k o r z y s t n ą dla niej zmianę stosunku cen rolnych do przemysłowych na rynku światowym, a w wyniku — korzystną zmianę jej realnych stosunków wymiennych (t e r m s o f t r a

d e). Otóż, ten moment ulgi zakończył się, a tendencja pogarszania się angielskiej sytuacji międzynarodowej, powstrzymywana w ciągu trzech dziesięcioleci, w ostatnich latach zaczęła działać z całą siłą. Obecne położenie jest tego rodzaju, że przeciętna cena importu angielskiego zwiększyła się niemal trzykrotnie w okresie 1938—1948, gdy przeciętna cena angielskiego eksportu wzrosła tylko d w a i p ó ł r a z y (w przybliżeniu). Oznacza to pogorszenie terms of trade niemal o 20%.

Zauważmy, iż ów niekorzystny ruch ma źródło we wzroście cen amerykańskich. Morał z tego jest taki, że im bardziej angielski handel kieruje się na amerykańskie rynki zakupów i sprzedaży, tym bardziej ujemne stają się owe t e r m s o f t r a d e oraz, że jedyna droga poprawienia tego stanu rzeczy polega na skierowaniu, w możliwie największym stopniu, handlu angielskiego na nowe rynki — do krajów, leżących poza strefą dolarową. Ponieważ obecnie imperializm amerykański zajmuje jedyną w swoim rodzaju pozycję panowania nad gospodarką światową — pancowania zupełnie bez precedensów w historii kapitalizmu — przeto ujawnia się w wysoce korzystnych dla Ameryki terms of trade w stosunku do reszty kapitalistycznego świata. Innymi słowy właśnie kapitalizm amerykański, a nie angielski, zbiera śmietankę „ekstra zysków“ ze stosunków ekonomicznych z bardziej zacofanymi kolonialnymi i półkolonialnymi obszarami świata. To jest właśnie podstawowy fakt, leżący u podłoża tzw. brak dolara (dollar shortage), na który cierpi reszta świata kapitalistycznego, włączając w to i Anglię. Świeży *Przegląd Europejskiej Komisji Gospodarczej Narodów Zjednoczonych* ocenia, że właśnie wpływ tego rodzaju niedawnego przesunięcia zakupów angielskich na źródła poza dolarowe, uczynił import o 11% tańszy, niż byłby bez tej zmiany. Ale wiadomo dobrze, że polityka amerykańska drastycznie ogranicza przedstawienie zamówień importowych, np. na Europę Wschodnią, polityka bieżąca w coraz większym stopniu zmierza do spotęgowania zależności od dolara i zachodniej orientacji handlu angielskiego (a zresztą i całego obszaru zachodnio-europejskiego).

Przybliżony szacunek ilościowego znaczenia pogorszenia się angielskich t e r m s o f t r a d e otrzymujemy z następującego obliczenia. Gdybyśmy wycenili import i eksport w 1948 r. nie według cen 1948 r., lecz według cen z 1938 r., handel towarowy Zjednoczonego Królestwa okazałby się mniej więcej wyrównany, nie wykazując deficytu większego niż £ 220 miln.

W wyniku tej sytuacji wytworzyła się „luka“ w angielskim bilansie płatniczym; była ona punktem ciężkości dyskusji ekonomicznych w ostatnich latach, w szczególności od wiosny 1947 r. Ponieważ trzeba dać w wymianie więcej eksportu (ilościowo) wzamian za daną ilość importu, przeto wyrażone w pieniądzu wypłaty na rzecz Anglii (z racji sprzedaży towarów i tzw. pozycji niewidzialnych) stały się mniejsze niż wyrażone w pieniądzu wypłaty Anglii na rzecz innych krajów. Jest to tzw. ujemny

bilans handlowy, który wynosił w 1947 r. powyżej £ 600 milionów, a w 1948 r. — £ 120 milionów; dla całego „obszaru szterlingowego“ bilans ujemny latem 1949 r. był prawie dwa razy większy niż w roku zeszłym (głównie z powodu spadku amerykańskiego popytu na produkty kolonialne, sprzedawane za dolary, np. kauczuk, cyna — jest to wpływ amerykańskiego kryzysu na gospodarkę brytyjską). Zauważmy, że to ujemne saldo bilansu stanowi p r z e d e w s z y s t k i m zagadnienie dolarowe; chodzi o deficyt w handlu z rynkami dolarowymi. Anglia ostatnio miała zasadniczo dodatni bilans handlowy z pewnymi krajami Europy oraz z „obszarem szterlingowym“, miała jednak równocześnie ujemny bilans z obszarem dolarowym, dochodzący w 1948 r. do £ 300 milionów. W obecnych warunkach dodatni bilans z pierwszą grupą krajów nie może przewyższać bilansu ujemnego z obszarem dolarowym, gdyż tamto saldo dodatnie nie może być transferowane w dolarach i użyte do spłaty długów dolarowych. Innymi słowy zagadnienie ujemnego bilansu handlowego jest przede wszystkim zagadnieniem „braku dolara“, a „brak dolara“ stanowi pieniądze wyrażenie gospodarczej zależności od Ameryki.

Jeżeli więc mamy ocenić pełne znaczenie ostatniej dewaluacji funta; należy je ująć właśnie przy uwzględnieniu powyższych okoliczności. Od kilku miesięcy było jasne, że Ameryka wywierała presję, aby nie dopuścić do wszelkich prób rozwikłania brytyjskiego kryzysu bilansu handlowego, drogą zmniejszenia zależności Anglii od importu dolarowego, przez obcięcie importu z krajów dolarowych i zastąpienie go zakupami na innych rynkach. Takie było znaczenie żądania Ameryki, aby Anglia nie stosowała zasady „dyskryminacji“ w handlu i nacisku na tzw. „multilateralizm“ w handlu. Takie było znaczenie rozmów, prowadzonych po obu stronach Atlantyku o potrzebie zwiększenia eksportu na rynki dolarowe, drogą zmniejszenia kosztów towarów eksportowych oraz o doniesłości w tym celu pełnego stworzenia rezerwowej armii przemysłowej i obniżenia płac (choć mówiono o tym dość ostrożnie). Dewaluacja funta jest sposobem obniżenia cen angielskich towarów eksportowych w stosunku do dolara (gdyż każdy funt w towarach, przy nowym kursie wymiany, jest wart mniej dolarów). Popierało się dewaluację na tej podstawie, że oznaczać ona będzie „30% premię“ dla brytyjskich przemysłowców, eksportujących na rynki dolarowe. Miało to utworzyć pomost ponad „luką“ w bilansie płatniczym, zwiększając powiązanie handlowe z rynkami dolarowymi.

Dewaluacja, obniżając ceny angielskich artykułów eksportowych w stosunku do dolara, jednocześnie powoduje wzrost cen wszelkich towarów importowanych z rynków dolarowych. Podnosi koszty utrzymania, zwiększając bezpośrednio ceny żywności itd. przywożonej z krajów dolarowych (lub z każdego kraju, który nie przeprowadził dewaluacji), a pośrednio — podnosząc koszty produkcji w tych gałęziach, które są zależne od surowców importowanych z rynków dolarowych. Szacunki wstępne

ujawniają, że następczy wzrost kosztów utrzymania będzie wynosił 10%. Do tego musimy dodać jeszcze wpływ zwiększonego eksportu, co spowoduje ograniczoną podaż towarów na rynku wewnętrznym i może spowodować zwyżkowy ruch cen odnośnie do wielu produktów (stwarzając taką sytuację rynkową, gdzie przedsiębiorstwa mogą wykorzystać wszelką zwyżkę kosztów, aby znacznie podnieść ceny).

Obniżając ceny eksportowe w stosunku do cen importowych, dewaluacja w dalszym ciągu pogorszy brytyjskie „*t e r m s o f t r a d e*”. W przyszłości większa ilość eksportu musi być oddana za daną ilość importu, czyli więc większa musi być ilość sił wytwórczych, przeznaczonych do produkcji na eksport, jeżeli nie ma być zmniejszona ilość przywożonych surowców i żywności. Polityka rządu stałego utrzymywania płac pieniężnych na niezmiennym poziomie doprowadzi do złożenia całego ciężaru pogorszonych *t e r m s o f t r a d e* na klasę robotniczą. Zupełnie odwrotnie przedstawia się sprawa z punktu widzenia amerykańskiego kapitalizmu. Dewaluacja pieniądza w innych krajach odwraca *t e r m s o f t r a d e* na korzyść Ameryki, rozszerzając granice, w których amerykański kapitalizm jest w możności wykorzystania swej dominacji gospodarczej dla eksploatacji reszty świata.

Lecz mimo, iż dewaluację uznano za środek rozwiązania kryzysu bilansu handlowego, należy wątpić, czy w rzeczywistości dewaluacja obecna będzie miała większy efekt pod tym względem, niż analogiczne środki, stosowane w 1931 r. Dziś efekt ten raczej będzie słabszy. Ponieważ dana ilość eksportu przyniesie *m n i e j s z ą s u m ę w d o l a r a c h*, przeto całkowita ilość eksportu będzie musiała wzrosnąć w stosunku większym, niż zdeprecjonowano funt, aby zbliżyć się jakoś do zmniejszenia luki w bilansie płatniczym. Należałoby więc zwiększyć eksport powyżej granic zakreślonych w ostatniej *Białej Księdze Rządu*. Na pewno tu nie wystarczy poziom wyższy o 40% od przedwojennego, osiągnięty w pierwszej połowie tego roku. Obecnie rynek dolarowy na towary angielskie jest przeważnie nieelastyczny, to zn. nawet niżka cen nie spowoduje znacniejszego wzrostu popytu; jest wątpliwe czy niżka cen zwiększy proporcjonalny wzrost zakupów amerykańskich. Ponadto istnieje wiele znaków, że gdyby potaniecie eksportu brytyjskiego spowodowało jakiś większy wzrost sprzedaży na rynkach dolarowych, wywoła to ze strony amerykańskiego business'u, odczuwającego nacisk konkurencji importu, krzyk o ochronę przy pomocy wyższych cel, lub innych ograniczeń importowych, w celu unicestwienia przejściowych korzyści, osiągniętych przez brytyjskich eksporterów.

OCENY I ROZBIORY

Statystyka Rolnicza 1947, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Statystyka Polski, Seria D, Zeszyt 1. Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, 1949 r. str. VIII + 94.

„Zeszytem *Statystyka Rolnicza 1947*, Główny Urząd Statystyczny wznawia po 10-letniej przerwie przedwojenną publikację tego rodzaju. *Statystyka Rolnicza* zawiera wyniki corocznych dochodzeń z zakresu statystyki produkcji rolnej. Wcześniejsze publikowanie danych za lata 1945 i 1946 było niecelowe wobec niekompletności materiałów“.

Tyle mówi przedmowa do wspomnianej publikacji, która składa się z czterech części: I — Powierzchnia zasiewów i zbiory, II — Sadownictwo, III — Zwierzęta gospodarskie i IV — Ubój zwierząt gospodarskich. Układ każdej z nich jest niemal identyczny: opracowanie zagadnienia w formie artykułu, szczegółowe tablice i kartogramy, ilustrujące niektóre wyniki.

Byłoby rzeczą całkowicie zbędną podkreślanie doniosłości omawianego rocznika. Każdy, kto w okresie powojennym zmuszony był w takim czy innym celu korzystać z materiałów liczbowych, dotyczących produkcji rolnej w najszerszym tego słowa znaczeniu, wie na jakie trudności był narażany, mając do dyspozycji bądź tylko strzępy potrzebnych mu danych (np. dla 1945 r. i 1946 r.), bądź też dane obszerniejsze, ale kilkakrotnie korygowane (np. dane o zbiorach w 1947 r.). To też powołanie do życia *Statystyki Rolniczej*, napewno zostanie przyjęte przez zainteresowanych z uznaniem i radością.

Ze względu na dużą wagę zagadnienia, któremu książka jest poświęcona, jak również z uwagi na samo wydawnictwo jako takie, wydaje się, że należy *Statystyce Rolniczej 1947* poświęcić kilka uwag krytycznych.

Rocznik omawiany, jest rozpoczęty zawartym w części pierwszej obszernym artykułem Marii Czerniewskiej p. t. „Powierzchnia zasiewów i zbiory w 1947 r.” (str. 1—22), w którym to artykule autorka omawia szczegółowo aparat badań statystycznych, zakres badań oraz trudności i niedomagania (uwagi ogólne), następnie przebieg okresu wegetacyjnego w latach 1945/46 i 1946/47 oraz powierzchnię użytków i zasiewów.

Włączenie do artykułu p. t. „Powierzchnia zasiewów i zbiory w 1947 r.” tego rodzaju zagadnień jak wymieniona wyżej analiza aparatu badań statystycznych, badań oraz trudności i niedomagań statystyki rolniczej w ogóle, a więc zarówno roślinnej jak i hodowlanej (np. spisy inwentarza żywego, statystyka rybołówstwa morskiego, statystyka rybołówstwa śródlądowego, str. 3), oraz tego rodzaju zagadnień jak ceny czy płace, (str. 3) jest w najlepszym razie rażąco niekonsekwencją, która nie powinna mieć miejsca w publikacjach naukowych.

Jest rzeczą jasną, że problematy te nie mogły być pominięte w *Statystyce Rolniczej 1947* pod rygorem niekompletności obrazu. Ale należało je bądź dać we wstępie każdego z omawianych zagadnień w każdej z czterech części zeszytu, oczywiście w formie odpowiednio „dostosowanej”, bądź też — co wydaje się bardziej słuszne — przesunąć do wyodrębnionego wstępu *Statystyki Rolniczej*. Rozwiązanie tej trudności przez M. Czerniewską nie wydaje nam się rozwiązaniem najszcześliwszym.

Trudno jest je również usprawiedliwić analogią do opracowań przedwojennych¹⁾, gdyż „ciężar gatunkowy”, tzw. „Uwag ogólnych” W a l a w s k i e g o (*Statystyka Rolnicza 1936*) i u Czerniewskiej (*Statystyka Rolnicza 1947*) jest zgoła różny, choćby ze względu na fakt, że te ostatnie dotyczą okresu powojennego, w którym zaistniały daleko idące zmiany zarówno w istocie samego zagadnienia (przesunięcie granic Polski na zachód) jak i t e c h n i c z n e g o

¹⁾ Por. np. T. W a l a w s k i — „Powierzchnia zasiewów i zbiory w 1936 roku”. *Statystyka Rolnicza 1936*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, 1937, str. 1—9).

jego opracowywania (zmiana „składu organicznego“ aparatu zbiorczego Głównego Urzędu Statystycznego).

Po wtóre rozważając przebieg okresu wegetacyjnego, Czerniewska również obszernie omawia rok gospodarczy 1945/46, jak 1946/47, mimo iż z tytułu artykułu sądząc, czytelnik ma prawo przypuszczać, że rozważania dotyczą jedynie roku 1946/47, rok zaś poprzedni jest jedynie uwzględniony dla celów ściśle ilustracyjnych.

Jest to druga niekonsekwencja, która nie ogranicza się zresztą do uwag ogólnych artykułu, znajdując swoje odzwierciedlenie — acz nie w tak ostrej formie — również w części zasadniczej pracy Czerniewskiej. Sprawia to, że brak jest adekwatności pomiędzy treścią artykułu a jego tytułem.

Przechodząc do zasadniczej części artykułu Czerniewskiej (III — Powierzchnia użytków i zasiewów i IV — Plony z ha i ogólne zbiory, str. 9—22) należy żałować, że nie spotykamy tu porównania powierzchni zasianej, plonów i zbiorów w analizowanym roku 1947 z ostatnim „kompletnym“ rokiem przedwojennym, tj. z 1938 r. w postaci tzw. wskaźników, tak jak to się zwykło w tego rodzaju opracowaniach postępować i jak np. słusznie czyni T. B o h d a n o w i c z („Zwierzęta gospodarskie w 1947 r.”²⁾). Jednym bowiem z najistotniejszych pytań, jakie stawia sobie czytelnik, analizując problemat zbiorów w 1947 r. jest: czy zbiory (także powierzchnia zasiewów i plony) w 1947 r. przewyższyły już poziom przedwojenny, a jeżeli nie, to jaki odsetek tych ostatnich stanowią. Odpowiedź może dać jedynie tablica wskaźników, której — niestety — w artykule Czerniewskiej brak.

„Na dobro“ natomiast omawianego artykułu zapisać należy fakt, że we wszystkich tabelach Czerniewska uwzględnia nie tylko podział administracyjny (podział na województwa), ale również podział na tzw. Ziemie Dawne i Ziemie Odzyskane, co czytelnikowi, który pragnie dane liczbowe dotyczące powierzchni zasiewów i zbiorów wykorzystać do dalszych opracowań, umożliwia ilustrację porównawczą rozwoju dwu tych części składowych Polski Powojennej. Moment ten jest tym bardziej istotny, że różny był „start“ gospodarki narodowej wymienionych części i różne ich drogi rozwoju w tym krótkim okresie powojennym.

²⁾ Por. tabl. I, III, str. 48.

Trzeba zaś podkreślić, że podziału tego nie stosują wszyscy autorzy artykułów, zawartych w *Statystyce Rolniczej 1947*; brak go np. w artykule Zaremby („Uboj zwierząt gospodarskich w 1947 r.“ — str. 84—87), który nie uwzględnia ani danych dla poszczególnych województw, ani też — co jest bardzo istotne — dla Ziem Dawnych i Ziem Odzyskanych, ograniczając się do uwzględnienia liczb dla poszczególnych miesięcy. (Tabl. IV, str. 6 i tabl. V str. 87). Wprawdzie załączone do artykułu Zaremby tablice szczegółowe są „skonstruowane“ z podziałem na województwa, ale i one pomijają podział na Ziemię Dawne i Odzyskane, co niewątpliwie stanowi ich poważny mankament.

Na uwagę w artykule Zaremby zasługuje fakt, że podjął on chwalebna próbę „doszacowania“ uboju zwierząt gospodarskich poza nadzorem weterynaryjnym, próbę, opartą na fragmentarycznych odpowiedziach kierowników rzeźni publicznych i obwodów urzędowego badania na pytanie „jaki, ich zdaniem, istnieje stosunek uboju domowego, nie kontrolowanego do uboju pod nadzorem weterynaryjnym w rzeźniach publicznych i obwodach urzędowego badania“ (str. 85). Aczkolwiek próba ta jest daleka od dokładnego szacunku, tym nie mniej daje pojęcie o rzędzie wielkości i będzie — należy przypuszczać — udoskonalana w następnych publikacjach Głównego Urzędu Statystycznego.

W drugim swym artykule („Trzoda chlewna i kury w dniu 31.XII 1947 r.“, str. 75—77) Bohdanowicz daje szczegółową statystykę kur, której brak było nie tylko w dotychczasowych powojennych publikacjach Głównego Urzędu Statystycznego, ale której nie spotykamy nawet w *Statystykach Rolniczych* Polski przedwrześniowej. Zasługuje to na tym większą uwagę, że autor podaje stan pogłowia kur w czerwcu i grudniu, uwzględniając liczbę niosek w odsetkach całkowitego stanu pogłowia kur i kogutów według spisu grudniowego (tabl. V, str. 77). Nie musimy nadmieniać, że znaczenie tego rodzaju liczb jest ogromne, choćby z punktu widzenia szacunku rolniczej części dochodu narodowego. Spodziewać się należy, że *Statystyka Rolnicza* w latach następnych uwzględni obok kur także i inne rodzaje drobiu (gęsi, kaczki, indyki i króliki). Podobnie jak w pierwszym swoim artykule, tak i tutaj, Bohdanowicz przestrzega podziału administracyjnego, z uwzględnieniem Ziem Dawnych i Ziem Odzyskanych.

Piątym zagadnieniem, któremu poświęcono opracowanie C z a p l i c k i e j, jest „Liczba drzew owocowych oraz zbiory owoców“ (str. 40—41), uwzględniające następujące pozycje: jabłonie, grusze, śliwy, wiśnie i czereśnie w poszczególnych województwach oraz na Ziemiach Dawnych i na Ziemiach Odzyskanych. Mimo, iż wachlarz gatunków drzew owocowych jest niewielki, tym niemniej jest on rozpracowany sumiennie i rzeczowo. Zważywszy na szczególne trudności, jakie napotyka na swej drodze statystyka ogrodnictwa i sadownictwa w Polsce, dojść trzeba do wniosku, że pionierskie opracowanie Czaplickiej jest godne uznania i należy — obok artykułów Bohdanowicza — do najlepszych w *Statystyce Rolniczej 1947*.

Wyżej nadmieniliśmy, że poszczególne zagadnienia są ilustrowane przy pomocy kartogramów. Niestety nie możemy tego powiedzieć o wszystkich problematach; brak kartogramów jest dla trzody chlewnej i kur oraz dla uboju zwierząt gospodarskich. W tych zaś artykułach, które są nimi zaopatrzone uznać je należy za niedostateczne; stanowią one pewnego rodzaju próbę, wydaje się bardzo szczęśliwą, godną nie tylko kontynuowania, ale i rozszerzania.

Traktując *Statystykę Rolniczą 1947* jako całość, należy z naciskiem zaznaczyć, że Główny Urząd Statystyczny winien dążyć do możliwie najszybszego zwiększenia wachlarza zagadnień, które znajdą swoje odbicie we wspomnianym roczniku. Z zupełnie tymczasowo pominiętych, doczekać się winny opracowania w przyszłości również takie problematy jak warzywnictwo, pszczelarstwo, leśnictwo (z uwzględnieniem ubocznych użytków leśnych — jagód, grzybów i innych) i drób (nie tylko kury). Te zaś, które poruszono już w 1947 r., w miarę usprawnienia aparatu zbiorczego Głównego Urzędu Statystycznego, winny być możliwie najbardziej rozszerzone.³⁾

Niezależnie od tego dobrze będzie, jeśli Główny Urząd Statystyczny, przede wszystkim zaś autorzy poszczególnych artykułów, zechcą zwrócić większą uwagę na kartogramy i wykresy, pamiętając, że ich olbrzymia rola ilustracyjna jest absolutnie bezsporna, tym samym zaś „użyteczność“ — zwłaszcza we wszelkiego rodzaju opracowaniach statystycznych — ogromna.

³⁾ Porównaj np. *Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich 1938*; Statistisches Reichsamt, Berlin, 1939; lub „*Bodenbenutzung und Ernte 1942*“; Statistisches Reichsamt, Berlin, 1942“.

Wreszcie poszczególne dane, które w *Statystyce Rolniczej 1947* ograniczają się w większości wypadków tylko do województw, winny w najbliższej przyszłości „zejść“ bardziej w dół do powiatów a nawet gmin, tak jak to miało miejsce w odpowiednich publikacjach przedwojennych.⁴⁾

Zdajemy sobie sprawę, że spełnienie tych dezyderatów jest funkcją w pierwszym rzędzie usprawnienia aparatu zbiorczego Głównego Urzędu Statystycznego; tym nie mniej — a może właśnie dlatego — należy jak najusilniej dążyć, by cel ten został osiągnięty możliwie najszybciej.

JÓZEF NOWICKI

⁴⁾ Por. np. *Statystyka Rolnicza 1936* w odniesieniu do inwentarza żywego.

Uwagi na marginesie obliczenia dochodu narodowego Polski za 1947 r.

Opublikowanie przez Główny Urząd Statystyczny dochodu narodowego Polski za r. 1947 (Statystyka Polski, .Seria D. zeszyt 13), opracowanego pod ogólnym kierownictwem Departamentu Koordynacji b. Centralnego Urzędu Planowania (przy współpracy szeregu specjalistów z poszczególnych dziedzin) jest wydarzeniem w naszym życiu naukowym.

W ciągu dwudziestolecia ukazały się trzy szacunki dochodu narodowego, z tego tylko jeden (K a l e c k i e g o i L a n d a u a) miał charakter naukowy. Obecnie, w piątym roku po wojnie otrzymujemy właściwie już nie „szacunek“, lecz pomimo konieczności uciekania się do metody szacunkowej przy niektórych pozycjach, już raczej „obliczenie“ dochodu narodowego, najbardziej dokładne i najbardziej szczegółowe ze wszystkich dotychczasowych szacunków. Również w skali europejskiej polskie obliczenie należy uznać za jedno z najdokładniejszych. Wyniką to przede wszystkim z gospodarki planowej, która pozwala na bardziej bezpośredni wgląd w gospodarstwo społeczne.

Należy jednak pamiętać, że nasza służba statystyczna przynajmniej w 1948 roku (w r. 1949 sytuacja uległa bardzo wyraźnej zmianie) nie funkcjonowała jeszcze zadowalająco. To też wielką zasługą autorów było przede wszystkim zmobilizowanie niezbędnego materiału statystycznego (co właściwie pociągnęło za sobą usprawnienie prac statystycznych) i szczegółowe opracowanie metody obliczeń i szacunków. Dzięki tej pionierskiej pracy autorów, która wymagała bardzo wielkiego wysiłku i energii, dalsze systematyczne, coroczne obliczanie dochodu narodowego staje się sprawą stosunkowo prostą. Należy przy tym zwrócić uwagę na tempo pracy. Oblicze-

nie dochodu narodowego za rok 1947 było gotowe już w październiku 1948 roku. Wyczyn w danych warunkach zasługujący na uwagę. Otrzymaliśmy w ten sposób wydawnictwo, w którym znajdujemy dane o produkcji globalnej, produkcji czystej, podstawowych elementach kosztów dla wszystkich gałęzi i rodzajów produkcji materialnej, z uwzględnieniem społecznych form (produkcja uspołeczniona, drobnotowarowa, kapitalistyczna) tej produkcji. Bezcenna skarbnica wiedzy o gospodarce Polski Odrodzonej.

Jeżeli chodzi o zasadniczą koncepcję dochodu narodowego jest ona przedstawiona u M a r k s a w sposób całkowicie wyraźny i jednoznaczny. Jednakże Marks nie dał praktycznych wskazówek co do sposobu obliczania dochodu narodowego. Dlatego właśnie przy bardziej szczegółowych zagadnieniach mogą się wyłonić wątpliwości, co do praktycznego rozwiązania tych zagadnień i właściwej ich interpretacji.

W tych sprawach autorzy opierali się zasadniczo na koncepcji radzieckiej (K r a s n o ł o b o w a)¹). Koncepcja ta odbiega nieco od „litery“ Marksa. Jako działalność produkcyjną Krasnołobow traktuje cały handel (oczywiście tylko w gospodarstwie socjalistycznym), banki, oraz działalność przedsiębiorstw wydawniczych, łącznie z autorami (honoraria). Na uzasadnienie tego odchylenia Krasnołobow przytacza szereg mocnych argumentów. Zagadnienie to jednak wymagałoby szczegółowej analizy w świetle teorii Marksa i musi być omówione oddzielnie.

W polskim opracowaniu dochodu narodowego działalność banków potraktowano jako produkcyjną tylko w tym zakresie, w jakim obsługują one produkcję materialną. W praktyce sprowadzało się to do wyłączenia niektórych drobnych instytucji bankowych. Nie uwzględniono również działalności instytucji wydawniczych, głównie ze względu na chwilowy brak materiałów, choć istnieje przy tym propozycja wyłączenia honorariów autorskich.

W związku z pionierskim charakterem pracy musiały się następować bardzo duże trudności techniczne przy rozwiązywaniu poszczególnych zagadnień. Autorzy rozwiązyali te trudności w sposób bar-

¹) J. M. K r a s n o ł o b o w: *Planowanie i obliczanie dochodu narodowego*, Książka i Wiedza, 1949, str. —.

dzo pomysłowy i naogół całkowicie poprawny. W nielicznych tylko wypadkach rozstrzygnięcia mogą budzić pewne zastrzeżenia. Dotyczy to: 1) granicy między przemysłem i handlem, 2) zakresu problemu przewłaszczenia, 3) obliczenia dochodu narodowego z leśnictwa.

Autorzy włączają do przemysłu, obok przemysłu właściwego, także działalność Central Handlowych, jedynie z wyłączeniem ich jednostek handlowych pracujących na szczeblu hurtu i detalu, oraz działalność Central Zaopatrzenia.

Przyjęcie takiej granicy zmusza do dzielenia działalności poszczególnych Central Handlowych na przemysł (płaszczyzna zbytu) i handel (płaszczyzna hurtu i detalu). Dzielić należy obroty, koszty, podatki, a nawet zatrudnienia (jeżeli np. chcielibyśmy obliczyć dochód narodowy na głowę zatrudnionego wg. poszczególnych gałęzi). Taki podział nie zawsze jest możliwy. A nawet w wypadku gdy Centrale posiadają oddzielne bilanse dla szczebli hurtu i detalu, taki podział nie będzie nigdy dokładny, gdyż w samej Centrali występują koszty związane właśnie z prowadzeniem i kontrolowaniem szczebla hurtu i detalu. W praktyce więc jesteśmy skazani albo na ignorowanie działalności Central w zakresie hurtu i detalu, albo na czynienie niezbyt dokładnych szacunków. Czy to jest celowe?

Włączenie Central Handlowych (poza oddziałami na szczeblu hurtu i detalu) do przemysłu, autorzy uzasadniają w sposób następujący: „a) Centrale Handlowe przyjęły i scentralizowały funkcje zbytu poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych i realizują czynności przemysłu związane ze zbytem własnej produkcji; b) na szczeblu Central Handlowych rozdzielnictwo sprowadza się przede wszystkim do funkcji czysto administracyjnych. Czynności, które mogą być uznane za czynności produkcyjne w handlu, a więc bezpośrednia manipulacja towarowa, są naogół znikome; c) większą część marży uzyskiwanej przez Centrale Handlowe stanowią składniki, które należy odnieść do produkcji globalnej przemysłu, jak np. scalony po-datek obrotowy⁽²⁾).

Przytoczone argumenty nie wydają się wystarczające dla uzasadnienia takiego sposobu przeprowadzenia granicy między przemysłem i handlem.

²⁾ *Dochód Narodowy Polski*, 1947, str. 5 i 6.

To prawda, że Centrale Handlowe „realizują czynności przemysłu związane ze zbytem własnej produkcji“, ale nie mniejszą prawdą jest, że działalność Central Handlowych jest składową częścią procesu obiegowego, z procesem produkcji nie ma nic wspólnego. Fakt, że działalność Central Handlowych sprowadza się głównie do funkcji administracyjnych, nie przemawia bynajmniej za zaliczeniem tej działalności do przemysłu, lecz raczej do wyłączenia z dochodu. Znaczenie istotne ma tylko ostatni argument, że większą część marży uzyskiwanej przez Centrale Handlowe, stanowią składniki, które należy odnieść do produkcji globalnej przemysłu. Jednakże właściwym wyjściem z tej sytuacji nie jest zaliczenie całej działalności Central Handlowych na szczeblu zbytu do przemysłu, lecz jedynie włączenie do produkcji globalnej i czystej przemysłu, podatku obrotowego, wpłat na rachunek różnic cen i wszelkich narzutów na cele ogólne przemysłu, płaconych przez Centrale Handlowe, z jednoczesnym wyłączeniem tych pozycji z produkcji globalnej i czystej tych Central. Operacja ta jest bardzo prosta i nie naraża na żadne trudności techniczne.

Niewątpliwie przedwojenne kapitalistyczne przedsiębiorstwo przemysłowe spełniało znacznie więcej funkcji handlowych, niż spełnia teraz upaństwowione przedsiębiorstwo przemysłowe. Przedwojenna cena loco fabryka zawierała pewne elementy, których nie ma w obecnej cenie rozliczeniowej. Z drugiej strony działalność Central Handlowych obejmuje szerszy zakres czynności handlowych, niż te, które były spełniane w ramach przedwojennego przedsiębiorstwa kapitalistycznego. Np. przed wojną przedsiębiorstwa skartelizowane posiadały również wydzielone organizacje sprzedaży. Z kolei więc cena realizowana przez Centrale Handlowe zawiera pewne elementy, których nie było w cenach realizowanych przez przedwojenne przedsiębiorstwa przemysłowe. Gospodarstwo kapitalistyczne nie pozwala na dokładne rozgraniczenie przemysłu i handlu. Natomiast gospodarka planowa umożliwia dość dokładne przeprowadzenie takiego podziału. Z punktu widzenia teoretycznej analizy marksowskiej, ze względów praktycznych podział taki jest bardzo ważny. Centrale Handlowe spełniają funkcję handlową i działalność Central powinna być zaliczona do handlu. Jedynie tylko pewna ściśle określona część wartości produkcji czystej, realizowanej przez Cen-

trale Handlowe, jak podatek obrotowy, wpłaty na rachunek różnic cen oraz inne narzuty na rzecz przemysłu, powinna być zaliczona do przemysłu, gdyż tylko w odniesieniu do tych elementów można powiedzieć, że są one realizowane przez Centrale Handlowe z ramienia przemysłu.

Co się tyczy Central Zaopatrzenia, to jakkolwiek zadania ich polegają „na stworzeniu podstaw dla produkcji przemysłowej na odcinku zaopatrzenia materiałowego“, niemniej jednak ich działalność zamyka się całkowicie w fazie obiegu i dlatego Centrale te powinny być całkowicie wliczone do handlu. Jak wynika z pracy Krasnołobowa tak jest właśnie w Związku Radzieckim³⁾. Wprawdzie i w tym wypadku powstaje pewna komplikacja, gdyż zysk na cenach zaliczeniowych niewątpliwie należy do przemysłu zaopatrywanego przez Centrale, lecz i tutaj bardzo łatwo jest przeprowadzić odpowiednią poprawkę.

Granice między przemysłem a handlem można przeprowadzić: albo wychodząc z teoretycznych przesłanek marksizmu — marksowskie wzory obiegu z II tomu *Kapitału* dają po temu idealne wskazówki —, albo też wychodząc z istniejącej organizacji. Autorzy załatwili tę sprawę kompromisowo. Naszym zdaniem istniejąca organizacja nie stawia żadnych większych trudności dla przeprowadzenia poprawnej, marksowskiej granicy między fazą produkcji, a fazą obiegu stanowiącej domenę handlu.

Obliczenie sumy przewłaszczenia w handlu prywatnym samo w sobie nie nastręcza właściwie żadnych zastrzeżeń. Wątpliwości pojawiają się z chwilą, gdy będziemy rozpatrywać to zagadnienie z punktu widzenia całości dochodu narodowego. Fakt, że dokonano obliczenia wysokości przewłaszczenia w handlu prywatnym może nasunąć wniosek, że problem przewłaszczenia w innych gałęziach został również rozwiązany i tylko nie był uwidoczniiony w zestawieniach, albo zgoła nie istnieje. Taki naturalny wniosek byłby jednak mylny. Przewłaszczenie w gospodarce planowej ma zupełnie inny charakter niż w gospodarstwie kapitalistycznym, niemniej jednak istnieje. Wynika ono stąd, że realizowane ceny odbiegają od cen odpowiadających wartości, przez co dochód narodowy realizo-

³⁾ *l. c.*, str. 44.

w a n y w poszczególnych gałęziach odbiega od dochodu w y t w o r z o n e g o przez te gałęzie. Problem ten możnaby było rozwiązać, gdybyśmy wiedzieli jakie powinny być ceny odpowiadające wartości. Jest to jednak sprawa bardzo skomplikowana i, jak zaznacza Krasnołobow,⁴⁾ rozwiązanie tego zagadnienia nie jest bynajmniej dla gospodarki planowej konieczne. Przewłaszczenie w gospodarce planowej nie ma żadnego znaczenia socjalnego i stanowi niemal wyłącznie problem organizacyjny. Stąd też termin „przewłaszczenia“ dla omawianego zagadnienia w gospodarce planowej powinien być zastąpiony innym, bardziej właściwym określeniem. Być może autorzy przyjęli to jako oczywiste i zajęli się tylko przewłaszczeniem w handlu prywatnym, a więc na odcinku kapitalistycznym. Lecz i w tym przypadku pominięcie problemu przewłaszczenia na innych kapitalistycznych odcinkach gospodarstwa, jak przemysł prywatny, czy rolnictwo, może prowadzić do fałszywego wniosku, że problem przewłaszczenia na tych odcinkach jest znikomy lub nie istnieje. Niewątpliwie autorom chodziło o uwydatnienie pasożytniczego charakteru prywatnego handlu w okresie „bitwy o handel“. Zamiar był słuszny. Wydaje się jednak, że mogąc problem przewłaszczenia rozwiązać tylko częściowo, należało zrezygnować z wprowadzenia samego terminu posiadającego bardziej ogólne znaczenie. Zestawienie marży w handlu prywatnym z marżą w handlu państwowym mówiło samo za siebie. Dla podkreślenia tego faktu możnaby było np. wprowadzić pojęcie „marży spekulacyjnej“, chociaż niewątpliwie i inne kapitalistyczne odcinki gospodarstwa miały też w akcji spekulacyjnej swój udział.

W obu powyższych przypadkach przedstawiliśmy zastrzeżenia co do celowości założeń, przyjętych przez autorów. Natomiast przy obliczaniu dochodu narodowego z leśnictwa autorzy w pewnym stopniu popadli w sprzeczność z własnymi założeniami.

Dochód narodowy z leśnictwa można obliczać dwiema metodami: traktując leśnictwo jako przemysł wydobywczy, tak jak to ma miejsce w Związku Radzieckim, lub też traktując leśnictwo tak samo jak rolnictwo. Błąd autorów polega na tym, że zastosowali obie te metody j e d n o c z e ś n i e.

⁴⁾ *l. c.*, str. 56 i 57.

Obliczono więc przede wszystkim wartość drewna ściętego. Gdybyśmy przyjęli założenie, że leśnictwo jest przemysłem wydobywczym, to poza produktami ubocznymi i przetwórstwem pierwotnym, pozycja ta wyczerpywałaby dochód narodowy z leśnictwa. Autorzy stoją jednak na słusznym stanowisku, że leśnictwo w naszych warunkach ma taki sam charakter jak i rolnictwo. Uwzględniając ten fakt autorzy piszą: „Znaczne nakłady zostały poumieszczane w 1947 r. na odbudowę zniszczeń wojennych w lasach oraz w zalesienie licznych gruntów ornych, nieużytków itp. Prace te nie dają doraźnych efektów gospodarczych w formie bieżącej produkcji. Nie mniej jednak przez wykonanie tych prac zostały stworzone nowe wartości gospodarcze i dlatego wartości te zostały włączone do dochodu jako odrębna pozycja produkcji niezakończonyj“ (str. 10). Uwzględnienie tych pozycji w dochodzie narodowym jest rzeczą słuszną. Należy je jednak rozpatrywać łącznie z wartością drewna ściętego, jako pozycje ściśle związane, nie zaś jako pozycje całkowicie od siebie niezależne. Problem ten poprawnie został rozwiązany przy obliczeniu dochodu narodowego z rolnictwa. Zbiory w danym roku kalendarzowym są częściowo wynikiem prac dokonanych w roku poprzednim, jeśli chodzi o uprawy ozime i kultury wieloletnie. A zatem dla uzyskania dochodu powstałego w danym roku należałoby od wartości zbiorów odjąć wartość prac, które przyczyniły się do powstania tych zbiorów, lecz były wykonane w roku (czy latach) poprzednim. Z kolei należałoby do tak zmniejszonej wartości zbiorów dodać wartość prac rolnych dokonanych w danym roku, a odnoszących się do przyszłych zbiorów. W praktyce ten problem rozwiązano w ten sposób, że do wartości zbiorów bieżących dodano tylko *prz y r o s t* powierzchni zasiewów ozimych i upraw wieloletnich w stosunku do roku poprzedniego (wartość zasiewów przyjęto, jako odpowiadającą 45% wartości zbiorów z danej powierzchni). Otóż przy obliczaniu dochodu z leśnictwa autorzy zignorowali fakt, że wartość ściętego drewna jest częściowo wynikiem prac dokonanych w ubiegłych latach. Być może, choć tekst nie daje po temu żadnych wskazówek, autorzy uważali, że wycięta powierzchnia leśna zostaje automatycznie zalesiona i uwzględniali tylko nadzwyczajne zalesienia. Lecz chodzi tu nie tylko o powierzchnię zalesioną. Chodzi także o prace melioracyjne i porządkowe, które były dokonywane w przeszłości i bez których uzyskana z danej powierzchni masa drzewna byłaby niewątpliwie

mniejsza. Jest to właściwie nie tyle błąd, ile przeoczenie. Błąd istotny tkwi w czym innym. Mianowicie autorzy obok wartości uzyskanej masy drzewnej oraz wykonanych robót leśnych nie związanych z wyrębem, wprowadzają do dochodu narodowego z leśnictwa jeszcze jedną pozycję — „wzrost wartości zapasów rosnących“, wynoszącą 10% dochodu narodowego z leśnictwa. Pozycja ta odpowiada nadwyżce ogólnego przyrostu masy drzewnej w ciągu danego roku nad masą drzewną uzyskaną z wyrębów. Wprowadzenie tej pozycji do dochodu narodowego opiera się na koncepcji burżuazyjnej. Teoretyczny, bo tylko teoretycznie można takie obliczenie przeprowadzić, przyrost masy drzewnej w ciągu danego roku nie jest ogólnie biorąc, wynikiem pracy danego roku. Można sobie wyobrazić sytuację, że w ciągu danego roku nie będzie się prowadziło żadnych robót leśnych; masa drzewna będzie jednak przyrastała. Stosując więc metodę autorów, można wykazać dochód, pomimo że żadna praca nie byłaby w tym roku dokonana. Dochód ten możnaby było wytłumaczyć tylko albo wg ekonomii burżuazyjnej, jako usługę „czynnika kapitału czy ziemi“, lub zgoła jako „dar natury“ fizjokratów. W ten sposób produkcja leśnictwa w części produkcji niezalesionej była liczona podwójnie i potrójnie i została wyolbrzymiona. Jest to zresztą jedyny błąd, wynikający częściowo z pionierskiego charakteru pracy, częściowo zaś z krótkości terminu, w jakim była ona opracowana, błąd który można potraktować jako wyjątek, potwierdzający z reguły wysoki naukowy poziom całego opracowania.

Opracowanie poprzedzane jest wstępem, zawierającym niezwykle ciekawą analizę zmian struktury gospodarczej Polski w porównaniu z okresem przedwojennym.

W całości jest to praca pionierska, gruntownie, naukowo, opracowana, przynosząca zaszczyt jej autorom. Daje ona mocne podstawy statystyczne dla planowania życia gospodarczego w Polsce.

JÓZEF ZAGÓRSKI

BIBLIOGRAFIA

KSIĄŻKI W JĘZYKU ROSYJSKIM

- Arkadiew M.: *O żiliszcznym stroicielstwie w SSSR*, Moskwa, Gospolitizdat 1949, str. 72.
- Alieksiejew A. M.: *Wojennyje finansi kapitalistycznych gosudarstw*, Moskwa, Gospolitizdat, 1949, str. 184.
- B a k a n o w M. J.: *Analiz balansa i otczota torgowych priedpriyatij*, Moskwa, Gosfinizdat, 1949, str. 96.
- Bronier D. L.: *Kurs żiliszcznowo chozajstwa*. Min. Komun. Chozajstwa RSR, Moskwa — Len, 1948, str. 256.
- Broński B.: *Borba progressiwnych i reakcionnych sił w S. Sz. A.*, Gospolitizdat, Moskwa, 1949, str. 128.
- Chmieriew N. S.: *Partijnyje organizacii Ukrainy w borbie za nowyj podiem sielskowo chozajstwa*. Gospolitizdat, Moskwa, 1948, str. 116.
- Gurewicz S. Partiguł: *Nowyj podiem narodnowo chozajstwa SSSR w poslielowojennoj piatilietkie*, Gospolitizdat, 1949, Moskwa str. 160.
- Kolesniew S. G.: *Organizacja socjalistycznych sielskochozajstwiennykh priedpriyatij*, Sielchozgiz, Moskwa, 1947, str. 632.
- Liwszic W. Ja.: *Princip nieposriedstwiennosti w sowietском ugołownom procieessie*, Moskwa-Len., A. N. SSSR, 1949, str. 208.
- Lintoszezie L. J.: *Woprosy marksistko-leninowskoj teorii agrarnych kriezow*, Moskwa, Gospolitizdat, 1949, str. 216.
- Lieżakow W.: *Rumunia na puti k socjalizmu*, Moskwa, Gospolitizdat, 1949, str. 152. *Operatiwnoje planirowanie proizwodstwa*, Cz. 1, Moskwa, Maszgiz, 1949, str. 296.
- Rozofarow M.S.: *Sbornik rukowodiaszczich materialow o trudowych rezzerwach SSSR.*, Moskwa, Trudrezewzdat, 1949, str. 160.
- Techniko-ekonomicheskiye planirowanie*, Moskwa, Maszgiz, 1949, 1949, str. 168.
- Rowinskij N. N.: *Gosudarstwiennyj biudżet SSSR.*, Moskwa 1949, Gosfinizdat, str. 468.
- Salmikow F.: *Planirowanie w kolchozie*, Moskwa, Gosplanizdat, 1949, str. 176.
- Tokmałajew C. F.: *Torgowyj kapital i torgowaja pribyl*, Moskwa, Gospolitizdat, 1949, str. 102.
- Trapeznikow S. P.: *Partia bolszewikow-organizator pobiedy kolchoznowo stroja*, Moskwa, Gospolitizdat, 1949, str. 216.
- Umbo B. E.: *Osnovy organizacii normirowania i planirowania truda na żelieznodoroznom transportie*, Moskwa, Transżelzdat, 1949, str. 260.
- Wiesiołowski B. B.: *Kurs ekonomiki i planirowania komunalnowo chozajstwa*, Narkomchoz RSFSR, Moskwa-Len., 1945, str. 507.
- Wyszynskij Ja.: *Woprosy mieżdunarodnowo prawa i mieżdunarodnoj politiki*, Moskwa, Jurizdat, 1949, str. 504.

KSIĄŻKI W JĘZYKU ANGIELSKIM

- Ames R.: *Citizen Thomas More and his Utopia*, Princeton, Princeton Univ. Press, 1949, str. 230.
- Analysis of the budget of the Dominion of Canada for the fiscal year ending March 31, 1950*, Prepared by the staff of the Joint Committee on International Revenue Taxation; Washington, Supt. Docs. 1949, str. 11.
- Analysis of the President's 1950 budget*. Prepared by the staff of the Joint Committee on International Revenue Taxation; Washington, Supt. Docs. 1949, str. 14.
- A national oil policy for the United States — a report of the National Petroleum Council*; Washington, Nat. Petroleum Council, 1949, str. 23.
- Andrews P.W.S.: *Manufacturing Business*, London, Macmillan, 1949, str. 308.
- Allen R.G.D.: *Statistics for Economists*, London, Hutchinson, 1949, str. 216.
- Aspinall A.: *The Early English Trade Unions*. Documents from the Home Office Papers in the Public Record Office, London, Batchworth Press, 1949, str. 41C.
- Agarwala P.N.: *The Production Crisis*, Thacker and Co. Ltd., Bombay, 1949, str. 196.
- Ashley Sir W.: *The Economic Organisation of England*, Longmans Green and Co, 1949, str. 271.
- Boddy F.M.: *Applied economic analysis*, New York, Pitman Pub. Corp., 1949, str. 573.
- Beckwith B. P.: *The economic theory of a socialist economy*, Stanford, Stanford Univ. Press, 1949, str. 452.
- Bauer P.T.: *The rubber industry — a study in competition and monopoly*, London, Longmans Green, 1948, str. 404.
- Bernhardt J.: *The sugar industry and the federal government — a thirty year record 1917-47*, Washington, Sugar Statistic Service, 1948, str. 344.
- Blum J.: *Noble Landowners and Agriculture in Austria, 1815 — 1848. A study in the origins of the peasant emancipation of 1848*, Studies in Historical and Political Science, Series LXV, No. 2., Baltimore, John Hopkins Press, 1947, str. 295.
- Bank of International Settlements: *Eighteenth Annual Report (1-st. April, 1947 — 31-st. March, 1948)* 1948, str. 174.
- Brown E. H. Phelps: *The Framework of the Pricing System*, The Student Book Store, University of Kansas, Lawrence, 1949, str. 221.
- Cary W.: *Poland struggles forward*, New York, Greenberg, 1949, str. 192.
- Clark J.M.: *Guideposts in time of change — some essentials for a sound American economy*, New York, Harper, 1949, str. 210.
- Cole G. D. H.: *World in transition — a guide to the shifting political and economic forces of our time*, New York, Oxford Univ. Press, 1949, str. 646.
- Cortney P.: *The economic Munich: The I.T.O. Charter, inflation or liberty, the 1929 lesson*, New York, Philosophical Library, 1949, str. 258.
- Campbell R. F.: *The history of basic metals. Price control in World War II*, New York, Columbia Univ. Press., London, Geoffrey Cumberlege, 1948, str. 263.
- Chester D. N.: *The nationalised industries — a statutory analysis*, London, Inst. of Pub. Adm., 1948, str. 47.
- Centers R.: *The psychology of social classes — a study of class consciousness*, Princeton, Princeton Univ. Press, 1949, str. 244.

- Curtis - Bennet (Sir Noel): *The food of the people. The history of industrial feeding*, London, Faber, 1949, str. 320.
- Dorfman J.: *The economic mind in American civilization*, Vol. III, 1865 — 1918, New York, Viking, 1949, str. 494.
- Department of Economic Affairs: *Post-war Shortages of Food and Coal*, Lake Success, United Nations, 1948, str. 37.
- Eiteman W. J.: *Price determination — business practice versus theory*, Rept. nr. 16, Univ. of Michigan, School of Bus. Admin., 1949, str. 39.
- Einzig P.: *Primitive Money in its Ethnological, Historical and Economic Aspects*, London, Eyre and Spottiswoode, 1949, str. 517.
- Filler D. R.: *Government financing of private enterprise*, Stanford, Stanford Univ. Press, 1949, str. 206.
- Florence P. Sargent: *Labour*, London, Hutchinson, 1949, str. 230.
- Gemmill P. F.: *Fundamentals of economics*, wyd. 5, New, York, Harper, 1949, str. 600.
- Gobon R.: *Cotton Textile Wages in the United States and Great Britain. A comparison of trends, 1860 — 1945*, New York, Columbia University, King's Crown Press, London, Geoffrey Cumberlege, 1949, str. 137.
- Galenson Walter: *Labour in Norway*, Cambridge, Mass. Harvard University Press, 1949, str. 375.
- Hacker L. M. and Kendrick B. B.: *The United States since 1865*, New York, Appleton-Century-Crofts, 1949, str. 739.
- Halpern L.: *British war finance 1939 — 1944. A comparison with the United States, Germany and Canada*, New York Univ., 1948, str. 12.
- Hall H. P. and Voss C. H.: *American interests in the Middle East*, Headline ser. no. 72, New York, For. Policy Assoc., 1948, str. 61.
- Hawtrey R. G.: *Western European Union. Implications for the United Kingdom*, London, Royal Institute of International Affairs, 1949, str. 126.
- Hahn L. A.: *The Economics of Illusion. A critical analysis of contemporary economic theory and policy*, New York, Squier Publishing Co., 1949, str. 273.
- Hopkins William Stephen: *Labor in the American Economy*, New York, Mac Graw-Hill Book Company, 1949, str. 368.
- Hobson J. W. and Henry H. ed. in collaboration with Brown G.: *The Rural Market. A compilation of facts relating to the agricultural industry, rural standarts of living and purchasing habits*, London, Hulton Press, 1948, str. 132.
- Heaton Herbert: *Economic History of Europe*. Revised edition, New York, Harper Bros., 1948, str. 792.
- Horton B. J., Ripley J. and Schnapper M. B.: *Dictionary of Modern Economics. A handbook of essential information concerning the basic terms of business, finance, commerce and modern economic society*, Washington, Public Affairs Press, 1948, str. 365.
- Hancock W. K. and Gowing M. M.: *British War Economy*, His Majesty's Stationery Office, 1949, str. 583.
- Income of families and persons in the United States*, 1947, Current Population Reports, ser. P-60, no. 5, Washington, Bur. of the Census 1949, str. 29.
- International Studies, *Poland's Western Territories*, London, Diplomatic Press and Publishing Co., 1949, str. 16.

- Institute of Farm Management and Agricultural Economics: *Thirty Years of Farm Accounts and Agricultural Economics in Denmark*, 1917 — 1947, Copenhagen, Ejvind Christensen, 1949, str. 80.
- International Labour Office: *Housing and Employment*, Geneva and London, International Labour Office, 1948, str. 147.
- Jouvenel B.: *Problems of Socialist England*, London, Batchworth Press, 1949, str. 221.
- Keynes John Maynard, 1883 — 1946, fellow and bursar, A memoir prepared by direction of the Council of King's College, Cambridge, King's College, 1949, str. 42.
- Kuczynski R. R.: *A demographic survey of the British colonial empire*, London, Oxford Univ. Press (Royal Inst. of Internat. Affairs), 1948, str. 821.
- Keynes J. M.: *Two Memoirs*, London, Rupert Hart - Davis, 1949, str. 106.
- Lewis W. Arthur: *Overhead Costs. Some essays in economic analysis*, London, Allen and Unwin, 1949, str. 200.
- Löwegren Gunnar: *Swedish Iron and Steel. A Historical Survey*, Stockholm, Sweden, Svenska Handelsbanken, 1948, str. 123.
- Laski H. J.: *The American Democracy. A commentary and an interpretation*, London, Allen and Unwin, 1949, str. 785.
- Michelon L. C. and Casell F. H.: *The economics of industry*, Lafayette, Purdue Univ., 1948, str. 579.
- Milne W. E.: Numerical calculus — approximations, interpolation, finite differences, numerical integration, and curve fitting, Princeton, Princeton Univ. Press, 1949, str. 393.
- Machlup F.: *The basing-point system — an economic analysis of a controversial pricing practice*, Philadelphia, Blakiston, 1949, str. 275.
- Miller J. P.: *Pricing of military procurements*, New Haven, Yale Univ. Press, London, Geoffrey Cumberlege, 1949, str. 292.
- Monopolistic and unfair trade practices*, Washington, Supt. Docs, 1949, str. 1368.
- Morrison Herbert: *Socialism the British Way*, London, Essential Books Ltd., 1948, str. 345.
- Millbank Memorial Fund: *International Approaches to Problems of Undeveloped Areas*, New York, Millbank Memorial Fund, 1948, str. 76.
- Major Economic Changes in 1948*, Lake Success, United Nations, London, H. M. Stationery Office, 1949, str. 74.
- Moulton Harold G.: *Economic Systems*, Washington D. C., The Brookings Institution, 1948, str. 55.
- Novick D., Anshen M., and Truppner W. C.: *Wartime production controls*, New York, Columbia Univ. Press, 1949, str. 441.
- National Planning Association: *1949 Report to Members: Planning by Americans in Agriculture, Business, Labor, the Professions*, Washington D. C., The Association, 1949, str. 36.
- National Income Statistics of Various Countries 1938 — 1947*, Lake Success, United Nations, London, A. M. Stationery Office, 1949, str. 150.
- Payne R. and Artmann G. W.: *Democratic socialism*, New York, Three Arrows Press, 1948, str. 128.
- Pigou A. C.: *The veil of money*, New York and London, Macmillan, 1949, str. 150.
- Public debt, 1914 — 1946. Statistics of the public debt of 52 countries, Lake Success, U. N. Dept. of Econ. Affairs 1948, str. 159.

- Pegrum D. F.: *The regulation of industry*, Chicago, Richard D. Irvin, 1949, str. 497.
- Porteous Crichton: *Pioneers of Fertility*, London, Fertiliser Journal 1949, str. 125.
- Pares Bernard: *Russia: Its Past and Present*, New York, The New American Library of World Literature, Inc. 1949, str. 224.
- Phelps Brown E. H.: *The Framework of the Pricing System*, Lawrence Kansas, Student Union Book Store, 1949, str. 221.
- Punekar S. D.: *Trade Unionism in India*, A study in industrial democracy, Bombay, New Book Co., 1948, str. 407.
- Ruggles R.: *An introduction to national income and income analysis*, New York, McGraw-Hill, 1949, str. 349.
- . *Revenue and expenditure of selected states in 1948*, Washington, Govts. Dis. Bur. of the Census, 1949, str. 11.
- Rangnekar S. B.: *Imperfect competition in international trade*, Univ. of Bombay, econ. ser., no. 1, New York, Oxford Univ. Press, 1948, str. 187.
- . *Readings in the theory of international trade*. Selected by the committee of the Am. Econ. Assoc., Philadelphia, Blakiston, 1949, str. 637.
- Ristas L.: *Comparative Productivity in British and American Industry*, Cambridge, England, Cambridge University Press, 1948, str. 263.
- Spiegel H. W.: *Current economic problems*, Philadelphia, Blakiston, 1949, str. 726.
- Spiegel H. W.: *The Brazilian economy — chronic inflation and sporadic industrialization*, Philadelphia, Blakiston, 1949, str. 246.
- Sweezy P. M.: *Socialism*, Econ. Handbook ser., New York, McGraw-Hill, str. 276.
- Seers D.: *Changes in the cost of living and the distribution of income since 1938*. Essays reprinted from the *Bull. of the Oxford Inst. of Statistics*, Oxford, Basil Blackwell, 1949, str. 84.
- Schultz W. J. and Harriess C. L.: *American public finance*, 5 th. ed., New York, Prentice-Hall, 1949, str. 789.
- Sternberg F.: *Living with crisis, the battle against depression and war*, New York, John Day, 1949, str. 191.
- Shackle G. L. S.: *Expectation in Economics*, London, Cambridge University Press, 1949, str. 146.
- Silk L.: *Sweden Plans for Better Housing*, Durham N. C. Duke University Press, Cambridge University Press, 1948, str. 149.
- . *Studies in Income and Wealth*, Vol. XI, Conference on Research in Income and Wealth, New York, National Bureau of Economic Research, 1949, str. 450.
- Slichter, Sunner H.: *The American Economy*, New York, Alfred Knopf Inc., 1949, str. 214.
- Subrahmanyam A. N.: *An Enquiry into Economic Theory*. Studies in Economics and Politics, No. 4, Mysore, Government Branch Press, 1948, str. 115.
- Somers H. M.: *Public Finance and National Income*, The Blakiston Company, Philadelphia, 1949, str. 540.
- Taylor H., Barger H., and others: *The American economy in operation*, New York, Harcourt, Brace, 1949, str. 846.
- The consumers' price index*: Report on the consumers' price index of the Bureau of Labor Statistics of the Joint Committee on the Economic Report, Washington, Supt. Docs. 1948, str. 20.

- The budget of the United States government for the fiscal year ending June 30, 1950*, Bur. of the Budget pub., Washington, Supt. Docs., 1949, str. 1429.
- The state of food and agriculture* — 1948, A survey of world conditions and prospects, U. N. Food and Agric. Organization, New York, Columbia Univ. Press, 1948, str. 222.
- The organizational structure of large undertakings-management problems*, London, British Institute of Management, 1949, str. 39.
- Towards a Socialist Australia*, Sydney, Fabian Society of New South Wales, 1949, str. 32.
- Thrupp Sylvia L.: *The Merchant Class of Medieval London*, Chicago, University Press, Cambridge University Press, 1949, str. 401.
- The Council of Economic Advisers. *The Economic Reports of the President*, New York, Harcourt, Brace and Company, 1949, str. 333.
- Ulmer, Melville J.: *The Economic Theory of Cost and Living Index Numbers*, New York, Columbia University Press, 1949, str. 106.
- U. S. Department of Commerce, Bureau of the Census: *Forecasts of the Population of the United States, 1945 — 1975*, Washington, 1947, str. 113.
- Wright C. W.: *Economic history of the United States*, New York, McGraw - Hill, 1949, str. 941.
- Wilson T.: *Fluctuations in income and employment — with special reference to recent American experience and postwar prospects*, New York and London, Pitman Pub. Corp., 1948, str. 217.
- Williams J. H.: *Post-war Monetary Plans and other Essays*, Oxford, Basil Blackwell, 1949, str. 395.
- Warner W. L., Meeker Marchia and Eells K.: *Social Class in America. A manual of procedure for the measurement of social status*, Chicago, Science Research Associations, 1949, str. 274.
- Yates F.: *Sampling Methods for Censuses and Surveys*, Charles Griffin and Company Ltd., 1949, str. 318.
- Zipf G. K.: *Human Behaviour and the Principle of Least Effort*, Cambridge, Mass., Addison-Wesley Press, 1949, str. 573.

KSIĄŻKI W JĘZYKU POLSKIM I CZESKIM

- Bobkowski S.: *Metoda racjonalnego rozwiązania zagadnień gospodarczych i społecznych*, Lubeck, 1948, str. 599.
- Chmèlá A.: *Funkce práva v hospodárském planování*, Prague, 1949, str. 147.
- Dolansky J.: *S vyrovnáním rozpočtem do petilatky*, Prague, 1948, str. 59.
- Pulpán C.: *Základy cenového práva*, Prague, Orbis, 1949, str. 516.
- Proní petiletýchospodársky plán Československé Republiky*, Prague, 1949, str. 277.

KSIĄŻKI W JĘZYKU WŁOSKIM I FRANCUSKIM

- Arndt H. W.: *Gli insegnamenti economici del decenio 1930—1940*, Torino, G. Einaudi, 1949, str. XI. — 510.

- Braibant G.: *La planification en Tchécoslovaquie* (Le Plan Bienmal), Paris, Lib. Armand Colin, 1948, str. 157.
- Bresciani-Turroni C.: *Corso di Economia Politica*, Vol. I., Teoria Generale dei fatti economici, Milano, A. Giuffrè, 1949, str. 376.
- De Maria Giovanni: *Principi generali di Logica economica*, Milano, Malfasi, 1948, str. XVI-479.
- De Pietri Tonelli A.: *Un sistema di logodiagrammi tipici*, Padova, Cedam, 1949 r. str. XVIII-73.
- Goetz-Girey A.: *La pensée Syndicale Française*, Paris, Librairie Armand Colin, 1948, str. 173. L'Institut National de la Statistique et des Etudes Economiques, *La Palestine*, Paris, Presses Universitaires de France, 1948, str. 192.
- Institut National de la Statistique et des Etudes Economiques, *Le Marché mondial du coton*, Paris, France, Presses Universitaires de France.
- Laufenburger Henry: *La réforme fiscale de 1949*, Paris, Librairie du Recueil Sirey, 1949, str. 51.
- Marchal André: *Economie Politique et Technique Statistique*, Paris, Librairie Générale de Droit et de Jurisprudence, 1949, str. 340.
- Mosse Robert: *Le système Monétaire de Bretton Woods et les Grands Problèmes de l'après-Guerre*, Paris, France, Recueil Sirey, 1948, str. 152.
- Pirou Gaetan: *La Valeur et les Prix*, Paris, France, Recueil Sirey, 1945-46, str. 533.
- Röpke Wilhelm: *Spegazione economica del mondo moderno*, Milano, Rozoli E. 1949, str. XIV-211.
- Romani M.: *Pellegrini e viaggiatori nell economia di Roma dal XIV al XVII secolo*, Milano „Vita e Pensiero“, 1948, str. 350.
- Toniolo Giuseppe: *Capitalismo e Socialismo*. Citta del Vaticano, Roma, Italy, Comitato Opera Omnia di G. Toniolo, 1947, str. 527.
- Urcioli Carlo: *Aspetti del supercapitalismo Cinsorzi, trusts, holding e gruppi*, Roma. Camera di Commercio Industria e Agricoltura, 1949, str. 83.

KSIĄŻKI W JĘZYKU NIEMIECKIM

- Brinkmann Carl: *Soziologische Theorie der Revolution*, Göttingen, 1948, Vandenhoeck und Ruprecht, str. 119.
- Brinkmann Carl: *Wirtschaftstheorie*, Göttingen, Vandenhoeck und Ruprecht, 1948, str. 135.
- Grotius F.: *Methodik, Ergebnisse und Erfahrungen der bisherigen Währungs-reformen in den europäischen Ländern nach dem letzten Kriege*, Kiel, Institut für Weltwirtschaft, 1947, str. 74.
- Gross Herbert: *Deutschland und der Weltmarkt. Gedanken zur künftigen deutschen Handelspolitik*, Hamburg, 1948, Mammerich und Lesser, str. 149.
- Gerloff Wilhelm: *Die öffentliche Finanzwirtschaft*, Frankfurt a. M., 1948, Vittorio Klostermann, str. 244.
- Heinig Kurt: *Das Budget*, Stockholm, Sweden, Paul Siebeck, 1949, str. 320.

- Hielscher Erwin: *Der Leidensweg der deutscher Währungsreform*, München, 1948, Richard Pflaum, str. 63.
- Höpke - Aschoff Herman: *Geld und Währungen*, Stuttgart, 1948, W. Kohlhammer, str. 195.
- Illy L.: *Das Gesetz des Grenznutzes*, Vienna, Springer - Verlag, 1948, str. 344.
- Jöhr Walter Adolf: *Ist ein freiheitlicher Sozialismus möglich?* Bern, 1948, A. Francke, str. 137.
- Kruse A.: *Geschichte der volkswirtschaftlichen Theorien*, München, Richard Pflaum, 1948, str. 208.
- Kuczyński J.: *Die Geschichte der Lage der Arbeiter in Deutschland von 1800 bis in die Gegenwart*, Berlin, Die Freie Gewerkschaft, 1948, str. 308.
- Küng Emil: *Die Wettbewerbslage der Textilindustrie im Rahmen der schweizerischer Volkswirtschaft*, St. Gallen, 1948, Fehrsche Buchhandlung, str. 38.
- Keulis Johannes: *Wirtschaftliche Grundfragen des Staatskredits*, Frankfurt a. M., 1948, Vittorio Klostermann, str. 277.
- Lehmann Bruno: *Buchhaltung und Kostenrechnung*, (Bücher der Wirtschaft), Hamburg, 1948, Mammerich und Lesser, str. 222.
- Lütke Friedrich: *Einführung in die Lehre vom Gelde*, München, 1948, Konrad Weinmayer, str. 183.
- Lenz Friedrich: *Wirtschaftsplanung. Ihre Arten und ihre Aufgaben*, Stuttgart, 1948, Deutsche Verlags-Anstalt, str. 82.
- Montaner Antonio: *Der Institutionalismus als Epoche Amerikanischer Geistesgeschichte*, Tübingen, Germany, I. C. B. Mohr Paul, Siebeck, 1948, str. 152.
- Müller Krt: *Der Kapitalimport, Studien zur Theorie der Internationalen Kapitalbewegungen*, St. Gallen, 1947, Fehrsche Buchhandlung, str. 198.
- Müller - Armack Alfred: *Wirtschaftslenkung und Marktwirtschaft*, Hamburg, 1948, Verlag für Wirtschaft und Sozialpolitik, str. 144.
- Noathaas Josef: *Einführung in die Sozialstatistik*, Neue Soziale Praxis N. 4, München, 1948, Richard Pflaum, str. 164.
- Neuling W.: *Neue Deutsche Agrarpolitik*, Tübingen, J. C. B. Mohr, 1949, str. 250.
- Pützz T.: *Theorie der allgemeinen Wirtschaftspolitik und Wirtschaftslenkung*, Vienna, Verlag für Geschichte und Politik, 1948, str. 318.
- Rugina A.: *Geldtypen und Geldordnungen. Fundamente für eine echte allgemeine Geld und Wirtschaftstheorie*, Stuttgart, Kolhammer, 1949, str. 352.
- Reigratzki Erich: *Exakte Wirtschaftstheorie und Wirklichkeit*, Göttingen, 1948, Vandenhoeck und Ruprecht, str. 151.
- Rasch Harold: *Grundfragen der Wirtschaftsverfassung*, Godesberg, 1948, Helmut Küpper, str. 176.
- Stackelberg J. V.: *Die Amtswirtschaft - Versuch eines Beitrage zur Erkenntnis sozial - ökonomischer Zusammenhänge*, München, 1948, Konrad Weinmayer, str. 77.
- Samhaber Ernst: *Überwindung der Krise. Englands Probleme heute*, Hamburg, 1948, Claassen und Goverts, str. 276.
- Schultze - Westen Irmgard: *Das Flüchtlingsproblem* (Dortmunder Schriften zur Sozialforschung H. 10), Hamburg, 1948, Union-Verlag, str. 96.

- Sagoroff S.: *Begriff und Berechnung des Volkseinkommens. Eine Untersuchung über Reinprodukt und Einkommen im Rahmen der Volkswirtschaft*, Berne, Francke, 1949, str. 132.
- Schneider E.: *Das Gesicht der Wirtschaftstheorie unserer Zeit und das Studium der Wirtschaftswissenschaften*, Tübingen, J. C. B. Mohr (Paul Siebeck), 1947, str. 30.
- Weddigen Walter: *Theoretische Volkswirtschaftslehre als System der Wirtschaftstheorie*, Meisenheim am Glan, 1948, Anton Hain, str. 286.
- Weber Adolf: *Die neue Weltwirtschaft. Was jeder davon wissen muss*, München, 1947, Richard Pflaum, str. 470.
- Weber Adolf: *Arbeitsbeschaffung nach der Währungsreform*, Bayerns Wirtschaft H. 4, München, 1948, Richard Pflaum, str. 55.
- Ziegenfuss Werner: *Lenin. Soziologie und revolutionäre Aktion im politischen Geschehen*, Berlin, 1948, Walter de Gruyter und Co., str. 166.

Sprawozdanie Sekcji Ekonomiki Rolnej

Oddziału Warszawskiego P. T. E.

za okres od dn. I VII 48 do dn. I VII 49

Ostatnie sprawozdanie z działalności Sekcji, zamieszczone w zeszycie III z 1948 r. *Ekonomisty*, dotyczyło okresu od dn. 21.IV.1947 r. do dn. 30.IV.48 r.

W ciągu obecnie omawianego okresu działalność Sekcji przejawiała się w organizowaniu szeregu odczytów połączonych z dyskusją nad nimi. W ciągu okresu sprawozdawczego zostały wygłoszone następujące referaty:

1. Zarys rejonizacji naszej produkcji rolnej — dyr. J. Pająk (11.X.48). Odczyt ten, pierwszy po przerwie letniej, poprzedzony był przemówieniem ob. Ministra Rolnictwa i R. R. Jana Dąb Kocioła.
2. Wobec kryzysu statystyki rolnej — dyr. dr. K. Czerniewski (8.XI.48).
3. Zagadnienie paszowe w Polsce — nacz. inż. M. Markijanowicz (10.I.49).
4. Z zagadnień metodologii i praktyki rejonizacji produkcji roślinnej — dr. Fr. Dziedzic (21.II.49).
5. Kontraktowanie płodów rolnych w rolnictwie polskim — dyr. inż. W. Kozak (28.III.49).
6. Rzut oka na rejonizację ekonomiczno-rolniczą kraju — inż. St. Madaliński (9.V.49).
7. Próba bilansu produkcji rolnej w roku gospodarczym 1947/48 — dr. J. Nowicki (30.V.49).
8. Kształtowanie się produkcji mięsnej w Polsce w chwili obecnej — dr. E. Baird (27.VI.49).

Liczba członków wynosiła na 30. V. 49 — 38 osób, z nich około trzech czwartych brało czynny udział w pracach Sekcji. W zebraniach uczestniczyło przeważnie około połowy członków oraz pewna ilość zaproszonych gości.

W omawianym czasokresie Sekcja poniosła bolesną stratę wobec śmierci jej członka, Leonarda Krawulskiego, który brał czynny udział już przed wojną w pracach Sekcji Rolnej Towarzystwa Ekonomistów.

Dn. 10.VII.49 r. odbyły się wybory do władz na 1949 r. Zarząd pozostał w niezmienionym składzie: prof. dr. A. Żabko-Potopowicz — przewodniczący, dr. St. Antoniewski — v. przewodniczący, inż. Z. Mściłowski — sekretarz.

SPIS TREŚCI

Tomu 1/II 1949

I. ARTYKUŁY

1. Błędy ekonomiczne t. zw. Planu Marshall'a 3
TADEUSZ ŁYCHOWSKI
2. O burżuazyjnych teoriach dochodu społecznego 48
BRONISŁAW MINC
3. Na drodze do planowania gospodarki żywnościowej 78
STEFAN SCHMIDT

II. MISCELLANEA

1. Dyskusja o stanie nauki ekonomii w Z. S. R. R. Tłumaczenie artykułu z czasopisma *Woprosy Ekonomiki* Nr 8, 1948 r. 122
2. Przeciw reformistycznemu kierunkowi w pracach o imperializmie. Tłumaczenie z czasopisma *Woprosy Ekonomiki* Nr 3, 1949 r. 146
E. VARGA
3. Na marginesie polskiego wydania *Zasad Skarbowości*, Hugh Daltona 159
STEFAN BOLLAND
4. Badania budżetów rodzinnych. Historyczne granice stosowalności metody 168
WITOLD KULA

III. OCENY I ROZBIORY

IV. BIBLIOGRAFIA

V. BILANS POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

211
219

CONTENTS

1/II vol. 1949.

I. ARTICLES

1. Economical misconceptions of the so called Marshall Plan 3
TADEUSZ ŁYCHOWSKI
2. Bourgeoisie theories of the national income 48
BRONISŁAW MINC
3. Towards the planning of food and nutrition 78
STEFAN SCHMIDT

II. MISCELLENOUS

1. Dispute on the science of economics in U. S. S. R.
2. Against the reformist direction in the works on imperialism 122
E. VARGA
3. On the Polish edition of the Hugh Dalton's: *Principles of Public Finance* 146
STEFAN BOLLAND
4. Studies of the family expenditure 168
WITOLD KULA

III. BOOK REVIEWS

IV. BIBLIOGRAPHY

V. STATEMENT OF ACCOUNTS OF THE POLISH ECONOMIC SOCIETY

E K O N O M I S T A

KWARTALNIK POŚWIĘCONY NAUCE I POTRZEBOM ŻYCIA
ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

Redakcja: Warszawa, Nowy Świat 49, tel. 820-94

Skrót telegr.: Ekonomista-Warszawa

ADMINISTRACJA: POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione

Warszawa — Młodzieży Jugosłowiańskiej 15, tel. 820-22, 850-07.

Konto PKO I 4.641.

WARUNKI PRENUMERATY:

Prenumerata roczna wraz z przesyłką zł 1.200. Prenumeratę wpłacać można bądź na konto PKO I 4.641 bądź wprost do administracji.

Cena tomu pojedynczego w sprzedaży księgarskiej zł 350.—

W czwartym numerze EKONOMISTY ukażą się między innymi następujące artykuły:

WŁODZIMIERZ BRUS —

Niektóre zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu
w dziełach Stalina

CHARLES BETTELHEIM —

Kapitalizm a próby planowania

TADEUSZ DIETRICH —

Handel wewnętrzny

BRONISŁAW MINC. —

O najnowszych burżuazyjnych teoriach ekonomicznych

Już jest w sprzedaży

Już jest w sprzedaży

„KOMENTARZ DO JEDNOLITEGO PLANU KONT DLA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH“

jako tom I

Biblioteki Biura Organizacji Rachunkowości

KOMENTARZ zawiera szczegółowe opracowanie nowych zagadnień księgowości w formie dokładnych opisów, schematów kont, wykresów i tabel.

KOMENTARZ jest niezbędną książką dla każdego finansisty i księgowego zatrudnionego w przemyśle.

Zamówienia przyjmuje wydawca:

P. P. W. POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

Warszawa, Hoża 35, tel. 874-10.

Łódź, 22 Lipca 7, tel. 114-79.

Katowice, 3 Maja 23, tel. 317-71.

Cena egzemplarza 1.200.— zł.

Cena zł. 350.—